

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ:	str.
Upowszechnienie kontroli społecznej	465
DR KAZIMIERZ SECOMSKI — Sfinansowanie planu inwestycyjnego	466
MGR WACŁAW KELLER — Międzynarodowy Fundusz Monetarny	471
JERZY ZIELENIEWSKI — Państwowa Rada Komunalna	475
DR ZYGMUNT LORENZ — Sudety — Wybrzeże — Pojezierze Mazurskie	478
STANISŁAW WYROBISZ — Eksport przetworów rolnych	479
J. M. — Na marginesie Konferencji Genewskiej w sprawach handlu światowego	481
DR SEWERYN RÓŻYCKI — Wrażenia z Targów Paryskich	482
STANISŁAW KOTYŃSKI — O szwedzkim spisie ludności z dnia 31. XII. 1945 r.	484
INŻ. M. ŁOPUSZYŃSKI — Prace inwestycyjne w komunikacji	485
Inwestycje w przemyśle chemicznym	487
MGR ZDZIŚŁAW DŻOGA — O nowej organizacji przedsiębiorstw państwowych	488
INŻ. A. MATUSIAK — O rozbudowę wytwórni maszyn elektrycznych	489
Spirytus właściwie wykorzystany jest bogactwem narodu	490
Przemysł cynkowy — Produkcja, inwestycje, eksport	491
MARIAN WERAŁSKI — Stan i rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce w okresie powojennym	494
GUSTAW MARKOWSKI — Nauki duńskie	496
STANISŁAW KANTOR — Po Kongresie Rzemiosła w Katowicach	498
MARIAN SZEFER — Jeszcze o obrocie bezgotówkowym	509
DR STANISŁAW KIPTA — Jak powstaje polska żarówka	510
Kronika przemysłowa, spółdzielcza, gospodarki prywatnej, gospodarki komunalnej. Eksport — Import. Wybrzeże — Żegluga. Rynki krajowe. Różne z kraju. Z całego świata. Przegląd prasy. Przegląd wydawnictw.	

DWUTYGODNIK

IDEALNE ŚRODKI IZOLACYJNE

przeciw korozji zewnętrznej rur, kabli i konstrukcji żelaznych

DENSO

**taśmy, sznury,
pasta, smar**

Jedyna stale plastyczna izolacja oraz uszczelnienia, stanowiące hermetyczną osłonę nieprzepuszczalną dla wody i gazu, absolutnie odporną na agresywne działanie wpływów chemicznych, elektrochemicznych i elektrolitycznych. Najłatwiejsza w użyciu na zimno.

Dostarcza znów w dawnej przedwojennej jakości bez ograniczeń:

FABRYKA CHEMICZNA J. A. KRAUSSE

**WARSZAWA — PRAGA,
UL. GRODZIŃSKA 21/29.**

**SPRZEDAŻ: Biuro Sprzedaży DENSO w Warszawie,
Mokotowska 9, tel. 8-77-88.**

**PROSIMY ŻAŁAĆ WZORÓW,
PROSPEKTÓW I LITERATURY FACHOWEJ**

226

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH

W CHORZOWIE

POSZUKUJE:

inżynierów mechaników,
inż.-elektryków, techn.-
budowlanych, techn.-me-
chaników, techn.-elektry-
ków, robotników kwalifi-
kowanych jak: ślusarzy,
spawaczy, elektromonte-
rów, murarzy itp. oraz
większą ilość robotników
niekwalifikowanych

**ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE
BIURO PERSONALNE P. F. Z. A. W CHORZOWIE**

(PAP) 238

Na ręce generalnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego inż. Topolskiego oraz naczelnego dyrektora Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, ob. Grochowskiego, wpłynęła z Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie depesza następującej treści:

„Dziękuję Obywatelowi Dyrektorowi za wykonanie rekordowego przeładunku węgla i koksu w portach polskich w maju br. w wysokości:

675.000 ton

i proszę o przekazanie moich podziękowań podległym Mu robotnikom i urzędnikom, którzy przyczynili się do osiągnięcia tak pomyślnych rezultatów.

Żywię nadzieję, że dotychczasowe tempo pracy będzie utrzymane na tym odcinku, tak bardzo ważnym dla naszego życia gospodarczego

Podsekretarz Stanu (—) GROSFELD

237

SZKOŁA PRZEMYSŁOWA

P R Z Y

WYTWÓRNI WAGONÓW I MOSTÓW W CHORZOWIE

PRZYJMUJE

**w dniach od 1. 7. 47 r. do dnia
15. 7. 47 r. zapisy do klas
wstępnych i pierwszych**

WARUNKI PRZYJĘCIA:

ukończenie 15 lat życia, ukończenie co najmniej 6 klas szkoły powszechnej, złożenie egzaminu wstępnego.

Nauka w Szkole trwa 3 lata. Po ukończeniu Szkoły z wynikiem dodatnim uczeń otrzymuje stopień czeladnika ślusarskiego lub tokarskiego, ma prawo wstępu do Liceum technicznego.

**Bliższych informacji udziela
sekretariat Szkoły, Chorzów,
ul. Hutnicza 7 (Siemianowicka)**

(PAP) 230

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 16—30 CZERWCA 1947 • ROK II • NUMER 11
REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-71 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-73

UPOWSZECHNIENIE KONTROLI SPOŁECZNEJ

OSTATNI program gospodarczy Rządu w zakresie polityki cen i walki ze spekulacją wciąga do tej akcji szerokie warstwy społeczne, a zwłaszcza świat pracy, którego przedstawicielstwo polityczne i zawodowe objęło dziś odpowiedzialność za losy nowej rzeczywistości w Polsce.

Na podstawie ostatnich ustaw, uchwalonych przez Sejm, widzimy czynnik obywatelski w skarbowości, a w szczególności w obywatelskich komisjach podatkowych, w kontroli nad handlem, w komisjach notowań cen, w komisjach cennikowych, w społecznych komisjach przy radach narodowych wojewódzkich, powiatowych i miejskich, które w oparciu o związki zawodowe i inne organizacje społeczne będą prowadziły tę robotę w terenie. Przyciąga się do współpracy nad uporządkowaniem rynku oraz nad zwalczaniem nielegalnego handlu także organizacje kupiectwa prywatnego i uposaża się je w prawo udzielania uprawnień do wykonywania zawodu kupieckiego.

Zjawisko wciągnięcia mas ludowych do współregulowania naszych stosunków gospodarczo-społecznych należy przywitać jako niezwykle znamienne. Świadczy bowiem to, że Rząd nie zamierza sam centralnie i z za zielonego stolika tej kwestii regulować, gdyż w ten sposób akcja cała mogłaby spalić na panewce. Przywołuje się przeto masy ludowe do tej akcji, by ją upowszechnić, rozszerzyć na cały kraj i na wszystkie gałęzie naszego życia gospodarczego. Jest to dalszy ciąg procesu demokratyzacji naszego ustroju i naszego modelu gospodarczego, który już tak potężnie rozbudował rolę czynnika obywatelskiego w życiu społecznym poprzez rady narodowe na wszystkich szczeblach, rady zakładowe przy warsztatach pracy, organizacje społeczne, specjalne komisje społeczne itd. Wszystko to razem wiąże się w pewien logiczny i powiązany system wspólnoty działania i dążenia do utrwalenia ładu i porządku.

Ta metoda upowszechnienia kontroli społecznej winna wydać dojrzałe owoce i spodziewane wyniki. Łatwiej bowiem uda się walka o nową sprawiedliwość, poszanowanie prawa, ustaw i zarządzeń, jeśli staną do niej nie tylko czynniki urzędowe, ale także masy ludowe, które bezpośrednio stykają się z życiem, widzą jego niedomagania i na własnej skórze odczuwają spekulację i przestępstwa. Dziś prawo daje każdemu obywatelowi możliwość samoobrony przed spekulacyjnym światem przestępczym i współdziałania w naprawie zła ze wszystkimi czynnikami społecznymi, którym ustabilizowanie stosunków życia leży tak gorąco na sercu.

Wciągnięcie do walki o stabilizację naszego życia gospodarczego i utrwalenie nowego ładu pociąga za sobą dalsze skutki, których niepodobną nie doceniać, a to w zakresie wychowawczym. Współpraca z państwem i jego organami wielu tysięcy przedstawicieli organizacji społecznych potrafi wychować legiony obywateli wiedzących, czego wymagać od samego siebie i od innych na rzecz zbiorowości, świadomych celów i możliwości państwa oraz jego zakresu działania. Ludzie ci, mimo wysokich, ideowych założeń nauczą się chodzić po ziemi i liczyć nawet na ułamki grosza. Zaznajomienie tych czynników z zasadami ekonomicznymi, które rządzą życiem, będzie stanowiło również duży plus całej tej akcji.

Ta nowa gwardia ludowa, będąca zespołem wszystkich najaktywniejszych czynników naszego życia, niewątpliwie potrafi narodowi, który w latach klęsk i walki z okupantem nauczył się łamać prawo, służące najeźdźcy, przywrócić prawdziwe moralne oblicze, nakazujące poszanowanie prawa i zasad moralności, o ile chodzi o stosunek do własnego prawa, państwa i narodu. Ten ostatni aspekt upowszechnienia kontroli społecznej jest może ważniejszy na dłuższą metę i najbardziej pożądany w całej tej doniosłej akcji. Odbudowa zasad moralnych wśród powojennych społeczeństw stanowić będzie granitową bazę do budowy nowego ustroju w Polsce.

SFINANSOWANIE PLANU INWESTYCYJNEGO

I

OSTATNIE posiedzenia Komisji Sejmowych w miesiącu maju ponownie zwróciły uwagę na centralne znaczenie Planu Odbudowy, szczególnie uwypuklając zagadnienie sfinansowania planu inwestycyjnego.

Zadaniem Planu Trzechletniego jest — obok realizacji też o podniesieniu stopy życiowej i zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych — przeprowadzenie odbudowy najważniejszych ogniw produkcyjnych w poszczególnych działach gospodarstwa narodowego. Stąd też rola planu inwestycyjnego staje się szczególnie doniosłą, gdyż rozmiary planu oraz kierunki nakładów stają się decydujące dla określenia tempa odbudowy oraz jej charakteru.

Powszechnie podkreśla się znaczne trudności realizacji zamierzeń gospodarczych na rok bieżący. Stwierdza się, iż **rok 1947 będzie najtrudniejszym rokiem Planu Odbudowy**. W szczególności dotyczy to wykonania planu inwestycyjnego na rok 1947.

Zakres odbudowy i wielkość wysiłków w tej dziedzinie wzrasta z roku na rok. Lata 1945 i 1946 przyniosły poważne wyniki, zwłaszcza na odcinku odbudowy portów, usprawnienia komunikacji kolejowej, uruchamiania przemysłu, likwidacji odłogów. Ogrom jednak dalszych prac nakazuje coroczne potęgowanie wysiłków. Szybko wzrastający dochód społeczny umożliwia ich podjęcie przy jednoczesnym obniżaniu się proporcjonalnym ciężaru nakładów dokonywanych przez gospodarstwo narodowe.

W związku z powyższym **warto uprzytomnić sobie** — jako szczególny rys naszej polityki inwestycyjnej — **malejące obciążenie dochodu społecznego przez nakłady na odbudowę w Planie Trzechletnim** (w miliardach zł 1938 r.):

Wyszczególnienie	L a t a		Trzechletni Plan Odbudowy		
	1938	1946	1947	1948	1949
Dochód społeczny . . .	17,7	8,55	12,53	16,49	20,07
Inwestycje całkowite . .	2,4	2,02	2,81	3,37	3,87
Stosunek inwestycji do dochodu	13,5%	23,6%	22,4%	20,4%	19,4%

Proporcjonalnie wysiłek w dziedzinie odbudowy maleje, jak również przy rosnącym dochodzie realny ciężar nakładów staje się mniejszy i łatwiej go społeczeństwu udźwignąć. **Natomiast absolutne sumy nakładów rosną**. Oznacza to, iż rozszerza się ruch inwestycyjny, powstają nowe zadania organizacyjne i wykonawcze, wzrastają potrzeby finansowe i wielkość sum inwestycyjnych.

Rozszerzające się przeto ramy dochodu społecznego umożliwiają potęgowanie wysiłków w zakresie akcji odbudowy w kolejnych latach Planu. W poszczególnych latach, a więc również konkretnie w r. 1947, dokładnie muszą być analizowane możliwości produkcyjne i importowe dóbr inwestycyjnych, jako podstawowy element pokrycia materiałowego akcji odbudowy. Wreszcie na odcinku Planu Państwowego trzeba uprzednio zharmonizować

element materiałowy z realnie wycenionymi możliwościami zmobilizowania środków finansowych na cele inwestycyjne.

Jako więc końcowe wnioski z powyższych ustaleń, nasuwają się tezy następujące:

- a) o potęgowaniu wysiłków z roku na rok decyduje — wzrost dochodu społecznego,
- b) o granicach ogólnego ruchu inwestycyjnego w całym kraju rozstrzygają — możliwości materiałowe,
- c) o wielkości Państwowego Planu Inwestycyjnego, a więc o inwestycjach planowych decydują — krajowe możliwości finansowe gospodarki publicznej oraz kredyty zagraniczne.

Umiejętna polityka inwestycyjna winna zapewnić pełne wykorzystanie możliwości materiałowych roku 1947 na tle rosnącej produkcji i wymiany zewnętrznej. Sprawna polityka pieniężno-kredytowa ma dokonać mobilizacji finansowej dla zrealizowania szerokich zadań planu inwestycyjnego. To ostatnie zagadnienie zanalizujemy dokładniej. Jak bowiem ma być sfinansowany plan inwestycyjny na r. 1947?

Na ostatniej plenarnej sesji Sejmu podkreślił Prezes C. U. P., Min. Bobrowski, że **w roku 1947 plan państwowy został ograniczony przez możliwości finansowe, a nie materiałowe**, które wyznaczają ogólne ramy ruchu inwestycyjnego. Państwo musiało dopasować rozmiary własnych zamierzeń inwestycyjnych do ustalonych oszacowań finansowych, a więc w przeciwieństwie do roku 1946, gdy czynnikiem minimum, hamującym odbudowę, był znacznie częściej element materiałowy, nie zaś pieniądź. Braki wielu dóbr inwestycyjnych uniemożliwiały — a w każdym razie odraczały — zrealizowanie poszczególnych inwestycji.

Aparat skarbowo-finansowy stoi w roku 1947 **wobec konieczności poważnego zwiększenia wpływów na rzecz akcji odbudowy**. Porównawczo (na tle roku 1946) zadania aparatu finansowego charakteryzują następujące cyfry (w miliardach złotych):

Wyszczególnienie	Środki krajowe	Kredyty zagraniczne	Razem
Inwestycje planowe w r. 1946	64,0	18	82
Inwestycje planowe w r. 1947	88,8	21	109,8

Dane na rok 1946 opracowano, uzupełniając sumy wydatkowane w ramach trzykwartalnego planu inwestycyjnego kwotami nakładów w I kwartale 1946 r. Równocześnie dokonano przeliczeń sum według jednolitego poziomu cen z IV kwartału 1946 r. Inwestycje planowe w roku 1947 obejmują zasadniczy plan inwestycyjny, jak też plan dodatkowy.

Jak z powyższej tabeli jest widoczne, **musimy w roku 1947 zmobilizować na państwową akcję odbudowy kwotę prawie 110 miliardów zł** — a więc — w zestawieniu z r. 1946 — trzeba dokonać o nieco ponad 1/3 wyższego wysiłku. Wprawdzie w tym samym, a nawet w trochę wyższym stopniu wzrasta i dochód społeczny, nie powoduje to jednak we wszystkich pozycjach wpływów automatycznego wzrostu.

Oczywiście zwyżka dochodu narodowego istotnie przyniesie znaczne ułatwienie zadań finansowych, których realizacja ciąży na aparacie skarbowym. Z pewnym opóźnieniem automatyzm wzrostu wpływów skarbowych i bankowych na tle zmienionego dochodu jednakże się ujawni. Niemniej jednak wpływy te muszą być zmobilizowane, mimo istniejących trudności, spotęgowanych przede wszystkim przez stopniowe zamieranie dostaw UNRRA. Chodzi tu nie tylko o absolutną wartość tych dostaw w dziale inwestycyjnym, lecz również o pożyteczne oddziaływanie ściąganych za artykuły UNRRA należności jako narzędzia sterylizacji rynku finansowego.

Obok dużego wzrostu kwoty, która ma być postawiona do dyspozycji na cele odbudowy w roku 1947, drugim ważkim momentem jest właściwe jej rozłożenie w ciągu roku i optymalne wykorzystanie. Z jednej strony należy tu uwzględnić wymogi sezonu inwestycyjnego, na którego tle wiele prac inwestycyjnych musi być wykonanych tylko lub głównie w miesiącach letnich, z drugiej zaś strony nie można pominąć zjawiska podnoszenia się krzywej dochodu narodowego.

Dochód narodowy narasta w ciągu całego roku, zwiększając się z sumy 8,55 na 12,53 miliarda zł (1938 r.). Ten proces narastania dochodu społecznego nakazywałby również stopniowe i harmonijne potęgowanie kwartalnych sum, poświęcanych na inwestycje. Równocześnie jednak prawa sezonu inwestycyjnego muszą być wzięte pod uwagę, tym bardziej że lwia część nakładów inwestycyjnych dokonana w sezonie przyniosłaby pokaźną redukcję kosztów robót, czyli umożliwiłaby ich realne zwiększenie.

Obydwa te momenty — narastający dochód społeczny i sezon inwestycyjny — wpłynęły równolegle na pośrednie ustalenie wysokości kwartalnych sum inwestycyjnych. Sumy kwartalne są jednocześnie wskaźnikami rozłożenia wysiłków aparatu skarbowo-finansowego w ciągu roku. Podział na kwartały krajowych środków inwestycyjnych przedstawia się w przybliżeniu następująco:

1946	Kwartały roku 1947			
IV	I	II	III	IV
Ok. 13	15,2	21,5	25,7	25,4
Wzrost kwartalny o sumę	2,2	6,3	5,2	—
Spadek kwartalny o sumę	—	—	—	1,3

Ponieważ kredyty IV kw. 1946 r. w wykorzystaniu przesunęły się znacznie na okres I kwartału 1947 r., przeto w gruncie rzeczy skok kwoty z I na II kwartał br. jest znacznie niższy niż 6,3 miliarda zł (szacunkowo ok. 4 miliardów zł). Tym samym powiększanie się nakładów na odbudowę odbywa się stopniowo, uwzględniając jednak w miarę możliwości postulaty sezonu inwestycyjnego. W I półroczu br. będzie postawione na cele odbudowy ok. 41% kredytów Planu, w ciągu II półrocza zaś — ok. 59% środków krajowych.

Sprawę kredytów zagranicznych oświetlono oddzielnie.

II.

Podobnie jak Ustawa o trykwartalnym planie sfinansowania inwestycji w roku 1946, również i tegoroczny projekt Ustawy inwestycyjnej określa bliżej formy sfinansowania wydatków na odbudowę.

Ogólny plan pokrycia wydatków inwestycyjnych w roku bieżącym można ująć w grupach następujących:

1. środki krajowe:
 - a) kredyty skarbowe
 - b) kredyty bankowe
 - c) środki własne inwestorów.
2. środki zagraniczne:
 - a) dostawy darmowe
 - b) dostawy kredytowe
 - c) reparacje.

Podana niżej tabela obrazuje cyfrowe rozmiary wysiłku finansowego w dziedzinie realizacji planu inwestycyjnego na rok bieżący:

Rodzaj środków	Plan zasadniczy	Plan dodatkowy	Ogółem
1. środki krajowe	85.384	3.366	88 750
w tym:			
kredyty skarbowe	22.622	460	23.082
kredyty bankowe	54.612	489	55.101
własne środki inwestorów	8.150	2.417	10.567
2 środki zagraniczne	21.015	—	21.015
3. środki krajowe i zagraniczne razem	106.399	3.366	109.765

1. Środki krajowe.

Zgodnie z dokonany podziałem rozpatrzmy kolejno źródła pokrycia finansowego dla przewidzianych w planie wydatków inwestycyjnych, opartych o środki krajowe.

Dla kredytów skarbowych Ustawa przewiduje dwa źródła pokrycia, a mianowicie:

- a) nadwyżki budżetu państwowego, w tym wpływy z daniny narodowej,
- b) środki uzyskane w ramach stosunków gospodarczych z zagranicą.

Rozwijając szerzej ujęcia ustawowe, należy podkreślić, że łączny wysiłek Skarbu Państwa w zakresie kredytów skarbowych ma się wyrazić kwotą 23 miliardów zł. Na sumę tę złożyły się w pierwszym rzędzie wpływy z daniny narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych w kwocie ponad 11 miliardów zł. Nawiasem należy tu dodać, że realnie przeznaczona na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych suma planu inwestycyjnego, po uwzględnieniu dostaw zagranicznych, sięga 40 miliardów zł.

Wpływy z daniny majątkowej oznaczają przeto faktyczne pokrycie dla całości wydatków inwestycyjnych, opartych o kredyty skarbowe w I i II kwartale br. Wydatki drugiego półrocza wymagają uruchomienia dalszych sum.

Wymienić tu należy w pierwszym rzędzie wpływy ze sprzedaży mienia ruchomego, które osiągną już w drugim półroczu dość znaczny poziom. Nie można również pominąć innych dochodów majątkowych Skarbu Państwa, jak też nadzwyczajnych dochodów skarbowych, których przeznaczeniem są z reguły cele inwestycyjne.

Osobną pozycję stanowią z jednej strony oszczędności na wydatkach budżetowych, z drugiej zaś — osiąganie przez Skarb Państwa dochodów znacznie wyższych, niż to przewidywano w preliminarzu budżetowym. Zgodnie z wyjaśnieniami Ministerstwa Skarbu w czasie dyskusji na Komisjach Sejmowych można oczekiwać z tych źródeł jeszcze dość poważnych środków.

Ostatnią wreszcie pozycją, składającą się na całokształt kredytów skarbowych, są środki uzyskane w ramach stosunków gospodarczych z zagranicą. Dotyczy to zarówno wpływów z kredytów zagranicznych, jak też kwot, zbieranych z tytułu należności za rozprawdane towary z dostaw UNRRA. Przeznaczanie wpływów za artykuły UNRRA na cele inwestycyjne odbywa się na zasadzie uchwał Komitetu Ekonomicznego R. M. w porozumieniu z władzami UNRRA. Wpływy te pozwalają na pełne wydotowanie potrzeb inwestycyjnych, ujętych w planie w dziedzinie opieki społecznej, zdrowia i oświaty. Tym samym bezzwrotne wydatki inwestycyjne Planu na rok 1947 znalazły całkowite pokrycie.

Kredyty bankowe zostały przewidziane w planie na sumę 55 miliardów zł. Kwota ta oznacza ogromny wysiłek dla aparatu skarbowo-bankowego na przestrzeni bieżącego roku. Postanowienia art. 3 Ustawy inwestycyjnej określają następujące zasadnicze elementy stworzenia podkładu dla kredytu średnioterminowego:

- a) fundusze amortyzacyjny i inwestycyjny przedsiębiorstw państwowych,
- b) fundusz inwestycyjno-obrotowy Przemysłu Ziemi Odzyskanych,
- c) fundusze lokacyjne instytucji oszczędnościowych i ubezpieczeniowych,
- d) sprzedaż mienia poniemieckiego nieruchomego,
- e) środki uzyskane w ramach stosunków gospodarczych z zagranicą,
- f) wpływy z operacji kredytowych,
- g) lokaty bankowe i Skarbu Państwa.

Spośród wymienionych wyżej podstaw kredytów bankowych należy na plan pierwszy wysunąć fundusze przedsiębiorstw oraz F. I. O. P. Z. O. Te bowiem trzy fundusze umożliwiają uruchomienie około 30% całości kredytów średnioterminowych.

Drugim poważnym źródłem są różne formy lokat i rachunków bankowych. Obok rosnących dość powoli wkładów oszczędnościowych główną rolę odgrywają tu poważne przyrosty sum na rachunkach bankowych. Specjalnie przy tym należy podkreślić wyraźne powiększanie się lokat zakładów ubezpieczeń, a przede wszystkim szybko wytwarzających się kapitałów własnych w bankach.

Trzecim co do wagi finansowej źródłem pokrycia dla operacji kredytów inwestycyjnych są wpływy z tytułu sprzedaży mienia poniemieckiego nieruchomego oraz społeczne fundusze inwestycyjne. Dodatkowe uzupełnienie tej grupy operacji stanowią lokaty samego Skarbu Państwa oraz jego sumy obrotowe.

Jako czwartą pozycję, stanowiącą podkład dla kredytów bankowych, należy wymienić wewnętrzne operacje kredytowe. W roku ubiegłym — przy

realizacji trzykwartalnego planu inwestycyjnego — odgrywały one znacznie większą rolę, niezależnie od udatnego przebiegu Premii Pożyczki Odbudowy Kraju. Obecnie należy szczególnie zaakcentować zmniejszoną proporcjonalnie wagę tych operacji w ogólnym planie pokrycia, zwłaszcza zaś w zakresie gospodarczej emisji antycypacyjnej. Jest to zgodne zresztą z przekształcającym się charakterem prac inwestycyjnych, których efekty produkcyjne nie mogą być już w tej samej skali szybkie, ani też tak wielkie. Operacje kredytowe wewnętrzne zostaną jednak bardziej zróżniczkowane, zwłaszcza jeśli chodzi o rynek obligacji.

Ostatnim wreszcie źródłem pokrycia dla operacji bankowych są różne formy zewnętrznych operacji kredytowych, specjalnie w oparciu o środki pomocy zagranicznej. Rozmiary tych operacji zależą od wielu czynników. Ponieważ jednak przyjęto je w stosunkowo ostrożnych granicach, przeto przy lepszym rozwoju zewnętrznych stosunków gospodarczych wpłynie to odciążająco na wewnętrzny rynek kredytowy.

Własne środki inwestorów figurują w planie na sumę 10,6 miliarda zł i stanowią jednocześnie — obok kredytów skarbowych i bankowych — trzecią, najmniejszą cyfrowo grupę środków krajowych. Grupa ta składa się z wielu różnych składników. Jako najpoważniejszych inwestorów, których środki własne zaliczono do planu inwestycyjnego, wymienić należy kolejno państwowe, banki i zakłady ubezpieczeń, monopole państwowe, GAL, lasy państwowe, spółdzielczość oraz izby przemysłowo-handlowe.

Pokrycie finansowe dla tej grupy wydatków inwestycyjnych objęte jest planami finansowo-gospodarczymi zainteresowanych inwestorów. Stwierdzić przy tym trzeba, że ponad 50% tych wydatków inwestycyjnych dokonywanych jest w obrębie gospodarki państwowej, a więc w ramach środków własnych banków i przedsiębiorstw państwowych; środki te w ograniczonych rozmiarach zostały świadomie zwolnione bezpośrednio na cele inwestycyjne.

2. Środki zagraniczne.

Obok blisko 89 miliardów zł środków krajowych, objętych planem inwestycyjnym, przewidziano dalsze 21 miliardów zł z tytułu specjalnych dostaw zagranicznych. Pozycja ta ma charakter szacunkowy i może oczywiście ulec zmianie w obu kierunkach, aczkolwiek wycena jej była szczególnie ostrożna.

Formalnie pokrycie tej pozycji oraz jej włączenie do planu opiera się na art. 4 Ustawy inwestycyjnej, na którego podstawie upoważnia się Rząd do przeznaczania inwestycyjnych dostaw zagranicznych o specjalnym charakterze na realizację celów dodatkowych ponad globalną sumę planu ze środków krajowych.

Sfinansowanie tego jakby planu dodatkowego z dostaw zewnętrznych opiera się wyłącznie o sumy zagraniczne. Same dostawy — poza kosztami transportu, ubezpieczenia oraz poza reparacjami — znajdują przeto pokrycie finansowe w środkach zewnętrznych. Krajowy plan inwestycyjny przewiduje jedynie środki na oszacowane w przybliżeniu koszty

transportu, ubezpieczenia i reparacji. Przy znacznie korzystniejszym przebiegu dostaw zagranicznych środki te musiały ulec automatycznie powiększeniu.

Jak widać z powyższego, sfinansowanie dostaw zagranicznych nie przedstawia zasadniczego problemu i wiąże się z wykonaniem raczej samych dostaw. Punkt ciężkości przesunął się tutaj od strony finansowej na stronę rzeczową, na zagadnienie rozmiarów konkretnie uzyskiwanej pomocy. Pomoc tę podzielił na trzy kategorie,

- a) dostawy darmowe,
- b) dostawy kredytowe i
- c) reparacje.

Jako najpoważniejsze z tych pozycji należy rozpatrzyć kolejno następujące:

Na dostawy darmowe składają się dobra inwestycyjne, otrzymywane w ramach akcji UNRRA. Pomoc ta w swej końcowej fazie roku 1947 sięga jeszcze poważnej sumy 30 milionów dolarów.

Na dostawy kredytowe składa się w pierwszym rzędzie import w granicach kredytów uzyskiwanych przy zawieraniu umów handlowych. Szczególnie ważnym staje się tu szybkie wyzyskiwanie kredytów, udzielanych na stosunkowo krótki okres (najczęściej na 2 — 4 lata). W roku 1947 suma tych kredytów wyniesie 80 — 85 milionów dolarów, z czego do końca roku ma być wykorzystane szacunkowo ok. 50 — 55 milionów dolarów.

Dalsze pozycje kredytowe stanowią: wyzyskany nieznacznie (w roku 1946 tylko 8,5 miliona dolarów) amerykański kredyt demobilowy w kwocie 50 milionów dolarów, częściowo wyzyskany kredyt Eksport-Import Bank of Washington w sumie 40 milionów dolarów, nieotwarty dotychczas kredyt demobilowy angielski w kwocie 6 milionów funtów oraz zapowiadany kredyt Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego.

Dostawy reparacyjne w pierwszym kwartale 1947 r. objęły dość poważne ilości obrabiarek w ramach przyznanych Polsce szeregu fabryk niemieckich, podlegających obecnie demontażowi. Obrabiarki te stanowią dla naszego przemysłu oraz komunikacji (naprawcze warsztaty kolejowe) szczególnie cenne uzupełnienie posiadanych urządzeń produkcyjnych.

Jak wynika z dokonanego przeglądu źródeł pokrycia finansowego wydatków inwestycyjnych, **plan na rok 1947 opiera się na dostatecznie realnych podstawach.** Obok czynnika finansowego równocześnie uwzględniono należyte zabezpieczenie elementu materiałowego dla preliminowanych inwestycji w granicach produkcji krajowej. Nie dotyczy to w pełni działu importu urządzeń inwestycyjnych i sprzętu, gdzie zachodzi możliwość znacznych niekiedy odchyleń, a nawet niebezpieczeństwo powstania niedoborów, czy braków materiałowych.

III

Zwyżka cen w zakresie dóbr inwestycyjnych stanowi obecnie centralny problem planu inwestycyjnego. Plan bowiem inwestycyjny na rok 1947 został ustalony przy poziomie cen i robocizny w IV kwartale ubiegłego roku. Szereg przeto elementów kalkulacyjnych, decydujących o wysokości kosztów za-

mierzonych inwestycji oraz o zakresie zapotrzebowania finansowego, doznało naruszenia. W szczególności dotyczy to poziomu cen materiałów inwestycyjnych, pochodzących z produkcji krajowej, następnie cen w odniesieniu do artykułów inwestycyjnych z importu wobec zmiany mnożników i wreszcie zmienionych kosztów robocizny w niektórych działach ruchu inwestycyjnego lub produkcji w związku z ustalaniem nowych postanowień w umowach zbiorowych. Szczególnie odnosi się to do rewizji umowy zbiorowej pracowników budowlanych.

Niewątpliwie nie można nie podkreślić wielkości i znaczenia poruszonego problemu dla pełnej realizacji opracowanego planu inwestycyjnego. Nie można również pominąć faktu powstania w ten sposób nowych i poważnych trudności wykonania preliminowanych zamierzeń. Sprawa zwyżki cen stanowi dzisiaj i na odcinku prac inwestycyjnych zasadniczej wagi problemat.

Niesłusznym jednak byłoby wyciągnięcie jedynie formalnego wniosku o konieczności zmniejszenia realnych rozmiarów planu inwestycyjnego. Pod tym bowiem względem zadania planu, stanowiące o tempie odbudowy kraju i o przyszłych rozmiarach produkcji, wymagają dodatkowego wysiłku dla zapewnienia maksymalnych rezultatów w zakresie ruchu inwestycyjnego.

Doświadczenie, uzyskane w toku realizacji trzykwartalnego planu w roku ubiegłym, pozwalają nam na sformułowanie pewnych tez, ułatwiających częściowe uporanie się z trudnościami zmienionych warunków gospodarczych. Zjawisko zwyżki kosztów inwestycji nie jest przecież nowe i opanowywanie go należy przeprowadzić równocześnie na dwóch odcinkach:

- a) na odcinku sprawniejszego i pełniejszego wyzyskania posiadanych w obecnym planie sum inwestycyjnych,
- b) w zakresie szybkiego uzupełnienia interwencyjnego brakujących kwot tam, gdzie chodzi o terminowe dokończenie prowadzonych prac inwestycyjnych, zwłaszcza tych, które dadzą bezpośrednio znaczne zwiększenie strumienia towarowego.

Jeśli chodzi o pierwszy z tych odcinków, to ciekawe będzie oświetlenie rezultatów akcji inwestycyjnej z roku ubiegłego. Trzykwartalny plan został na 31 marca br. wykonany:

pod względem finansowym w 94%

pod względem rzeczowym w 76%.

Wymowa tych cyfr jest szczególnie doniosła dla oceny tegorocznych trudności zwyżki kosztów inwestycji. Okres tej zwyżki przypadł w roku ubiegłym na mniej więcej te same miesiące. Mimo to, widać z podanych cyfr, wykonanie rzeczowe planu przedstawia się jednak nadspodziewanie dobrze, a wobec trwającego jeszcze wyzyskiwania reszty kredytów i oszczędności planu 1946 r. odsetek jego rzeczowego wykonania ostatecznie zapewne nieco nawet przekroczy 80%, mimo dość silnego podniesienia się cen materiałów inwestycyjnych i kosztów robocizny w roku ubiegłym.

Przyczyny powyższego rezultatu były różne, niektóre z nich zaznaczają się również w roku bieżącym. Tak więc przede wszystkim wymienić należy fakt, że zwyżka kosztów w roku ubiegłym nie dot-

nęła w zasadzie prac inwestycyjnych drugiego kwartału i odbiła się z całą siłą dopiero na pracach trzeciego i czwartego kwartału, redukując realną wartość uruchamianych wówczas kredytów. Ważną rolę odegrały również wcześniej zgromadzone zapasy materiałów, nabytych po dawnych cenach. Ten sam moment musi być niewątpliwie uwzględniony również i w dzisiejszych warunkach.

Drugim ważkim momentem jest sprawniejsze wyzyskanie bieżących kredytów. Istnieje bowiem szereg powodów, hamujących tok wykonywanych robót inwestycyjnych. Spośród nich **wyrażnie zaakcentować należy bardziej terminowe niż w roku ubiegłym, a przede wszystkim szybsze docieranie do rąk inwestorów uruchamianych kredytów. Osiągnięta pod tym względem poprawa nie jest wystarczająca i technika finansowania wymaga dalszego usprawnienia.** Odrębnym momentem jest tutaj fakt niemożności wydatkowania niektórych sum inwestycyjnych. Niekiedy bowiem powstają nagłe przeszkody, jak niedopisanie importu lub braki sprzętu, uniemożliwiające zużycie przyznanych kredytów.

Na tym tle żaden plan inwestycyjny nie może oczywiście być w pełni wykonany. Na tym tle doznało ograniczeń wykonanie finansowe planu trzykwartalnego, które następnie przerodziło się w odpowiednie opóźnienie wyzyskania kredytów, przeznaczonych później na inne cele inwestycyjne. **Szybkie przeto virement niewyzyskiwanych lub nie mogących być zużytymi kredytów, wewnątrz planu na rok 1947 zadecyduje niewątpliwie o faktycznie wyższym stopniu realizacji zamierzeń inwestycyjnych.**

Z doświadczeń roku ubiegłego wynika, że virements objęły łącznie nieco ponad 11% ogólnej sumy planu trzykwartalnego. Wydaje się jednak, że dużo większe rezultaty można będzie osiągnąć przy znacznie szybszym przyspieszeniu decyzji o przeprowadzeniu virement, tzn. przy niezwlekaniu rezygnacji z niewyzyskiwanych kredytów przez poszczególnych inwestorów na drodze nawet samorzutnej, a nie tylko nacisku władz zwierzchnich i przy potraktowaniu wniosków o virement jako nagłych i natychmiast rozpatrywanych. Istniejące postanowienia o prawie virement, zawarte w art. 5 Ustawy inwestycyjnej, pozwalają całkowicie na dostatecznie sprawne załatwianie wniosków.

W każdym więc razie zwiększenie dyscypliny zarówno na odcinku finansowania, jak też wykonywania prac inwestycyjnych może dać nader dodatnie rezultaty. Przepisy ustawowe umożliwiły wysoką **elastyczność** planu inwestycyjnego i dały możliwość szybkiego dostosowywania się do zmienionych warunków gospodarczych. Elastyczność ta musi być w pełni wykorzystana.

Drugim odcinkiem wysiłków, związanych ze **zjawiskiem wzrostu cen jest finansowa akcja interwencyjna, zmierzająca po linii uzupełnienia niezbędnych nakładów w odniesieniu do inwestycji szczególnie uzasadnionych.** Akcja ta, której podstawy oraz główne wytyczne zostały stworzone w ramach uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 28 marca br., pozwoli na wydatne wyrównanie wzrostu kosztów ważniejszych prac inwestycyjnych.

Pokrycie finansowe dla przewidzianej akcji stanowią wpływy z tytułu różnic podwyższonych cen komercyjnych niektórych materiałów inwestycyjnych. Oddziaływanie interwencyjne nastąpi oczywiście w miarę wyczerpywania się kredytów normalnych i po wyzyskaniu możliwości virement, a więc w drugiej części sezonu inwestycyjnego.

Ogólne uprawnienia rządowe w zakresie podwyższenia globalnej sumy planu inwestycyjnego zamkają się — zgodnie z przepisami Dekretu o państwowym planie inwestycyjnym — w granicach 10%. Wyzyskanie tych uprawnień, wyrażających się w stosunku do planu na rok 1947 kwotą prawie 9 miliardów zł uzależnione jest od kształtowania się sytuacji gospodarczej kraju. Zakres zatem akcji interwencyjnej zostanie ustalony decyzją Rządu na tle przebiegu i potrzeb ruchu inwestycyjnego w III kwartale br.

Pozostaje do uzupełnienia krótkie scharakteryzowanie dotychczasowego toku akcji finansowania planu inwestycyjnego. W zasadzie otwieranie kredytów inwestycyjnych odbywało się terminowo, chociaż pewne opóźnienia w I kwartale br. wystąpiły na niektórych odcinkach. Ogólny obraz uruchamiania kredytów I kwartału br. podaje poniższa tabela (w miliardach zł):

Rodzaj kredytów	Kredyty skarb.	Kredyty bank.	Razem
Przewidziano w planie	3,6	10,3	13,9
Uruchomiono	3,57	10,2	13,77 tj. 99%

Z podanych wyżej kredytów ponad 1/3 uruchomiono jako zaliczki w dn. 4 stycznia br., dalsze kredyty otwierano stopniowo w miesiącu lutym i marcu. Ciężka zima wpłynęła jednak wyraźnie na znaczne przesunięcie w czasie szeregu prac inwestycyjnych, zwłaszcza wobec kontynuowania wielu robót zaległych z IV kwartału roku ubiegłego.

Uruchamianie kredytów przewidzianych na II kwartał br. ilustrują następujące cyfry:

Rodzaj kredytów	Kredyty skarb.	Kredyty bank.	Razem
Przewidziano w planie	5,8	12,9	18,7
Uruchomiono na dz. 1 maja br.	4,9	9,0	13,9 tj. 83%

Jak z powyższych tabel wynika, otwieranie kredytów inwestycyjnych — mimo pewnych usterek technicznych w zakresie przekazywania funduszy do dyspozycji inwestorów — przedstawia obraz zadowalający. Korzystnie również należy ocenić rozwój inwestycji w oparciu o własne środki inwestujących. Niemniej jednak sezon inwestycyjny w swej przytłaczającej części jest wciąż przed nami i **sprawa dalszego finansowania prac inwestycyjnych, a zwłaszcza pełnego wykorzystywania przyznanych kredytów, wymaga dużego wysiłku zespołowego.** Efektywność tego wysiłku jednocześnie zadecyduje o stopniu faktycznego wykonania robót, a więc o ogólnym odsetku realizacji planu.

MIĘDZYNAROD. FUNDUSZ MONETARNY

FUNDUSZ ten różni się zasadniczo od wszelkich międzynarodowych oficjalnych instytucji współpracy. Nie jest instytucją, która ma się zajmować tylko badaniem i rozważaniem międzynarodowych problemów walutowych i wysuwać zalecenia co do ewentualnego ich rozwiązania.

Fundusz sam w drodze porozumienia z zainteresowanymi państwami ma rozwiązywać te zagadnienia.

Cele Funduszu są zakreślone bardzo szeroko. Niektóre z nich mają charakter ogólnych wytycznych i nie są związane z bieżącymi problemami międzynarodowego obrotu towarowego i kapitałowego.

Cele te obejmują:

1. stworzenie stałej instytucji dla międzynarodowej współpracy i konsultacji w zakresie międzynarodowych problemów walutowych;
2. popieranie jako podstawowych celów polityki gospodarczej ekspansji i zrównoważonego wzrostu międzynarodowego handlu i przyczynianie się w ten sposób do utrzymania wysokiego poziomu zatrudnienia i dochodów realnych oraz do rozwoju produktywnych zasobów wszystkich członków;
3. popieranie stałości kursów walutow. i niedopuszczanie do obniżania ich dla celów konkurencyjnych;
4. pomoc w zaprowadzeniu multilateralnego systemu płatności związanych z bieżącymi transakcjami pomiędzy członkami i eliminacja ograniczeń dewizowych, które hamują rozwój handlu światowego;
5. stworzenie zaufania przez udostępnienie zasobów Funduszu wszystkim członkom przy odpowiednim zabezpieczeniu i stworzenie dla nich możliwości skorygowania zakłóconej równowagi ich bilansów płatniczych bez uciekania się do stosowania środków destrukcyjnych dla krajowej jak i międzynarodowej pomyślności;
6. przy pomocy wyżej wymienionych środków skrócenia czasu trwania i zmniejszenie stopnia nasilenia zakłóconej równowagi międzynarodowych bilansów płatniczych członków Funduszu.¹⁾

Analiza zawartych w Statucie celów Funduszu wykazuje, że nie jest on ograniczony do wąskiego wycinka międzynarodowego życia gospodarczego, jakim są sprawy walutowe, ale że ma być instrumentem szerokiej międzynarodowej polityki gospodarczej i że ma służyć celom ogólniejszym.

Wskazuje na to zupełnie wyraźnie m. in. punkt (ii) Art. 1, który stanowi, że Fundusz ma przyczyniać się do osiągnięcia podstawowych celów polityki gospodarczej świata:

1. ekspansji i zrównoważonego wzrostu handlu międzynarodowego,
2. popierania i utrzymania wysokiego poziomu zatrudnienia i dochodów realnych.
3. rozwoju produkcyjnych zasobów w poszczególnych krajach.

Są to oczywiście najbardziej ogólne, powiedzmy, synteza całej polityki gospodarczej świata i Fundusz sam nie może tych celów osiągnąć, może jedynie do tego się przyczynić na odcinku finansowo-wa-

lutowym. I ten punkt wskazuje na ścisłą organiczną łączność Funduszu z innymi organami gospodarczymi świata (ITO, FAO, Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego).

Podane wyżej cele polityki gospodarczej mają szereg aspektów, wiążą się z najrozmaitszymi dziedzinami działalności, są współzależne i tak ze sobą powiązane, że mogą być osiągnięte tylko przez różne zharmonizowane i skoordynowane organy międzynarodowe.

Fundusz Monetarny jest podejściem do zagadnień polityki gospodarczej świata — od strony walutowej, ITO od strony wymiany międzynarodowej i pełnego zatrudnienia, Bank Odbudowy i Rozwoju od strony środków kapitałowych, które mają ułatwić osiągnięcie tych celów, FAO od strony produkcji, konsumpcji i dystrybucji artykułów rolniczych.

Dopiero równoczesne i zharmonizowane podejście z tych różnych stanowisk do zagadnień gospodarczych może doprowadzić do osiągnięcia ogólnego celu.

W dziedzinie walutowej Fundusz ma do spełnienia konkretne zadania, które dadzą się ująć w trzy zasadnicze grupy:

- I. Udzielanie krótkoterminowego kredytu dla państw członkowskich celem przyścia im z pomocą w pokonaniu chwilowych trudności bilansu płatniczego.
- II. Stworzenie mechanizmu dostosowywania kursów walutowych, celem poprawienia pozycji płatniczej państw członkowskich na długą metę.
- III. Działanie w charakterze stałej instytucji dla międzynarodowego zasięgania opinii, dla przeprowadzania badań i przedkładania sprawozdań w zakresie międzynarodowych zagadnień.

Panuje mylne przekonanie, że wszelkie transakcje dewizowe, jakie państwa będą przeprowadzać w związku z wyrównywaniem swych sald płatniczych, odbędą się poprzez Fundusz. Tego rodzaju transakcje jak dotąd będą odbywać się na rynku dewizowym poza Funduszem. Fundusz bowiem nie ma na celu zaopatrywania w dewizy swych członków dla normalnych transakcji.

Zasoby dewizowe Funduszu mają tylko uzupełniać normalne zasoby dewizowe członków i asekurować je na wypadek powstałych chwilowych trudności związanych z wyrównaniem bilansu płatniczego, i przez to usuwać niebezpieczeństwo załamania się międzynarodowych stosunków walutowych.

W tym charakterze Międzynarodowy Fundusz Walutowy jest międzynarodową instytucją doraźnego kredytu dewizowego.

Fundusz ma służyć jako międzynarodowy organ, który będzie czuwał nad utrzymaniem stabilizacji kursów walutowych, będzie nie dopuszczał do ich deprecjacji dla celów konkurencyjnych, a w razie potrzeby, wynikającej z trudności gospodarczych danego kraju, zwłaszcza na odcinku jego zobowiązań płatniczych wobec zagranicy, sam w drodze porozumienia i zasięgania opinii będzie przeprowadzał właściwe korygowanie tych kursów.

Fundusz w zakreślonych mu zadaniach ma przeprowadzać pewną racjonalną i planową politykę.

¹⁾ Artykuł I Statutu Funduszu.

Nie jest ona do pomyślenia bez dokładnych danych cyfrowych, dotyczących najważniejszych dziedzin życia gospodarczego poszczególnych krajów.

Z tego wynika trzecia grupa zadań Funduszu, która obejmuje zbieranie dokładnych informacji z tego zakresu i przeprowadzanie badań.

W tym charakterze Fundusz ma być instytucją badawczo-informacyjną i konsultacyjną. Jest to podstawa do właściwej działalności Funduszu.

Jedynie w wypadku, gdy Fundusz będzie rozporządzał najdokładniejszymi danymi o zapasach złota, dewiz, wskaźnikami rozwoju życia gospodarczego, handlu zagranicznego itd., które umożliwią mu jasny i wyczerpujący pogląd na całość zagadnień gospodarczych, będzie mógł prowadzić właściwą politykę walutową.

Struktura zasobów Funduszu.

Z trzech zasadniczych funkcji Funduszu jedna ma charakter czystych operacji bankowych, uwarunkowanych pewnymi międzynarodowymi postawieniami. Zanim zajmiemy się bliżej tymi operacjami, poddamy krótkiej analizie zasoby kapitałowe, ściślej — walutowe Funduszu, które stanowią ich podstawę.

Zasoby Funduszu wyrażone są w kontyngentach walutowych, wyznaczonych poszczególnym państwom i są wyrazem potencjałów gospodarczych poszczególnych państw. W sumie kontyngenty te wynoszą 8,8 miliarda dolarów.

Kontyngenty dla poszczególnych państw wynoszą (w milionach dolarów USA)

Australia	200	Islandia	1
Belgia	225	Jugosławia	60
Boliwia	10	Kanada	300
Brazylia	150	Kostaryka	5
Chile	50	Kuba	50
Chiny	550	Liberia	0,5
Columbia	50	Luksemburg	10
Czechosłowacja	125	Meksyk	90
Dominikańska Rep.	5	Nikaragua	2
Ekwador	5	Norwegia	50
Egipt	45	Nowa Zelandia	50
Etiopia	6	Panama	0,5
Filipiny	15	Paragwaj	2
Francja ²⁾	450	Peru	25
Grecja	40	Polska	125
Guatemala	5	Salwador	2,5
Haiti	5	Unia Pół.-Afryk.	100
Honduras	2,5	Urugwaj	15
Holandia	275	U. S. A.	2750
Indie	400	Wenezuela	15
Irak	8	W. Brytania	1300
Iran	25	Zw. Radziecki	1200

Są to udziały „kapitałowe” poszczególnych państw w Funduszu, wyrażone w dolarach, albo, powiedzmy jeszcze inaczej zobowiązania poszczególnych państw z tytułu przynależności do Funduszu.

Mają one charakter zasadniczej podstawy, według której kształtują się stosunki pomiędzy Funduszem a poszczególnymi państwami członkowskimi.

Wpłaty do Funduszu następują:

1. w złocie lub w amerykańskich dolarach złotych.
2. w walucie krajowej.

²⁾ Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło podniesienie tej kwoty do wysokości 525 milionów dolarów.

Z ustalonego kontyngentu każde państwo wpłaca jako minimum: 25% w złocie, względnie 10% swoich efektywnych posiadanych zapasów złota.

Wprowadzenie dwóch kryteriów dla wpłat złota ma swoje uzasadnienie. Chodzi tu o interesy państw o szczupłych zapasach złota. Wpłacenie przez nie 25% wyznaczonego kontyngentu mogło by być połączone z dużymi trudnościami. Dlatego mogą one wpłacić zamiast 25% kontyngentu jedynie 10% swoich efektywnych zapasów, o ile oczywiście suma ta jest mniejsza od poprzednich.

Reszta kontyngentu jest wpłacana w walucie krajowej. Przy tym „waluta krajowa” jest interpretowana bardzo szeroko, obejmując wszelkie nieoprocentowane obligacje rządowe.

W ten sposób struktura walutowa Funduszu przedstawia się następująco: Dla wygody rozumowania oznaczymy sumę kontyngentów walutowych Funduszu przez Q, a kontyngenty poszczególnych krajów przez q:

Każde więc państwo wpłaca do Funduszu:

25% q w złocie (względnie 10% swoich efektywnych zapasów złota).

75% q w walucie krajowej.

Według szacunku można przedstawić obraz dla całego Funduszu następująco:

Wpłaty w złocie ca 1.650 mil. dol.

Wpłaty w walutach krajowych ca 7.150 mil. dol.³⁾

Wpłaty w złocie wyniosą mniej niż 25% Q z tego względu, że wiele państw wpłaci tylko 10% swych zapasów złota, które to sumy są mniejsze od 25% wyznaczonych im kontyngentów.

Dla wpłat złota utworzono depozyty Funduszu w New Yorku, Londynie, Szanghaju, Paryżu i Bombaju. W ten sposób wpłaty do Funduszu nie spowodują znacniejszego fizycznego przesunięcia złota w świecie.

Reszta kwoty (75% q) w walucie krajowej jest deponowana na rachunek Funduszu w centralnym banku lub podobnej instytucji każdego kraju.

W ten sposób jakiegokolwiek państwo, ubiegające się o zgodną z wymogami statutu pomoc dewizową, ze strony Funduszu może uzyskać takie waluty, jakich pragnie, ponieważ Fundusz dysponuje depozytami walutowymi we wszystkich krajach członkowskich oraz złotem, za które może nabyć dowolne dewizy.

Teraz pokrótce zajmiemy się techniką udzielania tej pomocy.

Przypuśćmy, że jakieś państwo spełniło swoje zobowiązania wobec Funduszu, tzn. wpłaciło 25% wyznaczonego kontyngentu w złocie i zdeponowało na r-k Funduszu w swoim banku centralnym 75% wyznaczonego kontyngentu w walucie krajowej. Przypuśćmy, że bilans płatniczy tego państwa wobec USA ułożył się niekorzystnie, wykazując ujemne saldo, którego państwo z własnych zasobów złota i dewiz, znajdujących się poza Funduszem, ani też eksportem chwilowo wyrównać nie może.

Państwo zwraca się o pożyczkę dewiz dolarowych do Funduszu. Fundusz tej pożyczki udzielić może, bo:

³⁾ Wobec zgłoszenia przystąpienia szeregu państw do układu w Bretton Woods, cyfry te ulegną zwiększeniu po załatwieniu ostatecznych formalności.

a) posiada złoto, za które może kupić dolary.

b) posiada dolary zdeponowane na jego r-ku w amerykańskim banku centralnym (jako wpłaty ze strony USA).

W myśl statutu kredyt Funduszu dla poszczególnych państw jest ograniczony i jest równy wyznaczonemu kontyngentowi walutowemu danego państwa plus dokonane przez niego wpłaty złota (125% q). W ciągu 1 roku państwo nie może zaciągnąć kredytu ponad 25% wyznaczonego kontyngentu. Czyli maksymalne możliwości kredytowe Funduszu państwo może wyczerpać nie splacając poprzednich pożyczek w ciągu 5 lat⁴⁾.

Przypuśćmy więc dalej, że omawiane w przykładzie państwo ubiega się o kredyt w wysokości 25% swego kontyngentu walutowego w Funduszu. Otrzymuje ono taką pożyczkę dolarową, ale musi w zamian zdeponować w swoim banku centralnym na r-k depozytowy Funduszu równe co do wartości zabezpieczenie w krajowej walucie.

Wskutek tej operacji depozyt walutowy Funduszu w danym kraju wzrósł do 100% (75% q pierwotnego depozytu plus 25% złożone dodatkowo na zabezpieczenie zaciągniętej pożyczki).

Jakie jest zabezpieczenie udzielonej pożyczki?
Zanalizujmy dalej nasz przykład:

I. Zaciągnięta pożyczka 25% q.

II. Zabezpieczenie

założycielska wpłata złota do Funduszu 25% q
wpłata pierwotna w walucie krajowej 75% q
dodatkowa wpłata waluty krajowej
przy zaciągnięciu pożyczki 25% q
125% q

Stosunek zabezpieczenia 1:5.

Z analizy tej wynika, że operacje kredytowe Funduszu oparte są na zdrowych i mocnych finansowych zasadach.

Ale stosunek ten w miarę coraz większego zadłużania się państwa będzie się zmniejszał, ale nawet przy maksymalnym zadłużeniu w Funduszu równym 125% q wyniesie prawie jak 1:2.

Załączona tabela przedstawia sytuację zadłużenia i zabezpieczenia w poszczególnych latach kredytowych.

	I rok	II rok	III rok	IV rok	V rok
Suma zaciągniętych pożyczek	25 % q	50 % q	75 % q	100 % q	125 % q
Pierwotne zabezp. w złocie	25 % q	25 % q	25 % q	25 % q	25 % q
Pierwotne zabezp. w walucie	75 % q	75 % q	75 % q	75 % q	75 % q
Zabezp. dodatkowe przy zaciąg. pożyczek	25 % q	50 % q	75 % q	100 % q	125 % q
Zabezpieczenie ogólne	125 % q	150 % q	175 % q	200 % q	225 % q
Stosunek zabezpieczenia do zaciągniętego kredytu	1:5	1:3	1:2	1:2	1:2

Przy zaciąganiu pożyczek dewizowych Fundusz pobiera jednakową opłatę zwaną „service charge” wynoszącą 3/4% kursu. Opłatę tę Fundusz według swego uznania może zmieniać w granicach od 1/2 do 1%. Przy transakcjach złotem Fundusz nakłada umiarkowane opłaty manipulacyjne.

Stopa procentowa rośnie z wielkością kredytu. (Przy minimalnym zadłużeniu wynosi 1/2%, przy maksymalnym 2 1/2% za pierwszy rok oraz z czasem trwania kredytu za każdy następny rok dolicza się 1/2 proc.)

Oprocentowanie kredytów dewizowych.

Wielkość kredytu	Pierwsze 3 miesiące	Dalsze 9 miesięcy	Za każdy następny rok
25 % q	0 %	1 1/2 %	+ 1 1/2 %
25 % q — 50 % q	1 %		+ 1 1/2 %
50 % q — 75 % q	1 1/2 %		+ 1 1/2 %
75 % q — 100 % q	2 %		+ 1 1/2 %
100 % q — 125 % q	2 1/2 %		+ 1 1/2 %

Tak skonstruowana stopa procentowa ma za zadanie wywieranie nacisku na salda debetowe w kierunku szybkiego ich likwidowania, kredyt bowiem zaciągnięty w Funduszu z istoty swej jest kredytem krótkoterminowym.

Maksymalny czas zadłużenia w Funduszu wynosi w zależności od wielkości kredytu od 4 do 8 lat. Po przekroczeniu tego terminu zadłużenie może jeszcze trwać dwa lata, ale w tym czasie władze Funduszu w porozumieniu z zainteresowanymi państwami muszą rozważyć sposoby zmniejszenia tego zadłużenia. Po dwóch latach, jeśli zadłużenie nie uległo zmianie, Fundusz dowolnie według swojego uznania może stosować represyjne oprocentowanie tego kredytu, w celu zmuszenia wchodzącego w rachubę państwa do jego spłaty. Szczegółowe zagadnienie to jest przedstawione w tabeli na stronie 474.

Z tabeli tej wynika, że stopa procentowa rośnie w tempie geometrycznym w zależności zarówno od czasu trwania zadłużenia (salda debetowego w Funduszu) jak i w zależności od wielkości tego zadłużenia i osiąga swoją granicę 4% przy najmniejszym zadłużeniu po 8 latach, a przy maksymalnym — po 4 latach.

Z chwilą gdy oprocentowanie osiągnie 4% jest to pierwszy sygnał, że saldo debetowe ma charakter chroniczny. W takim wypadku władze Funduszu w porozumieniu z zainteresowanym państwem rozważają sposoby zmniejszenia tego zadłużenia. W międzyczasie zadłużenie jeszcze trwa, a stopa procentowa w dalszym ciągu rośnie w stopniu 1/2% rocznie. Po przekroczeniu drugiej granicy oprocentowania w wysokości 5%, gdy nie doszło do porozumienia pomiędzy władzami Funduszu a zainteresowanym państwem lub porozumienie to nie dało

⁴⁾ Te transakcje z Funduszem określa się w literaturze również jako „zakup” dewiz zagranicznych za walutę krajową. W istocie jednak jest to kredyt pod dodatkowym zabezpieczeniem waluty krajowej. Państwo bowiem musi swoją walutę przekraczającą ustalony kontyngent z Funduszu wykupywać.

wyniku, Fundusz według własnego uznania może ustalić w dowolnej wysokości oprocentowanie o charakterze represyjnym. Jest to oczywiście bardzo silny nacisk na salda debetowe.

Jednak te represyjne zarządzenia nie mają charakteru bezwzględnego, ponieważ mogą być zmienione większością 3/4 głosów.

Celem takiego skonstruowania stopy procentowej jest zabezpieczenie, aby korzystano z kredytu tylko dla pokonania chwilowych trudności bilansu płatniczego i aby nie nadużywano zasobów Funduszu. W ten sposób jest wywierany nacisk na państwa dłużnicze, aby we własnym interesie możliwie najszybciej spłacały zaciągnięte pożyczki.

Zadłużenie w Funduszu (stan salda) (debetowego)	Oprocentowanie w poszczególnych latach									
	1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
25 % q	1 1/2 %	1 %	1 1/2 %	2 %	2 1/2 %	3 %	3 1/2 %	4 %	4 1/2 %	5 %
25-50 % q	1 %	1 1/2 %	2 %	2 1/2 %	3 %	3 1/2 %	4 %	4 1/2 %	5 %	
50-75 % q	1 1/2 %	2 %	2 1/2 %	3 %	3 1/2 %	4 %	4 1/2 %	5 %		
75-100 % q	2 %	2 1/2 %	3 %	3 1/2 %	4 %	4 1/2 %	5 %	oprocentowanie o charakterze represyjnym według uznania Funduszu		
100-125 % q	2 1/2 %	3 %	3 1/2 %	4 %	4 1/2 %	5 %				

Mechanizm regulowania kursów walutowych

Drugą zasadniczą funkcją Funduszu jest odpowiednie regulowanie kursów walutowych.

Potrzeba międzynarodowego organu upoważnionego do właściwego regulowania kursów walutowych jest bardzo silna. W braku takiego organu państwa uwikłałyby się w nieodpowiedzialne deprecjacje walutowe dla celów konkurencyjnych.

Trudno powiedzieć, jakie powinny być właściwe kursy walutowe poszczególnych krajów w danym okresie powojennym.

Można je ustalić tylko w drodze eksperymentów i doświadczeń. Fundusz stwarza właśnie aparat dla starannego określenia wstępnych kursów walutowych i właściwego sposobu ich korygowania w trudnych okresach przejściowych.

Przewiduje on wzajemne zasięganie opinii, badanie i wspólne ustalanie tych kursów przez zainteresowane państwa i władze Funduszu.

Kursy walutowe nie mogą być stałe, muszą się zmieniać wraz ze zmieniającymi się warunkami gospodarczymi. Chodzi jednak o to, aby zmiany te nie miały charakteru spekulacyjnego, konkurencyjnego i aby były wskazane z punktu widzenia międzynarodowej stałości walutowej.

Powrót do starego systemu gold standard jest niemożliwy. Żadne państwo obecnie nie poświęci celu pełnego zatrudnienia i międzynarodowej stabilizacji dla systemu złota.

Kursy wymienne wszystkich walut państw członkowskich są wyrażone jako we wspólnym mianowniku w zlocie i w amerykańskich dolarach o próbie i wadze złota obowiązującej w dniu 1 lipca 1944 r.

Złoto w systemie walutowym Funduszu jest powszechnie przyjętym wymiennym środkiem walutowym, jak również waluty wszystkich krajów są wzajemnie wymienialne po ustalonych przez Fundusz kursach.

Fundusz w drodze porozumienia ustalił już te kursy dla większości państw.⁵⁾

⁵⁾ Patrz „Życie Gospodarcze“ Nr 2/47, str. 95.

W ten sposób istnieje kurs wymienny waluty każdego kraju do krajów pozostałych oraz kurs wszystkich walut do złota.

Przy transakcjach złotem Fundusz ustala marżę, powyżej i poniżej której państwa nie mogą nabywać ani sprzedawać złota.

Tak samo Fundusz ustala odchylenia od parytetów walutowych przy transakcjach dewizowych.

Tego rodzaju postanowienia mają na celu zabezpieczenie stabilizacji walutowej.

W uzupełnieniu tych postanowień istnieją zobowiązania poszczególnych członków Funduszu w kierunku współpracy z Funduszem w popieraniu i utrzymywaniu stabilizacji walutowej oraz unikania deprecjacji walutowej dla celów konkurencyjnych. Każde państwo ma czuwać, aby na jego terytorium wszelkie transakcje dewizowe odbywały się tylko wg ustalonych przez Fundusz warunków.

Ale oczywiście kursy ustalone i ogłoszone przez Fundusz nie dadzą się utrzymać jako kursy sztywne. Po pierwsze właściwe ustalenie takich kursów w okresie płynnych stosunków powojennych i zmieniających się warunków gospodarczych było by niemożliwe.

Kursy takie można ustalić dopiero po pewnej stabilizacji stosunków gospodarczych. W obecnym stanie muszą one mieć charakter eksperymentalny.

Po drugie, sztywne kursy wymienne na dłuższą metę nie wytrzymają nacisku życia gospodarczego. Muszą się one zmieniać. Istota zagadnienia polega tylko na jakich zasadach zmiany te mają się odbywać i kto je ma kontrolować. Otóż zmiana tych kursów ma następować w drodze porozumienia. Inicjatywę w tym kierunku mają poszczególne zainteresowane kraje. Ale inicjatywę tę ograniczono poważnymi tamami.

Propozycja zmiany kursu waluty może nastąpić wyłącznie w celu poprawienia zasadniczego zakłócenia równowagi (fundamental disequilibrium). W praktyce i w drodze codziennego doświadczenia władze Funduszu będą precyzować dokładnie, co jest takim zasadniczym zakłóceniem równowagi, a co nie jest.

Ważne w tej chwili jest, że zmiana może nastąpić tylko w wyjątkowych i uzasadnionych wypadkach.

Jeśli proponowana zmiana nie przekracza 10% ustalonego kursu wstępnego, to Fundusz nie wysuwa zastrzeżeń. Jeśli natomiast zmiana ta ma wynieść 20%, to Fundusz może się zgodzić albo nie, przy czym swoje stanowisko musi zakomunikować zainteresowanym państwom w ciągu 72 dni. Przy większych zmianach Fundusz ma dłuższy czas do wyczerpującego zbadania zagadnienia i sprecyzowania swojego stanowiska.

W ten sposób zmiany kursów walutowych przestają być bezpośrednim wynikiem gry sił na wolnym rynku dewizowym, a podlegają międzynarodowej kontroli opartej na współpracy.

Uwagi ogólne.

Zagadnienia związane z międzynarodową współpracą walutową w formach określonych jej układem w Bretton Woods są niesłychanie skomplikowane. Powyżej naświetliliśmy tylko niektóre strony zagadnień. Na zakończenie tych uwag nasuwa się jeszcze kilka spostrzeżeń na temat stosunku Polski do Funduszu. Z samej konstrukcji aparatu kredytowego Funduszu jasno wynika, że będzie on instytucją, z której przede wszystkim korzystać będą kraje biedne, nie posiadające znacznych zapasów złota i dewiz. I właśnie państwa te w okresach trudności na odcinku bilansu płatniczego, nie mogąc uzyskać dewiz na wolnokapitałowym rynku, będą musiały zwracać się do Funduszu o pomoc. Polska należy do rzędu tych krajów. Na jak wielką pomoc może liczyć Polska? Czy pomoc ta będzie wydatna? Czy odegra jakąś rolę w pokonaniu naszych trudności w zakresie bilansu płatniczego? Oto są zagadnienia, które domagają się odpowiedzi. **Nasze maksymalne możliwości kredytowe w Funduszu wynoszą ca. 156 milionów dolarów.** Odpowiadając warunkom statutu Funduszu i korzystając intensywnie z tego kredytu wyczerpalibyśmy go w ciągu 5 lat. **Czyli rocznie możemy liczyć na maksymalną pomoc w wysokości około 30 milionów dolarów.** Czy to jest dużo? Przypuśćmy, że nasze stosunki z Funduszem są całkowicie uregulowane i uzyskujemy kredyt dewizowy w wysokości 30 milionów dolarów. Znaczy-

łoby to dla nas tyle co eksport dodatkowych trzech milionów ton węgla rocznie (licząc 10 dolarów za tonę). Oczywiście w okresie, kiedy borykamy się z trudnościami w zakresie realizacji planu gospodarczego i kiedy trudności te występują szczególnie silnie na odcinku finansowania importu, niezbędnego dla odbudowy kraju, to pomoc w wysokości 30 milionów dolarów rocznie i to na przestrzeni 5 lat (bez konieczności spłaty w tym okresie) ma bardzo duże znaczenie. Znaczenie to jest tym większe, im wcześniej pomoc ta może być uzyskana.

Kiedy możemy liczyć na tę pomoc? To jest dalsze ważne zagadnienie. Jak wiadomo, Fundusz teoretycznie rozpoczął swoją działalność z dniem 1 marca br. W dniu tym ogłosił za obowiązujące wstępne kursy walut wszystkich państw członkowskich. Polska i kilka innych krajów ze względu na specjalne warunki w jakich się znajdują prosiły zgodnie z postanowieniami statutu o odroczenie terminu ustalenia kursu swych walut do złota i do amerykańskiego dolara, a tym samym i do wszystkich innych walut.

Przed ustaleniem tego kursu o korzystaniu z kredytów Funduszu nie może być mowy.

Ustalenie więc kursu złotego ma zasadnicze znaczenie w naszym stosunku do Międzynarodowego Funduszu. Jest to również jedno z kapitalnych wewnętrznych zagadnień naszego gospodarstwa. Zbyt niskie i zbyt wysokie ustalenie kursu pociąga za sobą natychmiastowe poważne konsekwencje na odcinku handlu zagranicznego. Toteż, zanim się podejmie decyzję, trzeba ją bardzo starannie rozważyć.⁶⁾

Ustalenie kursu złotego jest bardzo poważnym pociągnięciem. Przeto słusznie prosiliśmy o odroczenie terminu decyzji w tej sprawie. Ale przewlekanie podjęcia decyzji w tej sprawie wydaje się również niewskazane. Prace nad ustaleniem tego kursu niewątpliwie posuwają się naprzód we właściwych resortach. Kto wie czy podjęcie decyzji w tej sprawie nie ułatwiłoby wypowiedzi ze strony życia gospodarczego. Ale inicjatywa w tej sprawie musi wyjść ze strony czynników kompetentnych.

⁶⁾ Do sprawy tej „Życie Gospodarcze“ powróci jeszcze w numerze następnym.

JERZY ZIELENIEWSKI (Poznań)

PAŃSTWOWA RADA KOMUNIKACYJNA

PRAWIE bez echa w naszej prasie gospodarczej i komunikacyjnej przeszło ogłoszenie dekretu z 8 listopada 1946 r. o utworzeniu Państwowej Rady Komunikacyjnej, będącej organem doradczym i opiniodawczym Ministra Komunikacji, powołanym do rozważania zagadnień z dziedziny komunikacji (Dz. U. P. P. Nr 64, poz. 351/46 r.).

Rozwinięciem powołanego dekretu jest Statut Państwowej Rady Komunikacyjnej, ogłoszony w Monitorze Polskim Nr 9, poz. 17 z 1947 r.

Doniosłe znaczenie Rad Komunikacyjnych wynika przede wszystkim z koniecznej potrzeby istnienia i działania organu szczegółowo zorientowanego w bieżących wymogach życia gospodarczego, ujmującego należycie sprzeczności i zbieżności interesów przed-

siębiorstw komunikacyjnych oraz klientów, korzystających z usług tychże przedsiębiorstw.

Resort kierujący całokształtem zagadnień komunikacyjnych w państwie, korzystając z rad i opinii przedstawicieli różnorodnych gałęzi gospodarki narodowej, przed wprowadzeniem w życie wielu zasadniczych planów i zarządzeń może je przekazać do rozważenia poważnemu ciału zbiorowemu, wysłuchać słusznych uwag i poddać publicznej i fachowej kontroli swoje zamierzenia.

Co więcej, może dostatecznie wcześnie lub we właściwym czasie wydać gospodarczo konieczne zarządzenia w interesie prawidłowego działania i rozwoju komunikacji, jak i życia gospodarczego. Rady Komunikacyjne są często źródłem nowych poczyną-

zdrowej inicjatywy i właściwą drogą do usuwania niepożądanych przejawów, mogących naruszyć interesy ogólnospołeczne.

Przyczyniają się one w poważnym stopniu do rzeczowego wyjaśnienia stanowiska w przedmiocie niemożliwego nieraz uwzględnienia postulatów klientów przedsiębiorstw komunikacyjnych, z drugiej zaś strony reprezentują tak niezbędną w poczynaniach wielkich przedsiębiorstw **zdrową i rzeczową krytykę** ustną.

W naszej powojennej rzeczywistości, gdy podstawowym warunkiem ogólnej odbudowy **jest przede wszystkim odbudowa wszystkich rodzajów komunikacji**, dostosowanie ich pracy do dokonanych reform społecznych i zmienionych wymogów polityki komunikacyjnej oraz szybkiego powiązania z komunikacjami państw sąsiednich, potrzeba powołania do życia Państwowej Rady Komunikacyjnej była nad wyraz pilna.

Ministerstwo Komunikacji nie może bez pomocy i współdziałania czynnika społecznego brać na siebie całego ciężaru odpowiedzialności za pracę i rozwój podległych mu przedsiębiorstw. Przy najlepszej woli i chęciach Ministerstwo Komunikacji często nie jest w możności uniknąć błędów i niedociągnięć bez pożądanego współdziałania organu reprezentującego czynnik niezależny pod względem fachowego wypowiedzenia opinii i wniosków.

Z doświadczeń okresu międzywojennego w Polsce niewątpliwie wynika, że pierwotna Państwowa Rada Kolejowa, przekształcona później na Państwową Radę Komunikacyjną, w pełnej mierze odpowiedziała swoim zadaniom i okazała się organem żywotnym, a dla społeczeństwa i rozwoju komunikacji w Polsce bardzo pożytecznym.

Znamiennym objawem w tym zakresie działania P. R. Kom. było, iż sprawy poruszone w Komitetach i na pełnej Radzie wychodziły przeważnie **z inicjatywy i wskutek wniosków pojedynczych członków Rady**, a do wyjątków należały projekty rozporządzeń i ustaw, przedstawianych Radzie do rozpatrzenia przez Ministerstwo Komunikacji, co nie odpowiadało, niestety, interejom ustawy o Państwowej Radzie Komunikacyjnej, która przede wszystkim powinna była rozważać i opiniować projekty Min. Komunikacji.

Zjawisko to świadczy wybitnie na korzyść Rady i bez żadnych zastrzeżeń uzasadnia wznowienie działalności tego organu opiniodawczego i doradczego, co w niejednym przyczynić się może do ułatwienia zadań administracji państwowej, wpłynąć dodatnio na usprawnienie działalności przedsiębiorstw komunikacyjnych i w końcu na stopniowe zadowolenie społeczeństwa.

Dnia 9 marca odbyło się w Warszawie pierwsze po wojnie ogólne zebranie członków Państw. Rady Komunikacyjnej. Wiceminister Komunikacji, Inż. Balicki, oświadczył, że do najważniejszych zadań Rady będzie należało:

- a) **ustalenie hierarchii potrzeb w polityce komunikacyjnej państwa;**
- b) **koordynacja pracy w poszczególnych działach transportu: kolejowego, wodnego śródlądowego, kołowego i lotnictwa cywilnego. Omówiono w toku dyskusji najbardziej obecnie zaognione problemy, jak sprawę taryf kolejowych, zagadnienie odbudowy i modernizacji dróg kołowych, motoryzacji i lotnictwa.**

Obecna Państwowa Rada Komunikacyjna powołana jest do rozważania i opiniowania spraw, wchodzących w zakres działania Ministerstwa Komunikacji; wnoszonych pod jej obrady zarówno przez Ministra Komunikacji, jak i na wniosek członków Rady, a obejmujących:

- a) **zasady organizacji i koncesjonowania przedsiębiorstw komunikacyjnych;**
- b) **budowę nowych dróg i tworzenia nowych linii komunikacyjnych;**
- c) **porządek i bezpieczeństwo na drogach komunikacyjnych, rozwój i ulepszenie urządzeń na istniejących drogach komunikacyjnych;**
- d) **zaopatrywanie dróg komunikacyjnych w tabor, inwentarz i materiały;**
- e) **zasady organizacji przewozów osobowych i towarowych, plany okresowych przewozów na drogach komunikacyjnych i sprawozdania z przewozów za okresy ubiegłe, oraz sprawozdania okresowe o stanie środków przewozowych i ich wyzyskanie;**
- f) **regulaminy i przepisy przewozowe na drogach komunikacyjnych;**
- g) **taryfy przewozowe na drogach komunikacyjnych, popierania turystyki;**
- h) **ogólne plany finansowe przedsiębiorstw komunikacyjnych i sprawozdania za okresy ubiegłe;**
- i) **uzgodnienie działalności poszczególnych środków komunikacyjnych w zakresie wykonania przewozów i dalszego ich rozwoju;**
- j) **wszelkie inne sprawy dotyczące przewozu osób i towarów;**
- k) **porozumienia z zagranicznymi instytucjami komunikacyjnymi oraz międzyn. układy komunikacyjne.**

Rada składa się:

- a) **z przewodniczącego i jego zastępcy, wyznaczonych przez Ministra Komunikacji;**
- b) **z 15 przedstawicieli poszczególnych Ministerstw: Administracji Publ., Ziem Odzyskanych, Aprowizacji i Handlu, Bezpieczeństwa Publicznego, Obrony Narodowej, Spraw Zagranicznych, Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Odbudowy, Przemysłu, Poczty i Telegrafów, Rolnictwa i Reform Rolnych, Skarbu, Leśnictwa, Informacji i Propagandy, Pracy i Opieki Społecznej;**
- c) **z 1 przedstawiciela Centralnego Urzędu Planowania i**
- d) **z 1 przedstawiciela Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego;**
- e) **z 5 przedstawicieli Związków Zawodowych,**
- f) **z 1 przedstawiciela, wyznaczonego przez Związek Samopomocy Chłopskiej;**
- g) **z przedstawicieli samorządu terytorialnego, wyznaczonych po 1 przez prezydium wojewódzkich rad narodowych;**
- h) **z 6 przedstawicieli przedsiębiorstw komunikacyjnych i ekspedycyjnych;**
- i) **z 5 wybitnych znawców z dziedziny komunikacji, wyznaczonych przez Ministra Komunikacji.**

Posiedzenia Rady zwołuje Minister Komunikacji cztery razy do roku lub częściej w miarę potrzeby. Do badania i przygotowania spraw, wnoszonych pod obrady, Rada może wyłaniać ze swego grona Komisje lub wyznaczać referentów spośród swych członków.

Dla ciągłego rozpatrywania pewnych określonych zagadnień Rada może tworzyć Stałe Komisje pod kierownictwem przewodniczącego Rady lub jego zastępcy, przy czym niektóre sprawy według swego

uznania może przekazywać Stałym Komisjom do ostatecznego rozważenia i zaopiniowania.

Z porównania zakresu działania przedwojennej Państwowej Rady Komunikacyjnej i obecnej nasuwają się pewne uwagi natury zasadniczej. Jakościowo i ilościowo rozważanie i opiniowanie podlega obecnej Państwowej Radzie Komunikacyjnej znacznie szerszy zakres spraw, aniżeli dawniej, co należy uznać jako przejaw bardzo dodatni. Chodzi o to, żeby Rada mogła wyrażać swe poglądy, opinie i uwagi na sprawy o charakterze ogólnym, a nie ograniczała swych trosk i pracy do zagadnień wąskiej natury, interesów poszczególnych ośrodków gospodarczych, niektórych warstw społecznych lub tylko pewnych rodzajów komunikacji.

Nowy Statut P. R. K. nie przewiduje konkretnie ilości i rodzajów Komisji, pozostawiając tę sprawę uznaniu samej Rady. Grozi to bądź rozdrobnieniem ważnych zagadnień między różne Komisje, bądź też możliwością omawiania w kilku Komisjach tych samych lub podobnych zagadnień. Ciągłość i należyte przygotowanie prac wymaga w tym parlamencie komunikacyjnym wprowadzenia już w samym Statucie odpowiednich Komisji na wzór dawnych Komitetów, co nie wyklucza możliwości powoływania w miarę potrzeby lub wyłaniania innych Komisji. Zapewne praktyka dowiedzie, że na tym odcinku Statut P. R. K. wymaga uzupełnienia na wzór przedwojenny.

Co do składu osobowego P. R. K. nasuwa się uwaga, że ogół członków pochodzi z nominacji lub też są wyznaczeni. Nie ma członków Rady, pochodzących z wyboru, co w szczególności dotyczy przedstawicieli miast. Trudno uznać za wystarczającą jednocelową reprezentację wsi w osobie przedstawiciela Związku Samopomocy Chłopskiej. Było by wyważaniem otwartych drzwi dowodzenie, jak wielki interes posiadają większe miasta i wieś w rozwoju komunikacji i jak poważne różnice poglądów i żądań powstają między poszczególnymi miastami w pozyskaniu najdogodniejszych warunków przewozu i połączeń komunikacyjnych. Wystarczy dla przykładu wspomnieć o współzawodnictwie komunikacyjnym między Krakowem i Katowicami, Bydgoszczą i Toruniem, Gdynią i Gdańskiem. Warunki korzystania z taniej komunikacji wodnej od Koźła do Szczecina są znacznie korzystniejsze dla miast i regionów położonych nad Odrą aniżeli nad górną i środkową Wisłą. Wymogi produkcji rolniczo-hodowlanej regionu Lubelskiego są inne aniżeli Mazurskiego. Rzadka sieć komunikacyjna regionu Białostockiego wymaga poważniejszej troski o rozwój komunikacji aniżeli regionu Poznańskiego. Zachodzi obawa czy przewaga elementu urzędniczego w P. R. K. będzie dostatecznie i wszechstronnie orientować się w potrzebach życia bieżącego.

Czy i w jakim stopniu skład osobowy P. R. K. reprezentuje istniejące 3 sektory naszego życia gospodarczego? Bezsprzecznie w całej pełni reprezentowany jest sektor gospodarki państwowej. Natomiast **pozostałe sektory — spółdzielczy a szczególnie prywatny nie są wyraźnie uwzględnione.** Plan 3-letni wytycza granicę działania dla poszczególnych sektorów. Spółdzielczość winna przejąć rozprawianie wytwórczości, a więc przede wszystkim handel, inicjatywie prywatnej pozostawiono wytwórczość i wymianę, ograniczając jedynie jej możliwości nieskre-

powanego rozwoju ze względów ogólnych. **Oba sektory zainteresowane są na równi z sektorem państwowym w należyтым uwzględnieniu ich postulatów w dziedzinie komunikacyjnej i winny być dopuszczone do wyrażania swojej opinii w P. R. K.**

W Polsce od lat panuje błędny pogląd, że w dziedzinie komunikacji decydujące są czynniki natury technicznej, jak odbudowa zniszczeń, rozbudowa istniejących urządzeń i budowa nowych linii kolejowych, dróg kołowych, połączeń wodnych itd. Zbyt mały nacisk kładzie się na istotne dla prawidłowego działania i rozwoju elementy gospodarcze i organizacyjne, co szczególnie obecnie w okresie gospodarki planowanej posiada podstawowe znaczenie. Wystarczy podkreślić, że w eksploatacji przedsiębiorstw komunikacyjnych względy techniczne stanowią tylko podłoże, na którym odbywa się potężna gra gospodarcza między klientami przedsiębiorstwa, pragnącymi jeździć i przewozić najtaniej, a samym przedsiębiorstwem, które musi dążyć do zdobycia środków na stopniowe umarzanie kapitału zakładowego, modernizację urządzeń i płace pracowników. Jeden z brytyjskich ministrów transportu podczas ostatniej wojny wypowiedział następujące słowa:

„Komunikacja i transport nie stanowią celu dla siebie. Istnieją i działają one po to, aby służyć innym interesom i zakresom działania a przez to dobrobytowi całego narodu.”

To dążenie do dobrobytu nie może być rozwiązane bez zgodnego i pełnego współdziałania resortu komunikacyjnego i przedstawicieli wszystkich sektorów gospodarczych. Tym najwłaściwszym terenem porozumienia jest Państwowa Rada Komunikacyjna. **Powojenne zmiany terytorialne, gospodarcze, społeczne dostatecznie uzasadniają potrzebę ponownego powołania do życia skasowanych w r. 1933 dyrekcji. Rad Kolejowych o wybitnie regionalnym charakterze.** Istnieją zupełnie różne wymogi w dziedzinie zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych regionu wybrzeża morskiego, obszarów podgórskich, ośrodków górniczo-hutniczych, regionu przemysłu włókienniczego, okolic rolniczo-hodowlanych itp. Nieomal każdy region komunikacyjny posiada swoje odrębne potrzeby i wymogi, które winny być uwzględnione w granicach rzeczowych możliwości i z uwzględnieniem ogólnej polityki komunikacyjnej całego państwa. Chodzi w tej sprawie o pożądaną dekoncentrację oraz rozbudzenie i trwałe utrzymanie wśród miejscowego społeczeństwa zainteresowań sprawami gospodarczo-komunikacyjnymi swego regionu. **Jest faktem dowiedzianym, że zagadnienia regionalno-komunikacyjne niejednokrotnie posiadają wielki ciężar gatunkowy dla rozwoju pewnych obszarów, gdy jednocześnie nie wywołują one należytego zrozumienia, albo też są wręcz bagatelizowane przez organ, rozpatrujący te same sprawy z punktu widzenia interesów całości polityki komunikacyjnej.** Nie mogą to być wyłącznie Rady Kolejowe, lecz winny one mieć charakter ogólnokomunikacyjny i obejmować zainteresowania kilku zgrupowanych województw. W ten sposób Państwowa Rada Komunikacyjna uzyskałaby poważną odbudowę terenowej znajomości zagadnień komunikacyjnych, odciążając się jednocześnie w zakresie rozpatrywania i opiniowania spraw nie mających ogólnopaństwowego charakteru.

Sudety - Wybrzeże - Pojezierze Mazursko-Warmijskie

Główne tereny zainteresowań turystycznych

Turystyka jest ważnym czynnikiem, jeżeli chodzi o ożywienie gospodarcze znacznych pólacj kraju. Stanowi też często b. poważną pozycję w bilansie płatniczym. Wystarczy przypomnieć dodatnie pozycje bilansów płatniczych Włoch czy Francji i ujemne Stanów Zjednoczonych albo Wielkiej Brytanii. Artykuł dr Zygmunta Lorenza zwraca uwagę na polskie tereny turystyczne i ich znaczenie, podkreślając elementy ekonomiczne z tym związane.

REDAKCJA.

WYMIENIONE w tytule tereny ugrupowane są w kolejności ich znaczenia materialnego, jakie posiadają dla całokształtu zagadnień związanych z turystyką na Ziemiach Odzyskanych. Inne ośrodki, jak np. Ziemia Lubuska, z racji ich mniejszego znaczenia nie będą przedmiotem tematu.

Granica państwowa, biegnąca poprzez szczyty pasma gór sudeckich, dzieli te góry pomiędzy dwóch gospodarzy: Polskę, zajmującą północne zbocza, i Czechosłowację, zajmującą południowe stoki. Polska północna część Sudetów jest materialnie cenniejszą od południowej nie tylko dla dłużej trwającego sezonu sportów narciarskich z racji obfitszego i dłużej utrzymującego się śniegu, ale przede wszystkim dzięki licznym bijącym źródłom mineralnych wód leczniczych, wokół których powstały równie liczne zdrojowiska z wzorowo urządzonymi zakładami leczniczymi, które odwiedzały i po dziś dzień odwiedzają tłumnie kuracjusze, potrzebujący balneologicznego leczenia i rzeczywiście otrzymujący je w skutecznej postaci w silnych i bogatych w mineralne składniki wodach.

Sława o skuteczności sudeckich mineralnych źródeł dociera daleko poza zasięg lokalny wewnątrzno-krajowy. Z racji bardziej rozpowszechnionej wśród ich międzynarodowej klienteli znajomości ich nazw w brzmieniu przedwojennym przytoczę nazwy dwujęzyczne cenniejszych i sławniejszych zdrojowisk, mianowicie: Kudowa Zdrój (Bad Kudowa), Duszniki Zdrój (Reinerz), Polanica Zdrój (Altheide), znakomita woda mineralna p. n. „Altheide Sprudel“, rozpowszechniona była nawet poza Europą; Szczawno Zdrój (do niedawna Solice Zdrój — Bad Salzbrunn), Cieplice Śląskie Zdrój (Warmbrunn).

To są wybrane co cenniejsze kwiaty z tego prawdziwego „wieńca“ zdrojów, jakim opasane są zbocza gór sudeckich.

Geologicznym bogactwom wnętrza ziemi w tym zakątku Polski odpowiada na jej powierzchni w godnych warunkach przyroda, składająca się na przepiękny i malowniczy krajobraz wytworzony przez bogate urzeźbienie terenu i obfitą okazałą florę, zwłaszcza wspaniałe lasy.

Obydwa przedstawione czynniki sprawiają, że Sudety to teren par excellence turystyczny.

Tak się stało, że wskutek działań wojennych urządzenie tego terenu stosunkowo mało ucierpiało, a to, co było zniszczone wzgl. uszkodzone, jak linie komunikacyjne, urządzenia lecznicze, domy mieszkalne, zdrojowe, schroniska turystyczne w górach, hotele itp. w dużej mierze odbudowano wzgl. napra-

wiono. Prace te jako wymagające znacznych wkładów pieniężnych potrwać jeszcze pewien czas. Nie poprzestaje się jednak tylko na wysiłku doprowadzenia wszystkiego do pierwotnego stanu używalności lub użytkowania, ale jednocześnie buduje się wzgl. planuje się nowe urządzenia. I tak już po ustaniu działań wojennych powstała w Karpaczu skocznia narciarska. Obecnie zaś rozpoczęto wstępne prace około budowy wyciągu saniorowego w Szklarskiej Porębie, a zaraz w dalszej kolejności w Karpaczu. Wyciągi te o trasie o wiele dłuższej, aniżeli istniejący na Kasprowym Wierchu w Tatrach, zamieni się później na kolej linowo-terenową (funicolare), tj. taką, jaka istnieje na Gubałówce w Zakopanem. Dzięki tym urządzeniom najpiękniejsza partia Sudetów zyska wielokrotnie pod względem turystycznym, sportowym i gospodarczym. Perspektywiczna barwna mapa, mająca nie tylko dekoracyjne, ale i praktyczne znaczenie dla wędrującego w Sudetach turysty, jaka ukaże się jeszcze w tym roku, ułatwi poznanie osobliwości krajobrazu.

Nie ma większej różnicy ilościowej pomiędzy długością pasma naszych gór przed wojną i po wojnie, natomiast długość pasa wybrzeża morskiego w stosunku do przedwojennego wielokrotnie wyolbrzymiała. Tu różnica ta występuje przy pobieżnym rzucie oka na mapę. Ze znacznym przyrostem wybrzeża morskiego idzie w parze przyrost kąpielisk morskich. Ukształtowanie całego wybrzeża jest tego rodzaju, że bez większej przesady **można całe to wybrzeże uważać za jedno wielkie nieprzerwane kąpielisko**, a przynajmniej za posiadające wszelkie ku temu warunki, dzięki łagodnym spadkom brzegów, piaszczystości tychże brzegów i piaszczystości przybrzeżnego dna morskiego.

W związku z tym otwierają się obecnie dla społeczeństwa możliwości dosłownie masowego korzystania z dobrodziejstw leczniczych i wypoczynkowych, jakie wiążą się z pobytem nad morzem. Szczególnie ci, którzy w sezonie morskich kąpiel dysponują czasem, tj. setki tysięcy młodzieży oraz nauczycielstwo, jako właśnie w tym sezonie wolne od zajęć, powinno masowo zjawiać się na wybrzeżu. Musimy doprowadzić do tego stanu, aby w ciągu lipca i sierpnia całe wybrzeże pulsowało takim tętnem jak przed wojną nieliczne nasze plaże: Orłowo czy Jastarnia. Drugim masowym klientem naszej Riwieri musi być świat pracy w ramach akcji Funduszu Wczasów Pracowniczych sensu largo, tj. tak samego Funduszu jak również pracownicy, których urlopy wypoczynkowe organizują różnego rodzaju zrzeszenia, przedsiębiorstwa państwowe, urzędy, instytucje, związki itp. Przypadające w tych miesiącach nasilenie prac w rolnictwie nie pozwoli jedynie ludności wiejskiej, przynajmniej w znaczniejszej liczbie, na odwiedzenie morskich kąpielisk.

Jeżeli chodzi o zagadnienie pomieszczenia mas ludzkich na wybrzeżu, to stwierdzić należy, że jest tam wystarczająca ilość zabudowań. Niestety, w chwili obecnej nie wszystkie budynki są w nale-

żytym stanie i nie wszędzie jest odpowiednie wewnętrzne urządzenie. Ale to, co nadaje się już na przyjęcie łaknących morza, jest wystarczające, a na przywrócenie reszty do stanu użytkowania trzeba będzie poczekać, a przede wszystkim znaleźć odpowiednie fundusze.

To, co powiedziano wyżej o perspektywach ruchu turystyczno-uzdrowiskowego na wybrzeżu morskim, da się *mutatis mutandis* powiedzieć o trzecim ośrodku turystycznych zainteresowań, tj. o „śródlądowym morzu”, którym, dzięki mnogości słodkowodnych jezior, jest pojezierze warmijsko-mazurskie, wypełniające województwo olsztyńskie, z największym jeziorem Śniardwy na czele. Obok wielkich możliwości wypoczynkowych dla młodzieży i wczasowiczów jeziora powinny być wykorzystywane jako idealny teren ćwiczebny dla sportów wodnych (żeglarstwo).

Po omówieniu w zarysie trzech terenów turystyczno-uzdrowiskowych z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb krajowych należałoby poświęcić nieco miejsca rozważeniu zwrócenia na te tereny zainteresowań turystów i kuracjuszy obcych, zagranicznych.

Otóż tak się ułożyły warunki geopolityczne i geologiczne, że z jednej strony obywatele czechosłowaccy nie posiadają własnego wybrzeża morskiego, z drugiej zaś strony na Półwyspie Skandynawskim nie biją lecznicze źródła mineralne.

Wobec powyższego tak jedni jak i drudzy znajdują się w przymusowej sytuacji i zmuszeni są w celach leczniczych wzgl. wypoczynkowych szukać tych możliwości gdzieś za granicą. Jest więc rzeczą pewną, że o zdobycie tej klienteli walczą i będą walczyły różne kraje, mogące ofiarować brakujące im dary przyrody.

Otóż do tej rywalizacji powinniśmy stanąć w pierwszym szeregu i nie zwlekać, aby nie było za późno. W szczególności **nie należy zmarnować tego kapitału zakładowego, jakim są wśród społeczeństwa skandynawskiego pewne przedwojenne tradycje i znajomości uzdrowisk dolnośląskich.** Jak wiadomo, w dolnośląskich uzdrowiskach leczyło się wielu kuracjuszy z północy. Te tradycje należy podtrzymywać i dalej rozwijać, zwłaszcza że stan tych uzdrowisk, a w szczególności urządzeń pomieszczeniowych i leczniczych, zasadniczo pozwala już teraz na ich przyjęcie.

STANISŁAW WYROBISZ (Warszawa)

EKSPORT PRZETWORÓW ROLNYCH

MASZYNA wypiera pracę ludzką nie tylko w produkcji, ale i w gospodarstwie domowym.

Polska przedwojenna, kraj chronicznego bezrobocia, kraj taniej pracy, była też krajem prymitywnego gospodarstwa domowego. Obecnie przy stosowaniu zasady pełnego zatrudnienia należy się spodziewać, że i nasze gospodarstwa domowe będą się modernizować.

Daleko jesteśmy nie tylko od stosunków amerykańskich, gdzie przygotowanie posiłków sprowadza się prawie wyłącznie do podgrzania konserw, ale i sto-

Drugim poważniejszym ilościowo klientem polskich uzdrowisk, a zwłaszcza polskiego wybrzeża mogłaby się stać klientela z Czechosłowacji. Szlaki czechosłowackiej zamorskiej wymiany towarowej już wiodą poprzez Polskę, poprzez jej porty w Szczecinie, Gdyni i Gdańsku. Będzie więc logicznym i naturalnym objawem i uzupełnieniem obrazu, jeżeli na wybrzeżu polskim obok czechosłowackich towarów wystąpią licznie czechosłowaccy letnicy. Objaw ten byłby również logicznym następstwem ostatnio osiągniętego zbliżenia i porozumienia między obydwooma krajami i rządami.

Niestety, powiedzmy sobie otwarcie, że w realizacji tych zamierzeń przynajmniej na większą skalę stoi na przeszkodzie (i to z naszej strony) przede wszystkim sprawa walutowa, dokładniej mówiąc wysokość kursu zamiany walut.

Obecny urzędowy niski poziom kursów walutowych u nas uniemożliwia, praktycznie rzecz biorąc, przybycie na kilkutygodniowy pobyt obcym turystom (np. urzędowy kurs korony szwedzkiej wynosi około 28,— zł). Proszę sobie więc policzyć, ile tych koron musiałby wymienić Szwed, chcąc opłacić w Polsce koszty jednodniowego pobytu, tj. hotelu, utrzymania, leczenia i innych wydatków.

Wyjście z tej sytuacji powinno się znaleźć w postaci wprowadzenia tzw. złotego turystycznego, obliczonego na takim poziomie, który by wytrzymywał przeciętną kalkulację pobytu.

Zagadnienie można by także próbować rozwiązać drogą kompensacji we wzajemnych rozrachunkach, wynikających z wymiany towarowej (klauzule turystyczne w traktatach handlowych). Sprawy tej nie należy zaniedbywać, gdyż ważną jest ona i dla ożywienia gospodarczego ośrodków turystycznych, i dla poprawy bilansu płatniczego Państwa za pomocą dopływu dewiz.

W końcu kilka uwag do dziedziny poprawienia komunikacji, zwłaszcza kolejowej.

Należy dążyć bezwzględnie do zapewnienia lepszego powiązania komunikacyjnego większych ośrodków miejskich i przemysłowych z uzdrowiskami i wybrzeżem na całej jego długości.

Trzeba następnie wprowadzić dogodniejsze i na krótszej trasie połączenia pomiędzy Czechosłowacją, dolnośląskimi uzdrowiskami a wybrzeżem oraz zrealizować dyskutowany już projekt przesunięcia trasy szwedzkiego statku — promu z Trelleborgu do Szczecina, a nie, jak to dotychczas, do Gdyni, przez co trasę tę wybitnie się skróci.

chanizowania kuchni. Ale trzeba się liczyć z tym, **że w miarę bogacenia się, w miarę wzrostu wartości pracy będziemy musieli więcej mechanizować swoje gospodarstwa domowe, a to pociąga za sobą rozwój przemysłu spożywczego.**

W Narodowym Planie Gospodarczym preliniuje się zmniejszenie ilości kobiet zatrudnionych pracą domową. Mało zdajemy sobie sprawę, że wykonanie tego programu zależne jest w znacznym stopniu od rozwoju przemysłu spożywczego.

Proces mechanizowania naszej kuchni będzie prawdopodobnie postępował dość powoli, ponieważ łączy się on nie tylko z ogólnym procesem bogacenia się, który nie może być b. szybki, lecz i dlatego, że łączy się on ze zmianą przyzwyczajeń, ze zmianą tradycji w gospodarstwie domowym. Ale proces rozwoju naszego przemysłu spożywczego będzie szybszy.

Eksport nasz, podobnie jak przed wojną, oprócz będziemy musieli na eksporcie żywności. Rolnictwo nasze w jakichś 80% będzie produkowało na rynek wewnętrzny, ale w 20% na eksport do krajów, które w znacznie większej mierze niż my konsumują produkty żywnościowe przerobione przemysłowo.

Na upartego możemy eksportować żywność w stanie surowym. Ale eksport przetworów żywnościowych ma plusy, z których nie powinniśmy zrezygnować.

Popyt na żywność, jako na produkty najwięcej niezbędne, jest mało elastyczny względem ceny. Następstwem tego jest, że **mała nawet nadwyżka podaży żywności na rynkach światowych powoduje silny spadek cen żywności, przeciwnie mały nawet spadek tej podaży powoduje stosunkowo znaczny wzrost cen.** Będziemy eksporterami płodów rolnych, a równocześnie nasz udział w światowej produkcji żywności jest tak nieznaczny, że **kształtowanie się podaży i popytu na żywność na rynkach światowych prawie zupełnie niezależne jest od naszej woli.** Gwałtowne wahania cen wytworów rolnych na rynkach światowych mogą spowodować perturbacje w naszym bilansie płatniczym, którego równowaga oparta ma być na eksporcie żywności, a równocześnie mogą one wywoływać gwałtowne perturbacje w rentowności naszego rolnictwa.

Niewątpliwie używane będą różne środki dla uniknięcia tych perturbacji. Jednym z najpoważniejszych, może być oparcie eksportu rolnego na eksporcie przetworów rolnych w stanie możliwie daleko posuniętej obróbki.

Obserwując rozwój wskaźników cen w Ameryce podczas ostatniej wojny widzimy, że ceny produktów sprzedawanych przez rolnika podniosły się do poziomu około 230 (przy podstawie rok 1926 — 100) podczas gdy ceny artykułów przemysłowych tylko do około 130. Wskaźnik cen żywności (a w Ameryce żywność oznacza wytwory rolne w stanie daleko idącej obróbki, przeważnie konserwy) podniósł się do około 150. Jak z tego widać, nawet silne wahania cen surowców rolniczych nie powodują wielkich wahań cen artykułów żywnościowych, przerobionych. Dzieje się to dlatego, że w cenie tych artykułów tkwi wartość przerobu, nie podlegająca takim wahaniom

jak ceny wytworów rolnych, które są niezwykle czułe na zmiany podaży.

Podobnie w wypadku gwałtownego spadku cen surowców rolniczych należy się spodziewać, że spadek cen gotowych artykułów żywnościowych będzie słabszy. Innymi słowy **przetwórstwo artykułów żywnościowych chroni gospodarstwo oparte w znacznej mierze na produkcji rolnej od ujemnych skutków gwałtownych wahań cen surowców rolniczych.** A stabilizacja taka jest dla nas niezbędną, skoro opierać będziemy nasz eksport na eksporcie rolniczym. **Żadna z gałęzi produkcji nie potrzebuje stabilizacji w takim stopniu jak rolnictwo, a stabilizacja cen rolniczych jest, niestety, szczególnie trudnym problemem.**

Już przed wojną poważnie rozszerzyliśmy nasz eksport przetworów rolnych, w szczególności bekonów i szynek. Obecnie powinniśmy to robić na znacznie większą skalę. Jak wyliczałem na tym miejscu winniśmy dążyć do uzyskania dodatniego salda w handlu wytworami rolnymi w wysokości około 1 miliarda złotych przedwojennych, podczas gdy przed wojną saldo to wynosiło około 150 milionów zł. **Rolnictwo nasze winno obecnie nastawiać swą produkcję na eksport w znacznie większym stopniu niż przed wojną. I w znacznie wyższym stopniu nasz eksport rolniczy winien stawać się eksportem przetworów rolnych a nie surowców.**

Przed naszym przemysłem spożywczym stają szczególnie doniosłe zadania. **Uprzemysłowienie Polski zależnym jest od importu, ten od eksportu, a eksport oprócz winniśmy na eksporcie przetworów przemysłu spożywczego.** Przemysł ten w ten sposób nabiera znaczenia „kluczowego” dla naszej gospodarki.

Polska stanie się poważnym eksporterem żywności dopiero za trzy lata, tj. za trzy lata będziemy mogli uzyskać znaczne dodatnie saldo w obrotach żywnością. Nie oznacza to, abyśmy już obecnie w ogóle nie mieli eksportować artykułów żywnościowych. Np. już w tym roku eksportujemy cukier, niedługo uzyskamy nadwyżki eksportowe w produkcji jaj. **Nawet przy deficycie żywnościowym należy eksportować pewne ilości żywności.** W szczególności należy w takich wypadkach eksportować towary drogie w stosunku do ich wartości kalorycznej, właśnie z punktu widzenia zabezpieczenia aprowizacji, bo wówczas będziemy mieli za co sprowadzić tańsze artykuły żywnościowe. Apropozycja na takim eksporcie per saldo zarabia.

Poza tym **wejście na rynki zachodnie (zasadniczo na rynek angielski i amerykański) z przetworami rolnymi nie jest operacją łatwą.** Są to rynki wybredne o specyficznych wymaganiach, do których eksporter musi się nagiąć. Do danych artykułów spożywczych musi się z drugiej strony przyzwyczaić konsument anglosaski. „Opracowanie” rynku żywnościowego na zachodzie wymaga więc czasu, nie tylko na teoretyczne studia, ale na zupełnie realne próby. Dlatego **wydaje się wskazanym, abyśmy możliwie szybko rozpoczęli eksportować nasze przetwory żywnościowe, aby po trzech latach, kiedy eksport nasz będzie mógł nabrać rozpędu, miał on już utorowane ścieżki, a nawet drogi.**

Praca ta wymaga współdziałania wszystkich trzech sektorów naszego gospodarstwa: państwo-

wego, spółdzielczego i prywatnego. Państwowego, bo w ręku państwa znajdują się najpoważniejsze zakłady przetwórcze i w ręku państwa znajduje się gestia w dziedzinie handlu zagranicznego. Spółdzielczego, bo rola spółdzielczości w handlu rolniczym jest wielka i będzie jeszcze większa, a poza tym w rękach spółdzielczości znajduje się poważny odsetek przetwórstwa rolniczego. Prywatnego, bo operacje te wymagają wiele inicjatywy, pomysłowości, przy-

stosowania do wymagań rynku, co wszystko może i powinna dać inicjatywa prywatna.

Praca ta nie da efektów ani szybkich, ani błyskotliwych. Niemniej jednak winna ona położyć podwaliny pod rozwiązanie kluczowego zagadnienia naszej współpracy gospodarczej z zagranicą i jako taka powinna być odpowiednio doceniana i zająć miejsce w rzędzie najważniejszych problemów naszej gospodarki.

J. M.

NA MARGINESIE KONFERENCJI GENEWSKIEJ W SPRAWIE HANDLU ŚWIATOWEGO

INICJATYWE w zakresie powojennego kształtowania handlu światowego przejawiają Amerykanie, którzy dążą do zliberalizowania międzynarodowej wymiany jako jedynej drogi do utrzymania gospodarczej pozycji Stanów Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone eksportowały zawsze za dużo. Eksportowi towarzyszyła szeroko zakrojona akcja kredytowa, która w wielu wypadkach kończyła się filantropią na skutek braku możliwości płatniczych pozostałej części świata. Po pierwszej jak i po obecnej wojnie światowej w Ameryce nastąpiło olbrzymie nagromadzenie złota, wzrosły wierzytelności zagraniczne a rozbudowany i unowocześniony przemysł stanął wobec niebezpieczeństwa malej chłonności rynków światowych, które nie mogą zaabsorbować amerykańskich nadwyżek produkcyjnych. Eksport mógłby być oparty o szeroki kredyt, ale w konsekwencji doprowadziłoby to do takiej samej sytuacji jak po pierwszej wojnie światowej, do zakłócenia równowagi gospodarczej świata, do jego podziału na kraje wielkich wierzycieli i wielkich dłużników.

Przestawiony z produkcji wojennej na produkcję pokojową olbrzymi przemysł amerykański stoi wobec konieczności rozszerzenia swoich rynków. Ma on wystarczające możliwości, aby w objętym zniszczeniami wojennymi świecie, dzięki tanim kosztom masowej produkcji, całkowicie je opanować. Ale jeśli eksport ten nie znajdzie pokrycia w zwiększonym imporcie i innych usług pozostałych państw świata, w ostatecznym efekcie eksport ten sprowadzi się do szerokiej akcji kredytowej często o charakterze charytatywnym.

Koła zbliżone do Rządu amerykańskiego widzą rozwiązanie tego zagadnienia w wymianie międzynarodowej, uwolnionej od wszelkich ograniczeń, jakie były nakładane na nią w okresie pomiędzy dwoma wojnami. Wymiana ta musi mieć charakter ekspansjonistyczny, dynamicznie rozwojowy ze stale wzrastającym wolumenem obrotów. Może to nastąpić tylko przez zwiększenie chłonności rynków zagranicznych i poszerzenie pojemności rynków wewnętrznych. Ameryka, chcąc utrzymać swoją pozycję gospodarczą w powojennym świecie, musi także otworzyć swój rynek wewnętrzny dla towarów zagranicznych. Chcąc eksportować w dotychczasowym zakresie musi zwiększyć swój import.

Tego rodzaju nastawienie spotyka się ze sprzeciwem protekcyjnie nastawionych kół republikańskich, które w chwili obecnej mają decydujący głos w kongresie amerykańskim. Koła te przy pomocy wysokich celi i innych środków ochrony gospodarczej chcą zabezpieczyć

farmerów i rynek amerykański przed konkurencją zagraniczną.

Na początku 1945 roku ze wszystkich fachowych resortów gospodarczych Rządu amerykańskiego została wyłoniona Komisja Ekspertów, która zajęła się przestudiowaniem tego zagadnienia i wysunęła propozycje co do ich rozwiązania w skali światowej. Celem tych propozycji było powiązanie polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych z polityką gospodarczą innych narodów, aby w ten sposób jak najbardziej wydawnie wyzwolnić i zużytkować w międzynarodowym handlu olbrzymie siły produkcyjne wyzyskane w całym świecie. Propozycje te w swoim czasie były szczegółowo omówione na łamach „Życia Gospodarczego”.¹⁾

Eksperti ekonomiczni USA nie poprzestali tylko na przedłożeniu uchwalonych propozycji członkom Organizacji Narodów Zjednoczonych do rozważenia, nadal bowiem pracowali nad ostatecznym sformułowaniem tez pod przyszły zliberalizowany międzynarodowy handel. W wyniku tych prac powstał drugi dokument: „Proponowany Statut Światowej Organizacji Handlu”, który już w formie technicznych przepisów statutowych formułował amerykańskie koncepcje w stosunku do międzynarodowego handlu i był w pewnym sensie kodeksem zasad postępowania na odcinku handlu zagranicznego.

Po dokonaniu tych prac przygotowawczych Amerykanie w dniu 18 lutego 1946 r. przedłożyli Radzie Gospodarczej i Społecznej Narodów Zjednoczonych rezolucję w sprawie zwołania światowej konferencji Narodów Zjednoczonych dla poruszonych przez nich zagadnień. Rada uchwaliła tę rezolucję i dla przygotowania konferencji, przedyskutowania wysuniętych tez, opracowania do nich poprawek oraz celem przygotowania szczegółowego porządku obrad tej przyszłej wielkiej konferencji gospodarczej świata postanowiła powołać komitet przygotowawczy, do którego zaprosiła 19 państw reprezentujących 70 proc. handlu światowego. Komitet ten zebrał się w Londynie i obradował przez 6 tygodni. Na konferencji w Londynie zarysował się szereg rozbieżnych poglądów na ideologię zawartą w propozycjach amerykańskich. Państwa biedne i gospodarczo zniszczone i nierozwinięte wysuwały szereg zastrzeżeń i nie chciały przyjąć na siebie zobowiązań w zakresie zliberalizowania wymiany, podkreślając konieczność stosowania pewnych ograniczeń jako jedynej drogi do odbudowy krajów gospodarczo słabych.²⁾

¹⁾ Patrz Nr 16/1946 „Życia Gospodarczego”, str. 570—573.

²⁾ Patrz Nr 2/1947 r. „Życia Gospodarczego”, str. 72—73.

Jedną z czołowych tez amerykańskich zawartych w propozycjach i proponowanym statucie była powszechna obniżka cel i zniesienie preferencji celnych. W tej sprawie konferencja londyńska postanowiła dokonać pozytywnego kroku i przeprowadzić w ramach państw, uczestniczących w pracach Komitetu Przygotowawczego, konkretne rokowania celne, z tym że na otwarciu drugiej sesji Komitetu Przygotowawczego I. T. O. w Genewie każde państwo przedłoży tabelę koncesji, jakich będzie skłonne udzielić w świetle koncesji żądanych od innych członków.

Ponadto niezależnie od multilateralnego charakteru rokowań praktycznie jednak rokowania nad poszczególnymi towarami odbędą się pomiędzy dwoma, możliwie trzema lub czterema państwami. Każde więc państwo wyłoni odpowiednią liczbę grup delegatów, które będą rokowały w sprawie poszczególnych towarów.

Postęp i wyniki rokowań będą przedmiotem ogólnego przeglądu ze strony Komitetu, aby umożliwić wszystkim członkom zapoznanie się z ich stanem.

W wyniku rokowań powstanie 16 tabel, które będą włączone do „Ogólnej umowy w sprawie taryf celnych i handlu”. Państwa, podpisujące tę umowę, powołają do życia tymczasowy organ, który do czasu utworzenia I. T. O. będzie czuwał nad przestrzeganiem zawartej umowy.

Państwa sygnatariusze umowy zobowiązują się wydać instrukcje swoim władzom celnym w sprawie wprowadzenia w życie uchwalonych porozumień celnych. Umowa wejdzie w życie na okres 3 lat i podlega 6-miesięcznemu wypowiedzeniu.

W sprawach statutowych powołano do życia mały komitet redakcyjny, któremu poruczono ostateczne sformułowanie zapadłych na konferencji decyzji.

Dnia 10 kwietnia br. rozpoczęła się druga sesja Komitetu Przygotowawczego, która zamieniła się w wielką międzynarodową konferencję gospodarczą z udziałem najwybitniejszych ekonomistów świata. Z uwagi na to, że

w ramach tej konferencji mają się odbyć wspomniane rokowania w sprawie obniżenia taryf celnych, które zakończą się podpisaniem ogólnie obowiązującej taryfy celnej, delegacje poszczególnych państw są bardzo liczne, obejmując ekspertów od zagadnień polityki handlowej i cel. W konferencji łącznie z obserwatorami bierze udział około 1000 osób.

Rokowania celne jednak w Genewie napotykają na duże trudności. Wielka Brytania nie chce zrezygnować z preferencji celnych imperialnych, stworzonych na konferencji w Ottawie w okresie kryzysu, uważając je za podstawę handlu Imperium. Amerykanie domagają się ich zniesienia. Z drugiej strony Amerykanie początkowo byli skłonni do ustępstw w zakresie swojej wysokiej taryfy celnej. Ale uchwalenie przez Rząd Amerykański tzw. „escape clause”, która upoważnia rząd amerykański do cofnięcia wszelkich udzielonych koncesji, jeśli dalsze ich trwanie szkodzi interesom wewnętrznego rynku amerykańskiego, stawia te ustępstwa pod znakiem zapytania.

W sprawie ogólnych zasad amerykańskich występuje silnie opozycja ze strony państw gospodarczo słabych, które obawiają się wypuścić z ręki broń w postaci reglamentacji, którą mogą się bronić przed konkurencją amerykańską.

Konferencja genewska zadecyduje o przyszłych międzynarodowych stosunkach gospodarczych.

Handel międzynarodowy jest terenem, na którym będą poddane najsilniejszej próbie zasady międzynarodowej współpracy.

Konferencja ta zadecyduje czy świat znajdzie jakąś drogę pogodzenia sprzecznych ze sobą interesów dla jakiegoś ogólniejszego celu postępu gospodarczego świata jako całości, czy też zrezygnowany sięgnie do starego arsenału zużytych już środków z okresu kryzysu i miejsce międzynarodowej harmonijnej, koordynowanej współpracy zajmie paniczne hasło „ratuj się kto może!”

DR SEWERYN RÓŻYCKI (Paryż)

WRAŻENIA Z TARGÓW PARYSKICH

(Korespondencja własna.)

W MAJU Paryż żył pod znakiem Targów, które odbyły się w Parku Wystaw przy Porte de Versailles w dniach od 10 do 26 maja.

Dla Targów Paryskich mam specjalny sentyment, ode mnie bowiem wyszła inicjatywa urządzenia na nich pierwszej polskiej wystawy. Było to w roku 1933, i od tego czasu corocznie Polska na Targach Paryskich była reprezentowana.

Francuzi uważają tegoroczne Targi Paryskie za najwspanialszą po wojnie tego rodzaju imprezę w Europie. Może się mylić, może jest to tylko kwestia propagandy. Podobno Targi Lyonńskie, które miały miejsce tego roku w kwietniu, przewyższyły organizacją, ilością i jakością eksponatów Targi Paryskie. Jeśli jednak uprzytomnić sobie stan przemysłu i produkcji Francji bezpośrednio po wojnie w roku 1945 i porównać ze stanem, jakiego przekrój daje obecna Foire de Paris, postęp na każdym polu jest nie tylko niezaprzeczony, ale nawet olbrzymi. Już sama liczba wystawców, która od zeszłego roku wzrosła od 1.100 do imponującej cyfry 8.600, wiele za siebie mówi. Zarząd Targów był zmuszony odmówić miejsca ciągle zgłaszającym się reflektantom na stoiska, mimo że w bieżącym roku teren Wystawowy poszerzony był o kilkadziesiąt tysięcy metrów kwadratowych i mimo że Wielki Pałac (Grand

Palais), położony przy Champs Elysées, posłużył Targom za aneks.

Targi Paryskie mają zresztą charakter wystawy międzynarodowej, choć w tym roku ilość standów zagranicznych była dużo mniejsza niż przed wojną. Niektóre Państwa urządziły własne stoiska, inne jak Ameryka, Anglia, Holandia, Dania, wystąpiły w pewnych tylko działach produkcji, wreszcie jeszcze inne, jak Belgia, Czechosłowacja, Szwajcaria, miały własne stoiska i prócz tego umieściły swe eksponaty w innych galeziach, jak mechanika, optyka, radiofonia.

Zwiedzający tegoroczne Targi Paryskie miał wrażenie, że były one zorganizowane pod hasłem mechaniki. Działowi temu poświęcono trzy olbrzymie hale o łącznej powierzchni blisko 40.000 m², nie licząc dużego obszaru, na którym wybudowano oddzielne stoiska z maszynami. Wystawiono wszelkiego rodzaju maszyny. Samych obrabiarek metali i drzewa było około tysiąc modeli. Maszyny te są napędzane parą, elektrycznością, ropą lub gazami. Fachowcy podkreślają dążność w konstrukcji, by jedna maszyna wykonywała seryjnie możliwie największą ilość czynności. Maszyna taka wprawdzie jest kosztowniejsza, ale dzięki oszczędności czasu fabrykacji i manipulacji osiąga się zmniejszenie własnych kosztów fabrykatów. Laik, który

przyszedł zwiedzać ten dział, miał wrażenie, że wszedł do jakiegoś mechanicznego piekła. Większość maszyn, będąca w ruchu, sprawiała niesamowity hałas, sycząc, wyjąc, świszcząc, zgrzytając, szczękając...

Obok hal mechanicznych wystawione były na wolnym powietrzu maszyny do budowy domów, dróg i dźwigi przeładunkowe. Są one pod znakiem „zmotoryzowania“, gdyż w większości wypadków przymocowane są do pojazdów samochodowych, stąd łatwość ich przemieszczania. Z maszyn rolniczych, które sąsiadowały z poprzednimi, szczególny podziw budzą zmotoryzowane plugi do sadzenia ziemniaków lub okopywania winnic.

Za maszynami rolniczymi stało oddzielne miasteczko. Były to drewniane a nawet i cementowe wille, które kupuje się w częściach rozebranych i montuje się następnie na własnej zagrodzie. Jeden z fabrykantów na wzór amerykański wystawił piętrową, drewnianą kawiarnię z kompletnie urządzonym barem, włącznie do rozpowszechnionych we Francji maszyn do przygotowania kawy, tzw. *café-express*. Cena: ćwierć miliona franków.

W hali przy głównej alei miały swe kwatery stoiska zagraniczne. Polski stand był dobrze umieszczony, bo zaraz przy wejściu od głównej alei. Jeśli chodzi o stronę estetyczną architektury, uważam go za jeden z najlepszych na całej wystawie. Natomiast rozwiązanie jego wewnętrzne przez podział na trzy oddzielne i jakby obwarowane części miało tę ujemną stronę, że publiczność nie miała pewności, czy ma prawo zapuszczać się między eksponaty i najczęściej zatrzymywała się z brzegu. Co do treści stoiska polskiego, to było ono skromne, jeśli skromność na wystawie może uchodzić za zaletę. Dział sztuki ludowej i wyrobów artystycznych był zanadto stłoczony. Lepiej przedstawiał się dział żywnościowy oraz dział wydawnictw, dużym powodzeniem cieszyła się filatelistyka. Futra i tkaniny nie robiły żadnego wrażenia, a dotąd pozostaje zagadką, dlaczego koła u rowerów nie były napompowane. Część prasy francuskiej poświęciła przychylnie wzmianki polskiemu standowi.

Obok wystawy polskiej było stoisko szwajcarskie. Szwajcarzy ograniczyli się do wystawienia niewielkiej ilości wydawnictw i propagandy turystyki; tę ostatnią reklamowali głównie przez projekcję filmów. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności filmy najlepiej było widzieć ze stoiska polskiego, toteż — zwłaszcza w dnie, w których wstęp na wystawę był bezpłatny — przypatrujący się szwajcarskim zdjęciom „okupowali“ polski stand, absolutnie uniemożliwiając cyrkulowanie. Z drugiej strony standu polskiego umieszczała się Czechosłowacja, na dużej powierzchni. Na wyróżnienie zasługiwały eksponaty szklane i tzw. czeskie kamienie. Dobrze zorganizowany był dział turystyczny z podaniem we frankach cen przejazdu i utrzymania w hotelach. Na osi poprzednich Państw umieszczała się Jugosławia, też na dużej powierzchni, wystawiając niesłychanie bogatą i różnorodną ilość płodów rolnych, wódek, wyrobów drewnianych i tkanin ludowych. Eksponaty ułożone były jednak mało estetycznie. Finlandia wystawiła wyroby drzewne i papiernicze, maszyny do szycia i przybory sportowe. Szwedzki stand wyróżniał się dużą ilością maszyn do liczenia i do pisania. Belgia wystawiła bogaty dział maszyn i piękną ceramikę, ponadto pianino z zasuwaną klawiaturą i z szufladą poniżej klawiatury na nuty. Najokazalszym stoiskiem był stand włoski, który obszarem równał się polskiemu i czeskiemu razem wziętym. Uderzała niezmierną ilość wystawionych maszyn. Wspaniale przedstawiały się też działy tkanin na meble, ceramiki, lalek i harmonii.

Stoiska zagraniczne zajmują tylko część hali, w której ponadto mieściły się filatelistyka, wydawnictwa i artykuły biurowe. Pod względem artystycznym nowe wydawnictwa nie ustępują przedwojennym, natomiast znacznie gorszy gatunek papieru uniemożliwia produkcję dzieł luksusowych. W dziale artykułów biurowych wyróżniają się maszyny do pisania z ogrzewaną elektrycznie klawiaturą, dawno już rozpowszechnione w Stanach Zjednoczonych, aparaty telefoniczne bez słuchawek, maszyny powielające nie za pomocą wosków, lecz specjalnej kalki, nowy układ kartek buchalteryjnych, pozwalający przy systemie przebitkowym na równoczesne księgowanie na wszystkich kontach i w księdze głównej.

Wzdłuż drugiej strony głównej alei stała hala, w której wystawiono perfumy, kosmetyki i konfekcję — wszystkie te działy były słabo obsłane. W stoisku Monopoli Tytoniowego Ministerstwo Produkcji Przemysłowej w sposób naukowy a jednocześnie przystępny starało się wytłumaczyć tłumom, dlaczego mimo wzrostu produkcji papierosów o 25% w stosunku do roku 1938 palacze rodzaju męskiego otrzymują tylko 10 paczek miesięcznie, a kobiety dwie paczki. Nie pokusiło się natomiast to Ministerstwo na wyjaśnienie znanego notorycznie zjawiska, że mimo tych ograniczeń wszyscy mieszkańcy Francji palą nabyte w dowolnych ilościach na czarnym rynku bardzo popularne papierosy, tzw. *gauloises*, choć nie ma tajnych prywatnych fabryk, któreby je podrabiały!!

W dziale mebli uwidacznia się tendencja do fabrykowania sprzętów jak najmniej zajmujących miejsca lub też składanych. Nowością są koldry i poduszki, nagrzewane elektrycznie przez dołączenie ich za pomocą drutów do kontaktu.

W hali żywnościowej stoiska dzieliły się na artykuły reglamentowane, jak czekolada, sery, w których nie było żadnego ruchu, i wyroby alkoholowe, głównie wina i koniaki; w tym dziale zawarto wiele transakcji, przy silnej tendencji niżkowej cen.

Wielki Pałac zasiany był literalnie aparatami radiowymi. Na honorowym miejscu wystawione były aparaty telewizyjne (bardzo jeszcze nieudoskonalone). Aparaty radiowe nie wykazują żadnej inwencji technicznej, wysiłek wytwórców poszedł w kierunku nadania pudłom (z których pewna liczba była zrobiona z przezroczystego materiału) bardziej estetycznych linii lub nadania im charakteru użytkowego mebla, jak np. lampy, której podstawą jest aparat radiowy, a której abażur służy za tarczę do wyszukiwania stacji. Uwagę zwracał aparat, do złudzenia przypominający książkę w bibliotece. W Grand Palais zainteresowanie wzbudzał teleskop umieszczony przy drzwiach, pozwalający na obserwowanie przybysza. Umożliwia to niewpuszczenie do mieszkania osoby, której się nie pragnie przyjąć. W dziale instrumentów wystawiono fortepiany szersze niż dłuższe, ponadto pianina, do którego dołączono małą klawiaturę, wydobywającą przy pomocy wibracji elektrycznych dźwięki pośrednie między wiołonczelą, rogami myśliwskimi, grzebieaniem i beczaniem barana. Uzupełniały wystawę w Wielkim Pałacu piece elektryczne i instrumenty medyczne.

Targi Paryskie odwiedziło blisko 3 miliony osób. Nie podano jeszcze sumy, na jaką zawarto transakcje. Przepuszczalność jest ona wysoka, choć niemiernoradna do oceny celowości Targów. Jeśli głównym celem organizatorów tegorocznych Targów było stwierdzenie postępów we wszystkich dziedzinach produkcji od czasu wojny, Foire de Paris całkowicie spełnił zadanie.

O SZWEDZKIM SPISIE LUDNOŚCI Z DN. 31. XII. 1945 R.

(Korespondencja własna.)

WIELE złożyło się na to przyczyn, że Szwecja posiada dziś najlepsze dane statystyczne w Europie. Pierwsza z nich to zamożność kraju, który na cele statystycznełożyć może znaczne sumy. Upowszechniona oświata, wysoka stopa życiowa i wzorowa lojalność ludności wpływają również w wysokim stopniu na jakość danych statystycznych. Nie małe też znaczenie posiada fakt, że Szwecja jest krajem zaledwie 6 i pół milionowym, który dzięki dobrobytowi i długotrwałemu pokojowi prowadzi życie wysoce ustabilizowane. Poza tym każda działalność statystyczna w Szwecji jest w ścisłym kontakcie ze światem nauki, który współpracuje dla swego kraju coraz to doskonalsze metody.

Statystyka w Szwecji stała zawsze na wysokim poziomie, jednak lata powojenne rolę jej znacznie powiększyły. Wykorzystując obecną koniunkturę Szwecja podjęła się w ostatnich czasach olbrzymich dostaw swoich towarów przemysłowych i surowców. Wykonanie ich nie jest rzeczą łatwą dla tego małego kraju i wymaga wielkiego wysiłku gospodarczego oraz silnej koordynacji przemysłu w skali dotychczas tu nie znanej. Obecna więc sytuacja gospodarcza Szwecji wymaga specjalnie precyzyjnych danych statystycznych i nakłada na statystykę olbrzymie zadania.

OD ROKU 1859 SPISY LUDNOŚCI ODBYWAJĄ SIĘ TU CO 5 LAT. Spis w roku 1940 z powodu warunków wojennych przeprowadzono w ramach bardzo skromnych. Pierwszy więc powojenny spis na przełomie roku 1945/46 zakrojono na olbrzymią skalę.

Zasady spisu opracował Ernst Höyer, dyrektor Królewskiego Centralnego Biura Statystycznego w Sztokholmie przy najściślejszej współpracy świata nauki, jak prof. prof. C. E. Quensel, S. Wahlund, G. Dahlberg i wielu innych. Do współpracy powołano również cały szereg organizacji zawodowych i gospodarczych, poprzez naukowe, społeczne, wojskowe, zagraniczne aż do Instytutu Ochrony Rasy Ludzkiej włącznie.

W planie przedstawionym królowi przewidziano koszt samego opracowania materiału spisowego na sumę 2 i pół miliona koron, to jest około 37 öre na mieszkańca. Jednak obecnie okazuje się, że budżet będzie znacznie przekroczony.

Spis przeprowadzono drogą pośrednią, opartą na metodzie starej, która utrzymała się dotąd jedynie w Szwecji i Finlandii. Polega ona na tym, że formularze spisowe wypełniają Urzędnicy Stanu Cywilnego (pastorzy) na podstawie ksiąg ludności i deklaracji podatkowych.

W początkach 1946 r. Centralne Biuro Statystyczne w Sztokholmie po otrzymaniu formularzy przystąpiło do ich opracowania 200-osobowym personelem urzędniczym. Praca ma być ukończona w roku 1948. Dla szybszego otrzymania przybliżonych wyników najpierw opracowano dane dotyczące 1/12 części ludności, wybranej metodą reprezentacyjną. Te prowizoryczne wyniki mają być opublikowane już w roku bieżącym.

Pod względem treści spis w roku 1945/46 uległ w bardzo wysokim stopniu modernizacji w stosunku do lat poprzednich. W porównaniu np. ze spisem z 1935 r. sięga on głębiej w strukturę społeczną, jednak formularz spisowy jest prostszy, zawiera bowiem zaledwie 20 rubryk, przy 36 rubrykach w roku 1935. Poszerzenie zakresu zainteresowań wraz z jednoczesnym uproszczeniem formularza spisowego uzyskano w ten sposób, że cały szereg informacji, jak np.

dane o dochodzie, wykształcenie itd., usunięto ze spisu ogólnego, zadawalniając się danymi ze spisów reprezentacyjnych i specjalnych.

Poprzednio w Szwecji odbywały się najpierw spisy totalne, z których dopiero wydzielono pewną liczbę ludności i ją poddawano badaniom specjalnym. Tą drogą uzyskiwano dane o budżetach rodzinnych, alkoholizmie, bezrobociu itd. Obecnie postąpiono odwrotnie. Spis z dnia 31. XII. 1945 r. poprzedzono spisem mieszkaniowym, który objął około 1/100 część ludności i dotyczył również kwestii podwójnych zawodów, zdrowotności i kalectw. Oprócz spisu mieszkaniowego 1/12 część ludności poddano badaniom bardzo szczegółowym, dotyczącym majątku i dochodu, odległości miejsca pracy od miejsca zamieszkania, rezerwy i pogotowia pracy, związku między zawodami małżonków, sposobu rozdziału spuścizny u ludności rolniczej i wiejskiej. Poza tym badano różne źródła utrzymania w zależności od wieku, płci i stanu cywilnego. Sporo pracy poświęcono też kwestii zmiany zawodów, wykształceniu itd.

Dane te ze spisów reprezentacyjnych zasilily Urząd Statystyczny w wiele cennych wskazówek i wytycznych, oraz umożliwiły przygotowanie materiałów pomocniczych do spisu totalnego.

W tym samym czasie przeprowadzono sumienny spis osób prawnych. Umożliwiło to stworzenie szeregu pomocniczych rejestrów większych firm przemysłowych, firm ubezpieczeniowych, gastronomicznych itd. Rejestr przedsiębiorstw przemysłowych zawiera nie tylko wykaz firm z zakwalifikowaniem ich do grup branżowych, lecz również wielkość i kombinacje różnych gałęzi przemysłu w przedsiębiorstwie. ROZRÓŻNIA ON 4 GRUPY PRZEDSIĘBIORSTW: PAŃSTWOWE, KOMUNALNE, „PÓŁOFCJALNE“ I PRYWATNE ŁĄCZNIE ZE SPÓŁDZIELCZYMI.

Szczegółowe spisanie i poklasyfikowanie osób prawnych przed przystąpieniem do spisu totalnego wydaje się być w warunkach obecnych rzeczą bezwzględnie konieczną.

Opracowanie materiału statystycznego polega na uzupełnieniu informacji zawartych w formularzu symbolami, które wyciśnięte potem na metalowych tabliczkach umożliwiają maszynom wykazywanie danych ilościowych z całej masy statystycznej. OSTATNI SPIS SZWEDZKI POSIADA REKORDOWĄ ILOŚĆ — 14 GRUP SYMBOLI. Poszczególne grupy są następujące: I — stanowisko w rodzinie — 13 rodzajów, II — klasa społeczna — 23 rodzaje w 4 większych grupach właścicieli, personelu zarządzającego, pracowników i zawodowo biernych, III i IV — zawód w 100 grupach, V — zatrudnienie dodatkowe — 10 rodzajów, VI i VII — miejsce pracy, VIII, IX i X — gałęzie działalności gospodarczej — około 1000 grup, XI i XII — kombinacje rodzajów przemysłu w przedsiębiorstwie, XIII — wielkość przedsiębiorstw przemysłowych — 10 grup, XIV — charakter zatrudnienia — 12 rodzajów.

Jak wynika z zestawienia, ZALEDWIE 5 PIERWSZYCH SYMBOLI POŚWIĘCONO OBYWATELOWI, NASTĘPNYCH ZAŚ 9 DOTYCZY WYŁĄCZNIE PRZEDSIĘBIORSTWA. Jest to oczywista konsekwencją potrzeb dzisiejszej Szwecji.

Wyników spisu oczekuje się tu z wielkim zainteresowaniem, gdyż obfity materiał statystyczny, sumiennie opracowany nowoczesnymi metodami naukowymi, pozwoli danym liczbom wnikać głęboko w strukturę życia Szwecji.

CO BĘDZIE ZROBIONE W 1947 ROKU

INŻ. M. ŁOPUSZYŃSKI (Warszawa)

PRACE INWESTYCYJNE W KOMUNIKACJI

PRZYSTĘPUJĄC do omówienia prac komunikacji w 1947 r. należy przede wszystkim zauważyć, że rok ten będzie pierwszym rokiem gospodarki, zawartej w ramach 3-letniego planu gospodarczego.

Ponieważ w naszym systemie komunikacyjnym główny ciężar pracy przewozowej przyjmują na razie koleje normalnotorowe, ich bowiem przewidywane przewozy w najbliższych latach stanowią blisko 95% ogólnego tonażu, przypadającego wszystkim środkom transportowym, przeto w planowaniu zadań eksploatacyjnych i inwestycyjnych koleje wysunięte zostały do pierwszego rzędu. Doceniając znaczenie w ogólnym systemie komunikacyjnym innych środków przewozowych, jak żegluga śródlądowej i powietrznej, oraz komunikacji samochodowej, prace przygotowawcze przewidują również rozwój tych środków transportowych przez odbudowę zniszczeń wojennych w pierwszej kolejności oraz przez stopniowe uzupełnianie i powiększanie taboru, przede wszystkim zaś przez uruchomienie żeglugi na Odrze.

Rola przewozów i zadania kolei normalnotorowych w chwili obecnej i jeszcze przez dłuższy czas będą zrozumiałe, jeśli się zważy, że w okresie odbudowy, przebudowy i dalszego rozwoju gospodarczego kraju oraz wzmożenia procesów produkcyjnych potrzebne będą znaczne przewozy przesyłek masowych, inwestycyjnych, którym inne środki transportowe poddać nie będą w stanie. Do czasu przestawienia się produkcji i uszlachetnienia eksportu przez zamianę wywozu surowców na gotowe wyroby lub fabrykaty, musimy liczyć się ze wzmożonymi przewozami masowymi przez porty bałtyckie i granice lądowe.

W przewozach tych powinny przyjąć udział nasze drogi wodne śródlądowe, zadanie to jednak może spełnić na razie tylko Odra, przystosowana w swoich urządzeniach kanałacyjnych na odcinku od Koźła do Wrocławia oraz w dalszym swobodnym biegu do żeglugi handlowej. Wobec zatopienia i zniszczenia całego prawie taboru, który musi być wydobyty, naprawiony, a częściowo uzupełniony w drodze zakupu, przewidziano w miarę możliwości technicznych i w granicach rozporządzalnych środków doprowadzić zdolność przewozową tej rzeki w 1949 roku do 5 milionów ton w obu kierunkach. Wisła natomiast jeszcze przez dłuższy czas nie będzie posiadać większego znaczenia przewozowego dla ładunków masowych, wobec jej stanu pierwotnego, nieuregulowanego, uniemożliwiającego żeglugę taboru o większej nośności przez cały okres nawigacyjny. Potrzebne wkłady inwestycyjne na doprowadzenie tej najważniejszej arterii w całym naszym systemie wodnym śródlądowym do stanu właściwego są znaczne, a ponieważ wykonanie robót wymaga dłuższego czasu, droga ta w planach przewozów masowych na razie nie może być brana w rachubę.

Ogólny pogląd o kształtowaniu się przewozów na kolejach w Polsce dają liczby, zawarte w tabeli u góry.

Na podstawie tych danych możemy stwierdzić, że w przewozach osobowych w 1946 r. przekroczyliśmy zamierzenia planowane blisko o 20%, podczas gdy przewozy towarowe nie wykazały znaczącego odchylenia.

Przewozy	1938		1946	
	Ziemia dawne	Ziemia Odzyskane	Przewidywano	Wykonano
Przewozy podróŜnych w milionach	165,3	—	201,8	244,9
Przewozy towarów w milionach ton	67,8	59,0	71,4	68,1

Plan przewozów kolejowych na 1947 r. obejmuje przewóz 216,9 milionów podróŜnych, w przewozach zaś towarowych — 86,2 milionów ton przesyłek. Przewozy osobowe bez wątpienia znacznie przekroczą ilości planowane, co potwierdza się danymi z miesięcy początkowych roku, przewozy zaś towarowe, należy się spodziewać, będzie cechować znacznie silniejszy przyrost niż w roku ubiegłym. Narastanie bowiem działalności inwestycyjnej we wszystkich działach gospodarki kraju wymagać będzie dowozu wielkiej ilości towarów ciężkich i masowych.

Rozpatrując w świetle tych streszczonych danych pracę kolei i biorąc pod uwagę znaczne zwiększenie przewozów towarowych w najbliższych już latach, a z innej strony pamiętając o wielkich zniszczeniach wojennych linii, urządzeń i taboru kolejowego, dochodzimy do wniosku, że zagadnienie odbudowy i znormalizowania pracy całego aparatu kolejowego stanowi zagadnienie pierwszorzędnej wagi.

Ponieważ odbudowa zniszczeń kolei wymaga olbrzymich nakładów i nie może być wykonana ze względów technicznych w szybkim tempie, plan przewidywanych robót obejmuje w pierwszym okresie trzechletnim odbudowę najważniejszych linii, mających znaczenie przewozowe w komunikacji wewnętrznej, w eksporcie i tranzycie, najbardziej obciążonych przewozami. Takie założenia planu odbudowy mają na celu z jednej strony szybszą dostawę towarów w kierunkach najpotrzebniejszych dla życia gospodarczego, a z drugiej strony umożliwiają na tych liniach lepsze wykorzystanie taboru, którego odczuwa się dotkliwy brak.

W pierwszej kolejności przewiduje się odbudować całkowicie linie łączące zagłębie węglowe Górnośląskie i Dolny Śląsk z portami w Szczecinie, Gdyni i Gdańsku dla przewozów eksportowych, następnie linie dla tranzytu Czechosłowackiego przez Bramę Morawską do portów, wreszcie połączenia Warszawy z najważniejszymi ośrodkami Kraju. W planach odbudowy przewidziano również w najbliższych latach odbudowę i doprowadzenie do wymaganej przełotności linii tranzytowych idących ze Związku Radzieckiego na Zachód.

Na wspomnianych liniach przewidziano w 1947 r. wykonanie najważniejszych robót odbudowy nawierzchni, mostów, urządzeń bezpieczeństwa i urządzeń trakcyjnych. W następnych latach niezbędne będą roboty przy odbudowie dworców, magazynów i urządzeń handlowych oraz domów mieszkalnych dla pracowników.

Plan odbudowy nie pomija linii drugorzędnych i znaczenia miejscowego, na których już w 1947 r. wykonane

będą roboty, mające na celu utrzymanie bezpieczeństwa i ciągłość ruchu. jednak bez gruntownej odbudowy do stanu przedwojennego.

Jako oddzielne zagadnienie musi być rozpatrywana odbudowa linii kolejowych, całkowicie rozebranych i zniszczonych, których długość stanowiła na 1 stycznia 1946 r. niespełna 2400 km. czyli 16,3% ogólnej długości sieci. oraz 2.142 km linii unieruchomionych, czyli 14,5% tejże ogólnej długości. W roku 1946 odbudowano i uruchomiono 1990 km. w 1947 r. przewiduje się ułożenie rozebranych torów i uruchomienie tylko najbardziej potrzebnych dla życia gospodarczego linii, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych.

Granice rozporządzalnych środków pieniężnych i możliwości produkcyjne przemysłu w zakresie nawierzchni żelaznej oraz możliwości uzyskania dostatecznej ilości podkładów drewnianych zmuszają do rozłożenia odbudowy całkowicie zniszczonych linii na okres co najmniej trzechletni.

Niezależnie od odbudowy zniszczeń wojennych na kolejach żelaznych powstaje nie mniej poważne, a nawet bardziej skomplikowane zagadnienie ich przebudowy i dostosowania do zmienionych warunków i zapotrzebowań przewozów po wojnie. Zmienione granice Państwa, odzyskanie ziem na zachodzie, nowe warunki gospodarcze, inna lokalizacja przemysłu oraz szersze niż przed wojną możliwości wywozu przez granice morskie i lądowe wywołały zmianę kierunków i natężenia przewozów na poszczególnych liniach. Zmiany te zmuszają do przebudowy węzłów kolejowych i linii drugorzędnych, w niektórych przypadkach, na pierwszorzędne, do innego rozmieszczenia urządzeń trakcyjnych i warsztatów. Nie możemy również zapominać, że koleje na obszarach ziem odzyskanych były związane z aparatem przewozowym państwa niemieckiego i obecnie muszą być włączone w nasz system komunikacyjny, zunifikowane technicznie, gospodarczo i organizacyjnie.

W szeregu węzłów kolejowych, wymagających odbudowy i przebudowy, na pierwszym miejscu należy wymienić węzeł warszawski, w którym w roku bieżącym rozpoczęto odbudowę mostu na Wiśle i linii średnicowej. Uruchomienie jej posiadać będzie ogromne znaczenie dla uporządkowania przebiegu pociągów osobowych dalekobieżnych, usprawnienia ruchu podmiejskiego oraz odciążenia linii obwodowej, a tym samym zwiększenia możliwości przewozowych dla ruchu towarowego dalekobieżnego i miejscowego w samym węźle. Prędką i całkowitą odbudowa linii, stacji i urządzeń dla ruchu pasażerskiego i towarowego w tym węźle stanowi nie tylko zagadnienie związane z obudową zniszczonej Warszawy, lecz posiada również ogromne znaczenie dla uporządkowania ruchu na całej sieci Polskich Kolei Państwowych. Należy również wspomnieć o rozpoczętych pracach przy uporządkowaniu i rozbudowie węzła górnośląskiego oraz węzłów i stacji portowych w Gdyni, Gdańsku i w Szczecinie, wreszcie o zamierzonych robotach w węźle wrocławskim i na stacjach gran. ze Zw. Radzieckim i Czechosłowacją.

Wśród zamierzeń inwestycyjnych w 1947 r. naczelnym miejscem zajmuje sprawa uzupełnienia taboru kolejowego, który, jak już wspomniano na wstępie, musi wykonać całą prawie pracę przewozową nie tylko obecnie, lecz i w latach najbliższych.

Jak wielkie są trudności, z którymi walczyć muszą Polskie Koleje Państwowe przy organizacji przewozów i wykonywaniu zadań stawianych przez życie gospodarcze, mogą służyć następujące liczby, ilustrujące braki taboru:

parowozów	850
wagonów osobowych	860
wagonów towarowych	40000

Ze środków przewidzianych w planie inwestycyjnym na 1947 r. tylko w części można będzie uzupełnić te braki z dostaw przemysłu krajowego i zamówień na rynku zagranicznym. Wykonanie przeto wzrastających przewozów musi być oparte nie tylko na powiększeniu ilości rozporządzalnego taboru, lecz również na sprawności organizacyjnej ruchu, wzmożeniu napraw taboru chorego, rozbudowie warsztatów i urządzeń mechanicznych, wreszcie na właściwym jego wykorzystaniu.

Na równi z zagadnieniem odbudowy, przebudowy, dalszego rozwoju i uzupełnienia kolei, powstaje zagadnienie utrzymania i odbudowy dróg kołowych oraz ich zagęszczenia na obszarach, gdzie sieć drogowa z nawierzchnią twardą i nowoczesną jest niedostateczna. Pomimo usunięcia zniszczeń wojennych, niezbędnym jest przeprowadzenie w szerokim zakresie gruntownej naprawy i odnowienia nawierzchni, które nie były przez okres wojny należycie utrzymywane, zarówno na obszarach dawnych, jak i odzyskanych. Ponieważ nieodnawianie i niewłaściwe utrzymywanie nawierzchni w odpowiednim czasie i w odpowiedni sposób powoduje obniżanie wartości zawartego w nich masy, najważniejszym obecnie zadaniem staje się powstrzymanie dalszego ich niszczenia. **Istniejące drogi kołowe, jako elementarny czynnik kulturalny i gospodarczy, muszą być poddane specjalnej opiece państwa i pieczołowicie chronione przed obniżaniem ich stanu technicznego.**

W związku z ograniczonymi środkami, będącymi w dyspozycji na ten cel, program 1947 r. przewiduje tylko dalszą wzmożoną naprawę i usuwanie braków powojennych oraz tylko częściową wymianę nawierzchni na ulepszone na tych szlakach, gdzie naprawa istniejących nawierzchni już się nie opłaca. Wobec innych olbrzymich potrzeb inwestycyjnych i odbudowy, odbudowa nowych dróg i zagęszczanie sieci na terenach pozbawionych komunikacji kołowej na razie nie przewiduje się.

Na drogach wodnych śródlądowych większość rozporządzalnych środków w 1947 r. zostaje skierowana na odbudowę urządzeń wodnych Odry i na wznowienie taboru przez naprawę wydobytego z rzeki i zakup nowego. W skromnych rozmiarach prowadzą się roboty przy wykańczaniu zbiornika wodnego na Dunajcu w Czchowie oraz prace przygotowawcze i studia innych zbiorników dla regulacji przepływu wód na Odrze i Wiśle.

Budowa zbiorników retencyjnych, jakkolwiek wymagająca olbrzymich wkładów, jest przedsięwzięciem bezpośrednio i pośrednio rentującym się i posiadającym ważne znaczenie dla całokształtu gospodarki wodnej w państwie. **Należy pomyślać i rozłożyć sieć zbiorników przyczyni się do likwidacji klęsk powodziowych, które corocznie przynoszą wielkie straty gospodarstwu narodowemu, a poza tym stanie się źródłem energetycznym, zastępującym produkcję i oszczędzającym zapasy węgla kamiennego.** A wreszcie możliwość regulowania stanów wody wpłynie łącznie z regulacją rzek na rozwój żeglugi i potaniecie jej kosztów na głównych naszych szlakach wodnych Wisły i Odry.

W przeglądzie zamierzeń inwestycyjnych w dziedzinie komunikacji nie możemy pominąć lotnictwa, które w ostatnich latach czyni zdecydowane postępy techniczne i z każdym rokiem powiększa zasięg swej pracy przewozowej. Licząc się ze specjalnie uprzywilejowanym położeniem geograficznym Polski, predystynującym jej rolę punktu węzłowego na światowych trasach lotniczych, powinniśmy dążyć do stworzenia właściwych i odpowiednich warunków lądowania i obsługi międzynarodowego ruchu lotniczego w por-

tach Warszawy, Gdańska i Wrocławia. Odbudowa tych portów i instalacja urządzeń potrzebnych dla lotnictwa jest jednym z ważniejszych punktów programu budowlanego na 1947 r. W zakresie obsługi linii lotniczych musimy ograniczyć się do uzupełnienia taboru tylko w najniezbędniejszym zakresie, umożliwiającym utrzymanie się naszego lotnictwa na liniach zagranicznych.

Równolegle z wykonaniem zadań wyznaczonych komunikacjom w planach eksploatacyjnych i inwestycyjnych prowadzone są prace zmierzające do zracjonalizowania organizacji i zarządzania kolejami, drogami wodnymi śródlądowymi, lotnictwem i komunikacją samochodową, do wprowadzenia nowoczesnych metod i właściwego podziału pracy. Przewiduje się pozostawienie Ministerstwu Komunikacji czynności zwierzchniego kierownictwa i nadzoru oraz ustalenia wytycznych polityki komunikacyjnej. Natomiast czynności bezpośredniego zarządzania przenoszą się do

Dyrekcji Naczelnej Kolei, Dróg Wodnych, Lotnictwa i Komunikacji Samochodowej, wydzielonych z Ministerstwa Komunikacji i jemu podporządkowanych. Główne te założenia reorganizacyjne pociągają za sobą konieczność wprowadzenia głęboko sięgających reform w ustrój i czynności w dziedzinie administracyjnej i gospodarczej.

Przytoczone dane o przewidywanej pracy i zamierzeniach organizacyjnych komunikacji wskazują na ogrom zadań w zakresie odbudowy i przebudowy aparatu komunikacyjnego, w zakresie organizacji i prowadzenia ruchu przewozowego i dostosowania się do wzrastających potrzeb życia gospodarczego. Na podstawie dotychczasowych wyników i postępu prac we wszystkich dziedzinach komunikacji, postępu w organizacji przewozów i wykorzystania będącego w dyspozycji taboru, można dojść do przeświadczenia, że zadania stawiane komunikacjom będą całkowicie spełnione.

INWESTYCJE W PRZEMYŚLE CHEMICZNYM W 1947 r.

W ramach trzechletniego planu inwestycyjnego przyznano na rok 1947 dla przemysłu chemicznego, podległego C. Z. P. Ch. kredyt bankowy w wysokości 2.460 milionów zł (w tym 2.395 milionów zł na ogólne inwestycje przemysłowe). Przewiduje się również, iż przemysł chemiczny otrzyma w br. kredyt zagraniczny w sumie 400 milionów zł. W porównaniu do kwoty 934.830.000 zł, przyznanych na inwestycje w r. 1946, suma kredytów tegorocznych jest znacznie powiększona. Będą one wykorzystane prawie wyłącznie na inwestycje przemysłowe.

Przyznane sumy kredytowe rozdzielono pomiędzy 141 zakładów chemicznych podległych C. Z. P. Ch. w następujący sposób: 1) na odbudowę fabryk zniszczonych przez działania wojenne — 27,4%, 2) na budowę fabryk nowych — 16,4%, 3) na rozbudowę fabryk czynnych — 39,84%, 4) na modernizację i kapitalne remonty — 16,36%. W rozbiciu na poszczególne Zjednoczenia, kredyty inwestycyjne dla przemysłu chemicznego wykorzystane będą w następujący sposób:

Zjedn. Przemysłu Nieorganicznego (kredyt 891 milionów zł). Największe inwestycje (na sumę 737 milionów zł) dokonane będą w zakładach „Solvay” w Borku Faleckim i Mątwach, których zasadniczym produktem jest soda kalcynowana. Produkcja w r. 1946 objęła 85 tys. ton. Produkcja zaplanowana na rb. wynosi ok. 120 tys. ton, a na rok 1948 — 180 tys. ton. Konieczność przeprowadzenia inwestycji uzasadnia duże zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na sodę kalcynowaną. Dalsze inwestycje w Zjednoczeniu obejmują odbudowę fabryki Związków Azotowych-Bobrek, towarzystwa „Elektryczność” w Zabkowicach, gdzie przeprowadzi się prace wstępne w oddziale produkcji chloru i sody żrącej (kaustyku) oraz niezbędne inwestycje w oddziale produkcji karbidu i dwuchromianu w zakładach „Elektro”-Łaziska Górne. Drobniejsze inwestycje wykona się w Górnośląskiej Wytwórni Przetworów Chemicznych, Katowice-Ligota i w „Przemysle Arsenowym”, Nowy Stok (Ziemie Odzyskane), gdzie przeprowadzi się zabezpieczenie produkcji kopalni.

Zjedn. Przemysłu Nawozów Sztucznych (kredyt 555 milionów zł). Plan inwestycyjny Zjednoczenia przewiduje uruchomienie i odbudowę zniszczonych zakładów. Kontynuowana będzie odbudowa Fabryki Związków Azotowych w Mościcach (dział nawozów fosforowych) oraz fabryki w Chorzowie, gdzie inwestycje zmierzają w kierunku uruchomienia działów elektrowni Chorzowskiej przy równoczesnym powiększeniu produkcji saletry amonowej do ok. 150 ton na dobę. Na Mościce i Chorzów przewidziane jest ok. 70% sum inwestowanych przez Zjednoczenie.

Zjedn. Przemysłu Gazów Technicznych (kredyt 10 milionów zł). Ogólna suma inwestowana w 13 zakładach Zjednoczenia, produkujących głównie kwas węglowy, acetylen, wodór, tlen i azot sprężony, przeznaczona jest na kapitalne remonty, zabezpieczenia i uzupełnienia istniejących urządzeń w poszczególnych zakładach.

Zjedn. Przemysłu Organicznego i Farmaceutycznego (kredyt 239 milionów zł). Największe inwestycje przeprowadzi się w następujących zakładach: „Rokita” w Brzegu Dolnym, „Boruta” w Zgierzu, „Ciba” w Pabianicach, „Spiess” w Tarchominie i „Mgr Klawe” w Warszawie. Zaplanowany wzrost wytwórczości produktów organicznych w r. 1947 w stosunku do 1946 wynosi przeciętnie 360%, a przy niektórych produktach nawet 800%. Produkcja preparatów farmaceutycznych gotowych i półproduktów zaplanowana jest w r. 1947 przeciętnie o 650% więcej, niż w r. 1946 i obejmie przede wszystkim: preparaty arsenowo-bismutowe, związki salicylowe, alkaloidy, środki dezynfekcyjne, hormony, penicylinę itp.

Zjedn. Przemysłu Koksochemicznego (kredyt 395 milionów zł). Inwestycje obejmą 13 dużych zakładów produkcyjnych Zjednoczenia. Z kwoty 395 milionów zł ok. 50% wyda się na budowę gazociągów dalekosiężnych, mających połączyć zagłębie węglowe z Łodzią, a następnie z Warszawą. Inne inwestycje obejmą odbudowę trzech koksowni (Zabrze, Zdzeszowice, Kuźów) oraz odbudowę fabryki elektrod węglowych w Raciborzu, wymagającej kapitalnych remontów urządzeń produkcyjnych i odbudowy budynków.

Zjedn. Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych (kredyt 235 milionów zł). Inwestycje obejmą 19 różnych zakładów produkcyjnych, przede wszystkim zakłady wytwarzające gumę syntetyczną, m. in. „Stomil”-Poznań, Zakłady Kauczukowe — Piastów, Fabryka Wytworów Gumowych — Wolbrom, „Pe-Pe-Ge” — Grudziądz, „Kauczuk” — Bydgoszcz, fabryka „Keru” — Dębica, Państwowa Fabryka Tworzyw sztucznych w Pustkowie. Przewidziana planem produkcyjnym na r. 1947 wytwórczość, wynosi ok. 3.300 ton.

Zjedn. Przemysłu Przetwórczo-Tłuszczowego (kredyt 25 milionów zł). Wydatki inwestycyjne Zjednoczenia obejmują 14 zakładów i przeznaczone są na kapitalne remonty budynków i uzupełnienia instalacji technicznych. Najważniejsze prace przeprowadzi się w Towarzystwie Zakładów Chemicznych „Strem” — Strzemieszyce (9 milionów zł), w fabrykach mydła „Schicht” — Warszawa (6 milionów zł) oraz w fabryce mydła i gliceryny we Wrocławiu (2,5 miliona zł). Na pozostałe 11 fabryk Zjednoczenia przypada przeciętnie po 500 tys. zł.

Zjedn. Przemysłu Chemii Stosowanej (kredyt 5 milionów zł). Najważniejszą inwestycją w 6 zakładach Zjednoczenia będzie budowa nowego działu spłonek w Wytwórni Materiałów Wybuchowych Krupski Młyn.

Główne Biuro Inwestycji i Odbudowy (kredyt 10 milionów zł). W posiadanej przez Biuro Wytwórni Aparatury Chemicznej w Wyrach przeprowadzi się zaopatrzenie odlewni, kuźni i warsztatu ślusarskiego w maszyny i narzędzia.

Inwestycje pozostałe (szkolne i naukowo-badawcze) dokonane będą przez przyznanie kredytu 65 milionów zł. Główną pozycją staną się inwestycje szkolnictwa zawodowego przeprowadzone przez C. Z. P. Ch. (45 milionów zł). Instytut Przemysłu Chem. otrzyma 25 mil. now. zł.

Przemysł państwowy

MGR. ZDZISŁAW DŽOGA (Gdańsk)

O NOWEJ ORGANIZACJI

PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH

DEKRET o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych dzieli je na dwie grupy. Do pierwszej należą przedsiębiorstwa gospodarujące bezpośrednio (art. 1) w podstawowych gałęziach gospodarstwa narodowego, jak przemysł, handel, górnictwo i usługi.

Drugą stanowią przedsiębiorstwa nadzorujące, kontrolujące i koordynujące działalność grupy pierwszej. Dekret nie zna wprowadzie utartych już i przyjętych w naszej praktyce pojęć zjednoczeń, central i zarządów centralnych, jednak te organizacje są najbardziej zbliżone do typu przedsiębiorstw nadzorczych, kreowanych przez dekret. Prawdopodobnie zastąpią one w znacznej mierze różne centrale i centralne zarządy.

Jakkolwiek między obu tymi grupami zachodzą zasadnicze różnice dotyczące celów, przedmiotu przedsiębiorstwa i metod pracy, dekret przewiduje identyczną strukturę organizacyjną dla przedsiębiorstw obu typów. Bez względu na te różnice dekret nadaje im wspólne przepisy gospodarcze finansowe, organizacyjne itd.

Dotyczy to w szczególności przepisów o statucie, osobowości prawnej, wpisu do rejestru handlowego, własności i posiadania majątku oraz komercjalizacji (działania według zasad handlowych).

Zastosowanie identyczne jednakowych przepisów organizacyjnych do przedsiębiorstw różnych typów można by uzasadnić przyjęciem, że przedsiębiorstwa nadzorcze mają właściwie charakter przedsiębiorstw usługowych, wyodrębnionych przez ustawodawcę z grupy pierwszej ze względu na nadrzędny charakter ich czynności. Z tego punktu widzenia identyczność norm dotyczących przedsiębiorstw państwowych jest uzasadniona, zwłaszcza gdy idzie o działalność według zasad handlowych z dążeniem do rentowności.

Zaznaczyliśmy wyżej, że przedsiębiorstwa nadzorcze zastąpią zapewne dotychczasowe centrale, zarządy centralne czy też zjednoczenia, których organizacja i praktyka niewątpliwie wywrze duży wpływ na organizację i metody działania przedsiębiorstw nadzorczych. Te instytucje są dotychczas władzami nadrzędnymi i bezpośrednio zarządzającymi w sprawach organizacyjnych, technicznych i handlowych podległych im zakładów, których kompetencje ograniczono wyłącznie do ich „organizacji i ruchu”.

Przedsiębiorstwa nadzorcze, którymi zastąpione będą dotychczasowe nadrzędne komórki gospodarcze, mają całkowicie odmienny charakter. Zjednoczenia i centrale były ośrodkami dyspozycji, decydującymi w sprawach bezpośredniego i normalnego zarządu podporządkowanych im organizacyjnie zakładów. Czynności ich miały przede wszystkim na-

ture administracyjną, a funkcje nadzorcze i kontrolne były raczej drugorzędne.

Natomiast **przedsiębiorstwa z art. 2 dekretu, tj. nadzorcze, pozbawione są w zasadzie jakiejkolwiek bezpośredniej ingerencji w sprawy bieżącej administracji przedsiębiorstw nadzorowanych. Muszą się ograniczyć do swych nadzorczych, kontrolnych i koordynujących funkcji.** Ich wpływ na administrację i metody pracy przedsiębiorstw kontrolowanych będzie pośredni, o działaniu raczej ex post.

Wprowadzie zakres działania przedsiębiorstw nadzorczych może być rozszerzony przez nadanie im prawa zatwierdzania bilansów i mianowania dyrekcji przedsiębiorstw kontrolowanych, jednakże te funkcje, w istocie odbiegające od zadań podstawowych, mają charakter wyjątkowy, zależny każdorazowo od decyzji właściwego ministra. Podobnie jak przedsiębiorstwom kontrolnym mogą być nadane powyższe funkcje administracyjne (poza administracją ich własnym majątkiem), może zaistnieć i sytuacja odwrotna, nadania funkcji nadzorczych i kontrolnych przedsiębiorstwom z art. 1, tj. typu bezpośrednio gospodarującego. Dekret nie normuje bliżej tego ostatniego wypadku postanawiając jedynie, że zarządzenie w tym przedmiocie powinno określić stosunek przedsiębiorstwa nadzorowanego i kontrolowanego do nadzorującego i kontrolującego. Sprecyzowanie tego stosunku nie jest też przewidziane w żadnym z rozporządzeń wykonawczych, jakich wydanie dekret zapowiada.

Ponieważ określenie omawianego stosunku ma nastąpić w formie zarządzenia (art. 2 pkt. 2), a więc aktu dotyczącego szczególnego przypadku, należy przyjąć, że właściwi ministrowie będą mieli swobodę dowolnego układania go, zależnie od okoliczności i specjalnych warunków danego przypadku. **Tą drogą może zaistnieć poważne zróżnicowanie systemu nadzorczego i kontrolnego, nawet w obrębie jednego resortu.**

W tym układzie nie jest wyjaśniona przyszła pozycja pozaprawnego tworu, jakim są dotychczasowe zjednoczenia, powoływane do życia zarządzeniami ministerialnymi, wywołanymi zmienionym po wojnie, na razie nieulegalizowanym, faktycznym stanem polskich stosunków gospodarczych. O okoliczności czy staną się one przedsiębiorstwami nadzorczymi, czy bezpośrednio gospodarującymi zdecydować raczej względy natury ekonomicznej (faktycznej), aniżeli przepisy formalno-prawne.

Przesłanki ekonomiczne, jak jedność produktu, produkcja uzupełniająca się (uszlachetniająca), położenie źródeł surowcowych, jedność terytorialna względnie rozproszenie itp. — powinny również zdecydować czy zjednoczenia te przekształcić należy w jednolite przedsiębiorstwo o odrębnej oso-

bowości prawnej, komasujące w sobie podległe mu dotychczas mniej lub więcej samodzielne zakłady, czy też te ostatnie będą jako oddzielne osoby prawne z dotychczasowych zjednoczeń wydzielone. Dekret w tym względzie żadnych przepisów nie zawiera.

Ograniczenie kompetencji przedsiębiorstw nadzorczych do funkcji im właściwych znajdzie swój odpowiednik w usamodzielnieniu zakładów nadzorcji, w obrębie swego zakresu działania (organizacyjnych, handlowych i technicznych) będą one mowowanych i wyposażonych w odrębną osobowość prawną. W sprawach gospodarowania i administra-

gły decydować samodzielnie w ramach obowiązujących przepisów.

W porównaniu z typem przedsiębiorstwa państwowego, znanym uchylonemu rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17. III. 1927 r. — nowością są przedsiębiorstwa kontrolne i usługowe. Czynności nadzorcze i kontrolne spełniała tam rada administracyjna, kontrolę zaś finansową nieznaną dekretem komisja rewizyjna, obie działające jako organy przedsiębiorstwa. Koordynacja działalności należała do właściwego ministra ewent. w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Rozporządzenie przewidywało ponadto kontrolę specjalną ze strony właściwego ministra.

INŻ. A. MATUSIAK (Łódź)

O ROZBUDOWĘ WYTWÓRNI

MASZYN ELEKTRYCZNYCH

PRZEMYSŁ elektrotechniczny jest w obecnej chwili najbardziej zdewastowany. Wystarczy wspomnieć, że w roku 1939 istniało w Polsce około 10-ciu fabryk, obejmujących swoim programem produkcji prawie że cały wachlarz potrzeb krajowych.

Obecnie mamy tylko dwie fabryki, które mogą produkować duże maszyny elektryczne — większe jednostki — dzięki doświadczeniom własnym lub licencyjnym, jednak możliwości nasycenia rynku przez oba te rodzaje fabryk są za małe w stosunku do zapotrzebowań. Jakże wysuwają energetyka, przemysł ciężki i transport — trzy zasadnicze elementy rozwoju Polski. Podkreślić należy, że przedwojenna produkcja naszych wytwórni była oparta na licencjach. Tylko nieliczne fabryki opierały się na pomysłach polskiego inżyniera, technika, majstra i robotnika. Obecne zamówienia w przemyśle elektrotechnicznym mają termin wykonania ok. 18-tu miesięcy. Tymczasem zamawiane maszyny w większości wypadków winny być już wczoraj.

W takiej sytuacji stajemy wobec zagadnienia: czy kupować gotowe już wyroby zagranicą, która również — jeśli chodzi o terminy wykonania — nie konkuruje z terminami podawanymi przez nasze fabryki, czy rozbudowywać istniejące nasze wytwórnie, czy też wreszcie budować fabryki nowe.

Wysunięte pytania mogą mieć odpowiedzi różne, słuszne lub nie. Nie będę ich podawał, natomiast poruszę kilka momentów, które, być może, przy rozwiązywaniu tego zagadnienia ułatwią decyzję końcową.

Bezsprzecznym jest, że przemysł elektrotechniczny jest przemysłem podstawowym dla wszystkich innych przemysłów, a wobec tego winien znaleźć w sferach miarodajnych właściwą temu przemysłowi hierarchię w odbudowie i rozbudowie.

Spiętrzone zamówienia, przewyższające obecnie stokrotnie, a może i więcej możliwości produkcyjne wytwórni maszyn elektrycznych, oraz perspektywa powiększania chłonności rynku po pierwszym planie trzechletnim, jest wystarczającym czynnikiem do spowodowania już rozbudowy istniejących fabryk czy też budowy nowych.

Nie wchodząc w nasze możliwości finansowe, gdyż w tym wypadku winne się one znaleźć dla producenta, który zaoszczędzi sporo dewiz, wydaje mi się, iż mimo to należało by spojrzeć na rozbudowę wytwórni maszyn elektrycznych z pewnym krytycyzmem i ostrożnością.

Państwo, występujące w roli właściciela inwestującego, winno jako dobry gospodarz przewidzieć efekt włożonego kapitału, którego amortyzacja musi nastąpić w terminie jak najkrótszym, nie po latach dziesięciu, lecz pięciu.

Na podstawie dotychczasowego rozwoju przemysłu na świecie stwierdzić należy, co następuje:

1. Duży ośrodek przemysłowy jest przeważnie konglomeratem szeregu przemysłów, których usługi wzajemnie się uzupełniały i których fachowcy potrzebni w jednym z przemysłów dopełniali inny przemysł w formie rad lub rozwiązywania zagadnień, a ścisły kontakt między poszczególnymi przemysłami powodował ciągły postęp techniki.
2. Przez łatwość współpracy ze światem naukowym w ośrodku przemysłowym uzyskuje się znaczną szybkość rozwiązywania zagadnień technicznych, łatwość komunikacji ze wszystkimi innymi ośrodkami przemysłowymi itp. stwarza możliwość czerpania elementu ludzkiego z dużego ośrodka przemysłowego o różnorodnych kwalifikacjach. Ponadto wielkomiejski ośrodek przemysłowy stwarza lepsze warunki dla szkolenia personelu, które można najłatwiej przeprowadzić w dużym mieście ze względu na łatwość zdobycia fachowców jako wykładowców w danej branży. Pracownik fizyczny czy umysłowy z ośrodka przemysłowego jest, na skutek szeregu pracy, nieraz nawet pokoleń, bardziej obowiązkowy, niż podobny pracownik z ośrodka wiejskiego. Potrzeby pracownika w mieście dużym są większe i chętnie wykona on wszelkiego rodzaju akordy. W ośrodku miejskim pracownikowi można łatwo stworzyć warunki społeczne i kulturalne ku jego zadowoleniu.
3. Dochodowość fabryki typu, jakim jest wytwórnia maszyn elektrycznych, zależy przede wszystkim od zespołu kierowniczego, aż do stopnia pomocy fachowej wzajemnie powiązanych szacunkiem fachowca dla fachowca i karnością, chęcią wykonywania zadań, abstrahując od braku materiałów, które wprowadzają dysharmonie wykonawstwa. Fabryka, która posłała zespół scharakteryzowany jak wyżej, będzie dochodową.
4. Przemysł nasz w wielu wypadkach może importować fachowców lub licencje. Obecnie, mimo po-

nia przeszkód, jaką jest fabryka nie pracująca na licencjach.

5. W kalkulowaniu inwestycji nowych fabryk, leżących w ośrodkach innych, niż przemysłowe i miejskie, należy dodać znaczną pozycję kosztów, którymi będą warunki socjalne i kulturalne dla pracownika.

6. W istniejącym układzie sprawozdawczości oraz ciągłym czuwaniu nad wszelkimi przejawami życia

fabryki należy dążyć do rozbudowy już istniejących fabryk do największej ilości pracowników produkcyjnych, co nas uchroni przed przerostem czynnika administracyjno — gospodarczego. Minimum pracowników będzie cyfra około 1000.

Sumując podane argumenty stwierdzam, iż przede wszystkim należy rozbudowywać istniejące fabryki, gdyż one prawie że natychmiast będą się amortyzowały, o ile spełnią warunki wyłuszczone w punkcie 1 — 6.

SPIRYTUS WŁAŚCIWIE WYKORZYSTANY JEST BOGACTWEM NARODU

W POLSCE, kraju o charakterze jeszcze ciągle przede wszystkim rolniczym, produkcja spirytusu w całokształcie gospodarstwa narodowego zajmuje stanowisko jedno z ważniejszych. Oparcie produkcji spirytusu na surowcach rolniczych, przede wszystkim na ziemniaku i to ziemniaku, który nie znajduje zastosowania do celów bezpośredniego spożycia, jest czynnikiem powodującym rentowność uprawy ziemniaków i podnoszącym ogólną kulturę rolnictwa. Gorzelnie rolnicze dostarczają przy przerobie płodów rolniczych oprócz spirytusu bardzo cenny wywar, znajdujący zastosowanie jako treściwa i o wysokiej kaloryczności pasza dla bydła opasowego. Ma to wpływ na gospodarkę hodowlaną i tym samym na zaopatrzenie kraju w mięso i tłuszcze, których brak daje się dotkliwie odczuwać u nas i w całym świecie. Powiększenie pogłowia bydłowego powoduje zwiększenie ilości naturalnych nawozów bydłowych, tzw. obornika, potrzebnych bardzo do nawożenia przeważających w Polsce lekkich gleb.

Państwowy Monopol Spirytusowy występuje więc tu wyraźnie jako czynnik, który reguluje produkcję i zbył spirytusu w Polsce i sięga głęboko w życie gospodarcze kraju.

Państwowy Monopol Spirytusowy otacza opieką nie tylko gorzelnie rolnicze, przerabiające płody rolne, ale też popiera budowę i rozbudowę gorzelnii przemysłowych, przerabiających na spirytus, różne produkty odpadkowe, np. melas w cukrownictwie, ługi sulfitowe w papiernictwie itp.

Wytrwała i żmudna praca Dyrekcji P.M.S. doprowadziła gospodarkę spirytusową i stan techniczny urządzeń produkcyjnych do poziomu, który pozwala spodziewać się, że już w roku 1948, a więc roku drugim Planu 3-letniego wielkość produkcji naszego przemysłu spirytusowego będzie znacznie przekraczała chłonność rynku zbytu na spirytus konsumcyjny.

Zwiększenie produkcji spirytusu ma na celu zaspokojenie wewnętrznych potrzeb kraju dla celów przemysłowych, technicznych i innych.

Dyrekcja P.M.S. dokłada wszelkich starań, aby rozszerzyć zużycie spirytusu do celów przemysłowych. Jednakże musi liczyć się z tym, że przy zbyt niskich cenach spirytusu na cele techniczne wzrasta możliwość spożycia tego spirytusu w postaci trunków bez opłaty skarbowej. Pogodzenie dwóch postulatów, tj. zwiększenie zużycia spirytusu do celów przemysłowych po najniższej cenie i niedopuszczenie do nielegalnego zużycia go w postaci trunków jest

najpoważniejszym zagadnieniem gospodarki spirytusowej.

Jako jedną z najbardziej obecnie palących potrzeb kraju należy wymienić potrzebę środków napędowych do silników spalinowych. Wobec dużego wzrostu stopnia motoryzacji i dalszego jego wzrastania, powstaje związany z tym duży wzrost zużycia benzyny, której ilości wewnątrz kraju są niedostateczne, nie należy się spodziewać, aby sytuacja pod tym względem mogła szybko ulec zmianie na lepsze. Również produkcja syntetycznej benzyny nie rozwiązuje problemu, gdyż szybkość wzrastania zapotrzebowania jest znacznie większa od możliwości jakie w naszych warunkach można osiągnąć. Jedyną drogą rozwiązania tej kwestii jest zastosowanie paliwa zastępczego w postaci mieszanek benzyny, benzolu i spirytusu. Mieszanki te już przed wojną zdobyły sobie uznanie w szeregu krajów, nawet takich, które posiadały dostateczne zapasy ropy.

Państwowy Monopol Spirytusowy, oceniając należycie znaczenie i wagę tego zagadnienia, opracował i przygotował odpowiednie urządzenia do produkcji spirytusu specjalnego, potrzebnego do tego celu — spirytusu bezwodnego. Poza tym P.M.S. przyczynił się wydatnie do budowy nowych fabryk, mających produkować wspomniany wyżej spirytus bezwodny.

Z końcem bieżącego roku zdolność produkcyjna Zakładów, odwadniających spirytus, będzie można określić cyfrą 30.000.000 litrów rocznie spirytusu bezwodnego. Największym zakładem będzie zakład przy rektyfikacji P.M.S. we Wrocławiu, następnym — Zakład w Lublinie i Chełmży. Przewiduje się, że na przyszły rok produkcja spirytusu wzrośnie tak znacznie, że będzie można otrzymać około 20.000.000 litrów spirytusu odwodnionego dla produkcji mieszanek napędowych.

Państwowy Monopol Spirytusowy będzie miał możliwość uregulowania ceny spirytusu odwodnionego w ten sposób, że mieszanki spirytusowe będą korzystniejsze w stosowaniu od czystej benzyny. Stosowanie mieszanek spirytusowych w silnikach spalinowych ma bardzo duże znaczenie, jeżeli się weźmie pod uwagę postępy i przemiany w rozwoju silników spalinowych, a mianowicie przejście od silnika tłokowego do silników odrzutowych. Do nowoczesnych silników rakietowych czy też turbinowych przede wszystkim będą miały zastosowanie mieszanki spirytusowe z uwagi na niższą temperaturę spalania i obniżenie przez to wymagań dla materiałów, z któ-

rych sporządza się turbiny gazowe lub dysze odrzutowe. Już w czasie ubiegłej wojny słynne pociski V 2 były napędzane paliwem, w którego skład wchodził spirytus.

Państwowy Monopol Spirytusowy powierzył chemicznym pracownikom naukowym przy Uniwersytetach w Toruniu i w Krakowie przeprowadzenie badań mających na celu ustalenie najodpowiedniejszego środka skażającego spirytus odwodniony, który by nie obniżał własności szlachetnych spirytusu użytego w celach napędowych.

Poza zastosowaniem spirytusu odwodnionego do celów napędowych, ma on bardzo rozległe możliwości zaspokojenia potrzeb różnych przemysłów.

Zastosowanie spirytusu odwodnionego do innych celów uwarunkowane jest jego własnością dobrego rozpuszczalnika. Używany jest więc przy wyrobie lakierów, politur, collodium, sztucznej skóry, błon i klisz fotograficznych, filmów, celofanu itp. Przemysł przetwórczy używa spirytusu odwodnionego, szczególnie w procesach, gdzie woda zawarta w normalnym spirytusie (95%) obniżałaby wydajność produktu lub jego jakość. Można tu wymienić: produkcję środków leczniczych syntetycznych, produkcję prochu i materiałów wybuchowych, eteru, chlorku etylu itp. Poza tym należy wspomnieć jeszcze, że pewne ilości spirytusu odwodnionego są używane do celów naukowych laboratoryjnych, dezynfekcyjnych oraz na drobne cele techniczne i przemysłowe.

Przemysł Cynkowy

PRODUKCJA — INWESTYCJE — EKSPORT

Hutnictwo cynku posiada w gospodarce polskiej poważne znaczenie ze względu na swe długoletnie tradycje oraz pierwszorzędny gatunek polskich rud, co jeszcze przed wojną dało naszemu cynkowi znakomitą i ustaloną markę na rynkach światowych. Przemysł cynkowy, zaopatrywany przed 1939 r. nie tylko krajowymi ale i zagranicznymi rudami, znalazł się po zakończeniu wojny w bardzo trudnej sytuacji surowcowej. Cały też wysiłek skierowano w kierunku odbudowy zniszczonych kopalń i rozbudowy istniejących. Wiąże się to z założeniami Planu Trzechletniego, który w zakresie produkcji cynku przewiduje oparcie się na przeróbce własnych surowców w 85%, 15 zaś tylko procent stanowić mają surowce importowane.

Dokonane inwestycje w przemyśle cynku i ołowiu przedstawiają poważny wkład pracy w odbudowie tego przemysłu. W ciągu niespełna roku częściowo odbudowano i uruchomiono jedną ze zdemontowanych kopalń, a mianowicie kopalnię „Nowy Orzeł Biały” w Bytomiu. W kopalni tej przeprowadzono roboty górnicze na dole, odbudowano wyciąg, wyremontowano i uruchomiono zakład przeróbki mechanicznej. Na ukończeniu jest w chwili obecnej budowa dużego pieca obrotowego. W kopalni „Nowa Helena” poważne znaczenie ma dokonane przebitecie przekopu podziemnego, łączącego szyb „Bolko” z kopalnią, poza tym w kopalni tej odbudowano zdemontowany duży piec obrotowy. W hucie „Trzebinia” odbudowano komin oraz odbudowano i uruchomiono monohydrat, do inwestycji przeprowadzonych w hucie „Łazarz” należy kapitalny remont pieca prażalnego oraz komór w fabryce kwasu siarkowego. W hucie „Silesia” odbudowano kotłownię na walcowni, w hucie zaś Szopienice na ukończeniu jest odbudowa pieca prażalnego i kapitalny remont kotłowni.

PRODUKCJA CYNKU.

Produkcja cynku i jej wysokość wiąże się bezpośrednio z dokonywanymi inwestycjami. O ile w styczniu 1945 r. wysoka produkcja tłumaczy się istniejącymi zapasami rudy — to następne miesiące wykazują stały wzrost w miarę zwiększenia wydobycia rudy. Całkowitą produkcję cynku w r. 1945 i 1946 obrazuje poniższa tabela (w kg):

	1945 r.	1946 r.
styczeń	5.124.203	4.332.215
luty	1.586.800	3.909.560
marzec	2.754.390	4.320.840
kwiecień	2.601.615	4.211.385
maj	2.754.484	4.393.330
czerwiec	2.920.852	4.431.810
lipiec	3.489.200	5.295.370
sierpień	3.788.223	5.320.245
wrzesień	3.972.265	5.234.070
październik	4.229.895	5.619.460
listopad	4.026.440	5.413.730
grudzień	4.242.585	5.468.820
Razem	41.490.952	57.950.835

Rok 1947 charakteryzuje pewna stabilizacja wysokości produkcji i tak w styczniu br. wyprodukowano 5.578 ton, a w kwietniu 5.480 ton, co stanowiło 99,7% wykonania planu.

TRANSAKCJE EKSPORTOWE I ICH WYKONANIE.

Cynk już w r. 1945 wszedł w poczet naszych artykułów eksportowych. Transakcje eksportowe na cynk i pył objęły ZSRR i Szwecję. Umowy te, których wykonanie zakończone zostało w r. 1946, przedstawiały się następująco:

r. 1945	umowa	wykonanie
ZSRR.	5.000 ton	4.997,4 ton
Szwecja	2.000 ton	445,7 ton

Rok 1946 przynosi znaczne rozszerzenie eksportu polskiego cynku. Wysokie ilości dostarczone dla ZSRR i Szwecji wykazują również wykonanie zaległych dostaw — z r. 1945. Zawarte umowy oraz dokonane wysyłki w r. 1946 przedstawiały się jak poniżej:

rok 1946	umowa	wysłano
ZSRR.	9.900 ton	11.544,3*) t
Szwecja	6.500 ton	7.011,9*) t
Szwajcaria: cynku, blachy i pyłu	3.000 ..	835,0 ..
Dania	—	500,0 ..
Węgry	1.500,0 ..	400,0 ..
USA.	—	650,0 ..
Bułgaria	—	50,0 ..
Czechosłowacja	—	40,0 ..
Anglia	—	2.218,3 ..
Holandia	—	349,8 ..

*) łącznie z resztą z roku 1945.

OBECNY STAN HUTNICTWA CYNKU.

Hutnictwo cynku zorganizowane jest w Zjednoczeniu Przemysłu Cynkowego w Katowicach i obejmuje następujące zakłady: 6 prażalń, 6 fabryk kwasu, 1 fabrykę siarki elementarnej, 4 huty cynku, 1 zakład cynku elektrolitycznego, 1 hutę ołowiu wraz z działami przeróbczymi (minia, glejta, srebro), 4 czynne walcownie cynku, 1 walcownia i tłocznia ołowiu, 1 fabrykę materiałów ogniotrwałych.

Przemysł cynkowy dąży do uzyskania zasadniczej produkcji rocznej. W r. 1949: 110.000 ton cynku, 20.000 ton ołowiu, 240 ton kadmu. W dziale przetwórczym: 18.000 ton blachy cynkowej, a w dziale wykorzystania siarki: 130.000 ton kwasu siarkowego 100%, 10.000 ton siarki elementarnej. Jeśli kopalnie i zakłady wzbogacania rudy wymagają odbudowy i rozbudowy, a w mniejszej mierze modernizacji, to zakłady hutnicze, mając dostateczną zdolność produkcyjną na wykonanie planu trzechletniego, wymagają gruntownych remontów i modernizacji, co przewidziane jest jednak dopiero w okresie późniejszym. Rozbudowa przemysłu cynkowego i przeprowadzanie inwestycji umożliwi eksportowanie znacznych ilości cynku za granicę. Na rok 1947 planowany jest eksport 27.135 t cynku. (Kn)

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA

Ostateczne dane produkcji najważniejszych gałęzi przemysłu państwowego w styczniu b. r. przedstawiają się następująco:

PRZEMYSŁY I ARTYKUŁY	Miara lub waga	Prze- cięt- nia miesię- czna w 1938 r. (*)	W sty- czniu 1946 r.	W sty- czniu 1947 r.
ENERGETYCZNY				
energia elektryczna . . .	1000 k Wh	144.166	345.502	375.038
WĘGLOWY				
węgiel kam.	1000 ton	3.174	3.600	4.548
koks	ton	194.016	208.886	316.567
brykiety	ton	17.446	30.944	48.330
smoła węgl.	"	10.603	5.377	12.622
benzol surowy	"	2.589	1.691	2.853
naftalen surowy	"	347	41	118
pak węglowy	"	4.480	632	6.115
siarozan amon.	"	5.225	1.335	3.140
NAFTOWY				
ropa	1000 m³	42.250	9.482	10.115
gaz ziemny	1000 m³	48.667	15.789	16.344
gazolina	ton	3.417	223	280
nafta	"	11.750	1.452	2.375
benzyna	"	11.750	3.540	6.013
olej gazowy	"	7.583	3.098	3.145
oleje smarowe	"	3.917	1.029	2.079
parafina	"	1.917	296	212
asfalt	"	2.417	771	670
GÓRNICZTWO I HUTNICZTWO ŻELAZNE				
ruda żel. razem	ton	72.100	26.179	36.350
z pirytami	"	60.014	51.806	54.807
surówka ogół.	"	122.325	92.383	110.007
stal, wlewki,	"	97.257	55.340	71.340
odl. stalowe	"	6.775	4.661	3.618
wyroby walc. w tym:	"	12.432	9.719	12.026
a) rury bez szwu	"	17.073	11.105	15.479
b) szyny kolej.	"	2.350	4.883	6.353
c) blachy	"	17.099	2.857	2.621
wyroby kute i prasowane	"	41.055	39.967	61.107
odlewy żeliwn. i spec.	"	8.916	4.324	5.578
CYNKOWY				
ruda blend. i gal.	"	1.457	1.856	2.521
cynk surowy i elektrol.	"	20	1,9	10,6
blacha cynkow. kadm rafinow.	"	1.500	708	830
ołów	"	—	—	—
MINERALNY				
klinkier	"	63.705	14.715	17.125
wapno palone	"	2.375	3.615	4.579
szkło tafłowe	"	107.426	49.594	55.580
cement	"	1.485	—	889
papa smołowa	100 m²	—	—	—
METALOWY				
lokomot. prod.	szt	2,3	14	13
wagony — prod.	ton	33,2	100	798
remont	"	—	—	10
obrabiarki —	"	375	110	189
remont	"	—	—	28
maszyny rolne	"	1.767	—	1.862
aczienia emal.	"	715	510	727
wyroby cynk. —	"	637	—	546
i ocynkowane	"	3.200	1.364	2.107
gwoździe	"	310	—	433
liny	"	772	—	1.372
drut	"	—	—	—
ELEKTRO- TECHNICZNY				
kabel	ton	704,5	—	429,8
przew. izolow.	"	216,5	140,9	238,6
przew. gole	"	544,8	—	445,8
silniki	"	143,7	—	114
transformatory	"	93,6	—	37,6
akumulatory	"	139,8	—	75,2
ogniwa i bater.	"	211,2	—	116
żarówki ogółem	1000 szt.	1.393,2	620	719,9
CHEMICZNY				
barwniki organ.	ton	171	57	127
soda kalcynow.	"	10.829	5.595	7.248
soda kaustycz.	"	1.829	854	2.130
kwas azot. w	"	5.064	—	4.535
przel. na 100%	"	—	—	—

PRZEMYSŁY I ARTYKUŁY	Miara lub waga	Prze- cięt- nia miesię- czna w 1938 r. (*)	W sty- czniu 1946 r.	W sty- czniu 1947 r.
kwas siark. w	ton	15.037	—	11.175
przel. na 100%	"	—	—	—
kwas solny w	"	408,3	—	297
przel. na 100%	"	—	—	—
saletrzak	"	1.573	3.757	4.570
azotniak	"	5.675	7.858	8.351
superfosfat min.	"	13.621	4.193	12.874
mączka fosf.	"	673	—	—
ilen	1000 m³	273	292	387
mydło prania	ton	4.295	—	424
WŁÓKIEN- NICZY				
przędza ogółem	ton	11.510	5.173	7.821
" baweł.	"	6.459	3.158	4.734
" wełn.	"	2.849	1.318	1.786
" z włók.	"	—	—	—
łykowych	"	2.002	493	1.301
tkaniny ogółem	"	7.938	4.746	5.689
" baweł.	"	4.290	2.983	3.093
" wełn.	"	1.742	843	1.246
" jedw.	ton	220	45	99
" z włók.	"	—	—	—
łykowych	"	1.478	875	1.252
przędza ze szt.	"	—	—	—
jedwabiu	"	545	—	361,6
przędziwo szt.	"	—	—	—
(włókna cięte)	"	140	—	323,3
KONFEK- CYJNY				
placze	szt.	—	—	41.745
mundury	"	—	—	87.365
spodnie	"	—	—	81.497
bielizna	"	—	—	751.352
SKÓRZANY				
skóra podszw.	"	1.967	234	247,4
" juchłowa	"	837,8	29	17,8
" wierzch.	1000 m³	293	89	39,1
" pasowa	ton	52	19	17,9
" rymarsk.	"	43,9	13	7,7
obuwie ogółem	par	174.112	320.988	468.032
w tym skórz.	"	125.143	184.975	193.955
PAPIERNICZY				
celuloza sulf.	ton	7.752	1.785	4.582,9
celuloza natron	"	6.712	1.814	2.410,3
masa drzewna	"	3.626	2.789	6.068
tektura	"	16.282	1.003	1.715,7
papier ogółem	"	—	8.324	13.788,4
w tym:	"	—	—	—
a) drukowy	"	2.489	1.402	2.635,2
b) gazetowy	"	2.947	1.059	2.342,9
c) pismienny	"	2.103	—	1.687,7

*. Dane do yczu Polski w granicach przedwojen.

PRZEMYSŁ HUTNICZY

Produkcja w kwietniu br. Produkcja Przem. Hutniczego w kwietniu br. wg ważniejszych grup materiałowych przedstawia się następująco: 79.643 t koksu (103%), 67.996 t surówki (99%), 126.053 t stali (104%), 78.025 t wyrobów walcowanych (101 proc.), 5.110 t rur bez szwu (124%), 1.159 t rur ze szwem (88%), 5.989 t wyrobów kutych i prasowanych (95 proc.), 3.044 t wyrobów zimno walcowanych i ciągnion. (103%), 5.384 t wyrobów przetwórczych specjalnych (120%), 1.638 t konstrukcji stalowych (70%), 2.542 t odlewów żeliwnych (90%), 2.167 t odlewów stalowych (109%). Globalna produkcja wynosiła 378.755 t wobec 388 tys. 913 t w miesiącu marcu br. Spadek produkcji o 10.148 t spowodowany został mniejszą ilością pracowanych dniówek w kwietniu br. (p.)

Zapotrzebowanie hutnictwa na złom w br. wyniesie ok. 730.000 ton, W r. 1948 zapotrzebowanie na złom doj-

dzie do ok. 900.000 ton, w r. 1949 zaś — ok. 1 miliona ton. Wprowadzie eksploatacja handlowa oraz społeczne zbiórki nie będą w stanie pokryć całego zapotrzebowania, przyczynia się jednak do zmniejszenia importu z zagranicy. (BIM)

Uruchomienie pierwszej w kraju fenolowni. W hucie „Bobrek“ pod Bytomiem uruchomiono w czerwcu br. pierwszą w Polsce fenolownię o zdolności produkcyjnej 10 t fenolu karbolu miesięcznie. Artykuł ten znajduje szerokie zastosowanie przy produkcji barwników i acznego włókna oraz w przemyśle dezynfekcyjnym. Planowana produkcja fenolu w hucie „Bobrek“ dojść ma do 20 t miesięcznie. Równocześnie z uruchomieniem fenolowni dokonano pierwszego spustu trzeciego na hucie wielkiego pieca.

PRZEMYSŁ METALOWY.

Wyrób rowerów osiągnął poziom przedwojenny. Państwowy przemysł rowerowy osiągnął po przewyciężeniu trudności technicznych i surowcowych przedwojenny poziom produkcji. W pierwszym kwartale br. wypuszczono na rynek 25.000 rowerów, co odpowiada całkowitej produkcji w r. 1946. Głównym ośrodkiem przemysłu rowerowego jest Bydgoszcz, gdzie pracują następujące fabryki rowerów i części rowerowych: „Millner“, „Fema“, „Torpedo“ i Pomorska Fabryka Rowerów. Plan produkcji przewiduje dostarczenie w br. przez krajowy przemysł rowerowy ponad 100.000 sztuk rowerów. (p.)

Stocznia na Odrze. Objęte w r. ub. przez Centr. Zarz. Przem. Metalowego stocznia na Odrze zatrudniała obecnie 524 osoby. Największą z nich jest stocznia wrocławska, obejmująca obszar 133.000 m kw., przejęta przez władze polskie w sierpniu 1946 r. w stanie ruiny. Do czerwca br. na stoczni odbudowano hale maszyn, magazyn, budynek administracyjno-gospodarczy i pięć domów mieszkalnych. Produkcja w r. 1946 wyniosła 2 mil. zł. Stocznia w Nowej Soli i Małaszynie osiągnęły w I kw. br. produkcję wartości 2,8 mil. zł. Bardzo poważne ograniczenia przewidzianych poprzednio kredytów inwestycyjnych opóźniają odbudowę stoczni i zwiększenie wydajności przez zainstalowanie nowych dźwigów i obrabiarek. Ograniczenia te dotknęły również jedyne odbiorcę stoczni, „Polską Żeglugę na Odrze“, która musiała przeprowadzić rewizję swego planu remontowego jednostek rzecznych na Odrze. (y)

PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

Wyjście w maju. Przemysł węglowy osiągnął w maju br. w okresie 23 dni wydobywczych, cyfrę 4.459.204 t, podczas gdy plan przewidywał wydobyć 4.347.690 t. Tym samym plan miesięczny wykonano w 102,6%. Na pierwszych miejscach pod względem wykonania planu zna-

laży się następujące Zjednoczenia Przem. Węglowego: Rudzkie — 107,7%, Dąbrowskie — 105,7%, Bytomskie — 104,5%, Gliwickie — 103,4%, Rybnickie — 103,0%, Chorzowskie — 101,9%, Jaworznicko-Mikołowskie — 101,6%, Zabrskie — 100,5%. Najwięcej węgla wydobyły Rudzkie Zjedn. P. W. — 520.249 t. Pod względem wydajności dziennej przypadającej na jednego robotnika przoduje Zjedn. Chorzowskie z przeciętną 1.331 kg. Przeciętna wydajność całego Przemysłu Węglowego wynosi 1.115 kg. na jednego robotnika dziennie. Plan załadunku wykonano

w 107,7%, wysyłając 3.524.965 t. zamiast przewidywanych planem 3.270.770 t. (y.)

Stan i produkcja przemysłu węgla brunatnego. Wydobyte węgla brunatnego i produkcja brykietów odbiega jeszcze znacznie od cyfr przed wojennych. Stan ten tłumaczy się wielkimi dewastacjami dokonanymi przez okupanta w posiadanych przez nas w obecnych granicach państwa 13 kopalniach węgla brunatnego. Zamieszczona poniżej tabelka ilustruje pracę poszczególnych kopalni i brykietowni w porównaniu z produkcją przedwojenną (w tonach):

Kopalnia	Produkcja w r. 1937		Produkcja w kwietniu 1947	
	węgiel	brykiety	węgiel	brykiety
	ton	ton	ton	ton
Bolina	225.500	76.300	2.333	—
Lubań	184.600	44.570	10.504	2.870
Kałwisk	336.300	87.950	6.112	—
Henryk	160.000	15.100	10.550	—
Cybińka	221.400	58.850	—	—
Smogory	126.000	45.900	3.644	27
Długoszyce	32.000	8.000	—	—
Słone	125.900	35.760	—	—
Emma	52.000	—	328	—
Wiktor	109.600	—	—	—
Sieniawa	79.000	—	—	—
Turow	3.634.787	231.100	340.592	—
Konin	—	—	7.554	369
	5.022.487	603.530	380.511	3.266

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Obroty Centrali Handlowej Przem. Chem. w marcu br. znacznie wzrosły osiągając wysokość 1.454 mil. zł. Obroty Oddziałów C.H.P.Ch. wyniosły 191 mil. zł, co stanowi 12% obrotów ogólnych. Obroty C.H.P.Ch. w kwietniu br. wyraziły się rekordową cyfrą 1.813 mil. zł, w czym obroty Oddziałów stanowiły 240 mil. zł, tj. powyżej 13%. (y)

ENERGETYKA.

Wzrost produkcji energii elektrycznej. W ciągu I kwartału br. wszystkie elektrownie w kraju wyprodukowały 1.682 miliony kilowatogodzin. W porównaniu z I kwartałem r. ub. produkcja tegoroczna wzrosła o 279 mil. kilowatogodzin (19,2%). Około 80% ogólnej ilości energii elektrycznej idzie na potrzeby przemysłu. (p.)

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

Kredyty inwestycyjne CZPMB otrzymał na 1947 r. 668 mil. zł kredytów. Największą pozycję (500 mil. zł) przyznano Zjedn. Fabryk Cementu. Mniejsze kredyty otrzymały następujące Zjednoczenia: Zjedn. Hut Szkła Okr. Dolno-Śląskiego — 48 mil. zł, Zjednoczenie Przemysłu Mater. Bud. Okr. Warszawskiego — 17 mil. zł, Zjedn. Przemysłu Cer. Szlachetnej Okr. Dolno-Śląskiego — 16 mil. zł, Zjedn. Przemysłu Surowców Mineralnych — 15 mil. zł. Pozostałym Zjednoczeniom przypadają kredyty w granicach od 3—9 milion. złotych. W pierwszym kwartale rb. z przyznanego kredytu uruchomiono 240

mil. zł, z czego Zjedn. Fabryk Cementu otrzymało 210 mil. złotych. W drugim kwartale rb do 5 czerwca uruchomiono 110 mil. zł kredytu, z czego 59 mil. zł otrzymało Zjedn. Fabryk Cementu, pozostałą sumę rozdzielono między inne Zjednoczenia, proporcjonalnie do zapotrzebowania. Kredyty przeznaczono na kapitalne remonty maszyn i urządzeń w poszczególnych zakładach przemysłowych. (p.)

Zjedn. Przemysłu Wapienniczego w kwietniu br. Wszystkie zakłady Zjednoczenia w liczbie ośmiu produkowały w kwietniu br. wapno budowlane. Siedem zakładów przeprowadzało niezależnie od tego eksploatację kamienia wapiennego (wapienia). Produkcję, przetwórczość i zbyt wyrobów przemysłowych Zjednoczenia ilustruje poniższa tabelka:

Produkowane	Prod.	Zbyt
wyroby przemysł.	w ton.	w ton.
Wapno budowlane	8.947	8.562
Wapno nawozowe	—	—
i miał wapienny	482	241
Wapień	32.905	33.432*
Fluczeń	883	863

Ogółem 43.217 43.098

Przetwórczość surowca (kamienia wapiennego) w zakładach Zjednoczenia wyniosła 29.585 ton. Stan zatrudnienia w stosunku do miesiąca ub. wzrósł o 17% i wynosi obecnie 1.467 pracowników. (y.)

PRZEMYSŁ PALIW PŁYNNYCH

Nowe źródło ropy naftowej. W pierwszej dekadzie czerwca rozpoczęto w Starej Wsi pow. Brzozów

*) Nadwyżka zbytu z zapasów.

w woj. krakowskim wiercenie terenu na głębokości 100 m pod powierzchnią ziemi. Pierwszy dwucalowy otwór wydał w ciągu jednego dnia 2.000 l ropy białej, tj. prawie czystej benzyny. (p.)

Gaz ziemny w pow. bocheńskim. W gromadzie Siedlec gm. Bochnia przeprowadzano od dłuższego czasu poszukiwania naftowe, które ostatecznie dały wyniki pozytywne. Dotychczasowe wiercenia doprowadzone są do głębokości 446 metrów. 24 maja br. ukazał się gaz, który oddano do dokładnej analizy dykcji CZPP. w Krakowie. Analiza zdecydowała o dalszym wierceniu wzgl. o eksploatacji gazu. Dobre wyniki w Siedlcu stały się podstawą do przygotowania drugiego wiercenia w gromadzie Łapczyce, odległej 5 km od Siedlca. Przewidziane jest tam wiercenie do głębokości 800 m, gdyż przy tej głębokości, zdaniem geologów, osiągnie się już bardzo poważne ilości gazu ziemnego. (p.)

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY

Produkcja w I kwartale. Ogólna produkcja fabryk, podległych C.Z. P.E. w I kwartale br. wyniosła 6.372 t wartości 1.155 mil. zł. Spośród siedmiu Zjednoczeń czołowe miejsce w produkcji zajmuje Zjedn. Przem. Kabli i Przewodów, które wyprodukowało 4.172 t kabli oraz przewodów, na ogólną sumę 491 mil. zł. Zjedn. Przem. Aparatów Elektr. wyprodukowało w tym samym okresie aparatów wysokiego i niskiego napięcia, sprzętu oświetleniowego, aparatów termo-elektrycznych, elektro-medycznych, liczników oraz innych wyrobów na ogólną sumę 206 mil. zł. Zjedn. Przem. Maszyn Elektr. wyprodukowało silników, prądnic, transformatorów i spawarek na sumę 193 mil. zł. Produkcja Zjedn. Przem. Akumulatorowego i Ogniw wyniosła 964 t, o wartości 99 mil. zł. Zjedn. Przem. Lamp Elektrycznych wyprodukowało 2.133.00 sztuk żarówek oświetleniowych normalnych, żarówek do baterii oraz innych specjalnych żarówek. Wartość produkcji — 69 mil. zł. Zjedn. Przem. Teletechnicznego wyprodukowało 37 t aparatów telefonicznych, łącznice telefoniczne oraz różny sprzęt telefoniczny, wartości 43 mil. zł. (p.)

Wymiana fachowców z Holandią. Zjedn. Przem. Lamp Elektrycznych podpisało umowę z firmą Philips, umożliwiającą pracownikom Zjednoczenia wyjazd za granicę i studia w holenderskich fabrykach żarówek. Ze swej strony firma holenderska dostarczy swoich fachowców, którzy będą instruktorami w fabrykach polskich. Pierwsi instruktorzy holenderscy rozpoczęli już pracę w fabrykach Helios i Osram. (p.)

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

Fabryka wyprawek dziecięcych w Łodzi. CZPW. postanowił — dla ostatecznego uregulowania zaniedbanej sprawy wyprawek niemowlęcych — wydzielić w Łodzi jedną z fabryk konfekcyjnych, przedstawiając ją wyłącznie na produkcję wyprawek.

Przewiduje się, że produkcja fabryki wyniesie ponad 200 tys. kompletów rocznie. Część produkcji rozprowadzona będzie w ramach przydziałów reglamentowanych. (y)

PRZEMYSŁ SKÓRZANY.

Kwiecień w przemyśle skórzanym. Wg danych orientacyjnych, sporządzonych przez CZPS., produkcja przemysłu w kwietniu br. przedstawiała się następująco: Dostawy skór surowych objęły w kwietniu 856 t. Przemysł garbarski wyprodukował łącznie 1.328 t skór (108% planu). Przemysł obuwiany wyprodukował ogółem 515 tys. par obuwia, w tym obuwia skózanego — 222 tys. par. Pasów pędnych wykonano ok. 19 t. Produkcja artykułów technicznych wyniosła 15.184 t. Przemysł futrzarski dał 63.000 skór futrzarskich przy planie 60.000. (p.)

RÓŻNE.

Dodatkowa produkcja przemysłowa. Komitet Ekonomiczny Rady Mi-

nistrów powziął uchwałę w sprawie wykonywania przez przemysł państwowy w 1947 r. dodatkowej produkcji przez wykorzystywanie w pełni sił roboczych, urządzeń, maszyn i odpadków, zwłaszcza w zakresie artykułów, których podaż jest niedostateczna. Podjęcie tej dodatkowej produkcji nie może w żadnym naruszać zasadniczych prac przemysłu, wykonywanych zgodnie z obowiązującym planem produkcji i inwestycji. Produkcja dodatkowa będzie się opierała przede wszystkim na odpadkach przemysłowych oraz na materiałach przydzielanych na ten cel. Podjęcie i uruchomienie dodatkowej produkcji uzależnione jest od zatwierdzenia półrocznego lub kwartalnego planu produkcji. W razie wykonania planu produkcji zasadniczej, pracownicy przedsiębiorstwa, wykonującego dodatkową produkcję, mogą otrzymać premie specjalne za uruchomienie i prowadzenie dodatkowej produkcji, po

pokryciu tych premii — przeznaczony będzie na cele społeczne, remontowe lub inwestycyjne

Wizyta delegacji przemysłowców czechosłowackich. W czerwcu br. bawiła w Polsce delegacja przemysłowców czechosłowackich, w której skład weszli przedstawiciele przemysłu węglowego, hutniczego, metalowego, budowlanego, papierniczego, chemicznego i skózanego oraz dyrektorzy departamentów ministerstwa przemysłu. W czasie pobytu na Śląsku delegacja czechosłowacka zwiedziła szereg zakładów produkcyjnych, zapoznając się z metodami produkcji stosowanymi przez polski przemysł kluczowy. (y)

700 sztuk zegarów miesięcznie produkuje obecnie Państwowa Fabryka Zegarów w Łodzi. Liczba ta obejmuje kilka typów zegarów: elektryczne, synchroniczne, wtórne, sprężynowe, telefoniczne i ściennie. W kwietniu opuściła fabrykę pierwsza partia budzików, których produkcja doszła w maju do 400 sztuk. (p)

Spółdzielczość

MARIAN WERAŁSKI (Warszawa)

STAN I ROZWÓJ RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO W POLSCE W OKRESIE POWOJENNYM

OMÓWIENIE obecnego stanu ruchu spółdzielczego było by niepełne i nie dawało by właściwego obrazu, gdybyśmy nie porównali go ze stanem przedwojennym.

Zainteresowania ruchu spółdzielczego obecnie i przed wojną.

Spółdzielczość dzisiejsza jest to wprawdzie ta sama spółdzielczość, która istniała przed 10 laty, nie różni się ona co do swej istoty od zasad, które stworzyła stuletnia tradycja działalności wyzwolenia szerokich mas ludności z pod przemocy kapitału, zmieniła się jednak obecnie zasadniczo rola spółdzielczości w stosunku do okresu przedwojennego. W nowych warunkach społeczno-gospodarczych, w demokratycznej Polsce Ludowej, z ruchu nieśmiało pracującego nad przebudową gospodarczą, spółdzielczość stała się jednym z najważniejszych czynników tejże przebudowy, stanowiąc jeden z trzech sektorów gospodarczych w kraju, zajmując obok działalności gospodarczej państwa i prywatnej inicjatywy poczesne miejsce.

Przed spółdzielczością stoi obecnie wiele takich zagadnień, które w roku 1939 znajdowały się w ogóle poza orbitą zainteresowania ruchu spółdzielczego.

Przeprowadzenie reformy rolnej, w wyniku której zlikwidowano wielką własność ziemską, a bezrolni i małorolni chłopci obdzielani zostali ziemią, postawiło przed spółdzielczością zagadnienie zagospodarowania pozostałych po parcelacji resztek, przeważnie obejmujących budynki gospodarcze i przemysłowo-rolne. Spółdzielczość ma w nowych warunkach gospodarczych wspólnie z ruchem zawodowym pokusić się o skupienie wszystkich rozproszonych sił na wsi i wciągnąć wieś w całokształt planowej

gospodarki. Spółdzielczość na wsi dążyć będzie nie tylko do zorganizowania skupu ziemiopłodów i dostarczenia rolnikom środków produkcji, ale przede wszystkim stoi przed nią zadanie uprzemysłowienia wsi, zorganizowania na szeroką skalę gospodarki hodowlanej itd.

Z drugiej strony ustawa o nacjonalizacji przemysłu, przekazująca państwu większe obiekty przemysłowe, skierowuje zainteresowania spółdzielczości na te dziedziny przemysłu, które w okresie przedwojennym znajdowały się poza orbitą działalności spółdzielczej. Wystarczy tu chociażby wspomnieć o młynarstwie, które znajduje się w ponad 50% w rękach spółdzielczości, oraz o przewidzianym na lata 1947-1949 przejęciu przez spółdzielczość z rąk państwa przemysłu surogatów kawowych i namiastek spożywczych, cukierniczego, piwowarsko-słodowniczego, ziemniaczanego i drożdżowego, winiarskiego i konserwowego, olejarskiego i cukrowniczego. W ten sposób spółdzielczość odgrywać będzie w najbliższym czasie decydującą rolę w przemyśle spożywczym.

Warto wreszcie wspomnieć o wielkim osiągnięciu ruchu spółdzielczego, uzyskanym na ogólnopolskim Kongresie Spółdzielczym w Lublinie w listopadzie 1944 r., w wyniku którego zamiast istniejących przed wojną kilkunastu spółdzielczych central rewizyjnych i gospodarczych powstał Związek Rewizyjny i „Społem” Związek Gospodarczy Spółdzielni R.P., jako wspólna Centrala Gospodarcza. W rok potem powstała również wspólna i jedyna Centrala Finansowa ruchu spółdzielczego — Bank Gospodarstwa Spółdzielczego. Przy wszelkich przeto porównaniach spółdzielczości dzisiejszej i przed wojną powyższe różnice należy mieć na względzie.

Porównanie sieci spółdzielczej, ilości członków i sklepów.

Rozwój sieci spółdzielczości polskiej na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia ilustruje podane niżej zestawienie:

SPÓŁDZIELNIE POLSKIE — Stan w dniu 31. XII.

Lata	Ogółem	W tym członków „Społem”	Spółdzielnie			
			spożywcze i rolniczo-spożywcze	rolniczo-handlowe	mleczarskie	inne
1937	7.912	1.531	2.243	228	1.166	4.175
1938	8.562	1.877	2.734	263	1.249	4.316
1939	3.559	1.030	1.240	118	517	1.684
1944	5.373	—	3.252	198	508	1.415
1945	8.252	—	3.843	537	772	3.100
1946	11.352	5.426	4.996	540	672	7.174

Z powyższego zestawienia wynika, że po stałym, ale powolnym rozwoju spółdzielczości w okresie przedwojennym, nastąpiło gwałtowne cofnięcie się w roku 1939. Powolna akcja organizacyjna w okresie sześcioletniej okupacji nie zdołała strat tych wyrównać. Dopiero odzyskanie niepodległości pozwoliło na intensywniejszą akcję organizacyjną. Jak z tabelki wynika koniec 1944 r. zastał nas z liczbą 5.373 spółdzielni, na koniec zaś 1946 r. ogólna liczba czynnych spółdzielni wynosi 11.352, czyli przeszło 100% więcej, aniżeli przed dwoma laty.

Wraz ze wzrostem ilości spółdzielni, a nawet znacznie je wyprzedzając, rośnie liczba sklepów i członków spółdzielni. Warto chociażby porównać liczbę członków w samych tylko spółdzielniach spożywców, która wynosiła w 1938 r. 396.000, a w dniu 1 lipca 1946 r. 1.162.000. Ilość sklepów w tychże samych spółdzielniach spożywców w powyższych terminach wynosiła 3.401 i 7.772. Nie posiadamy jeszcze dokładnych danych na koniec 1946 r., jednak według przybliżonych obliczeń liczba wszystkich sklepów spółdzielczych przekroczyła 13.000. W szczególności wzrosła liczba sklepów branżowych. Samych tylko spółdzielczych sklepów włókienniczych było 690, wzrosła również znacznie liczba spółdzielczych zakładów wytwórczych. W szczególności na koniec 1946 r. spółdzielnie prowadziły 548 piekarni, 223 masarnie, ponad 300 młynów, 70 wytwórni wód gazowych itd. Łączne obroty wszystkich spółdzielni za rok 1946 wyniosły ponad 90 miliardów złotych. Brak jeszcze dokładnych danych statystycznych składu obrotów nie pozwala nam wyprowadzić porównania z okresem przedwojennym, wobec zmiany wartości pieniądza.

„Społem” Związek Gospodarczy Spółdzielni R.P.

Wraz z rozrostem sieci spółdzielni, a nawet znacznie ją wyprzedzając, przyszedł rozwój sieci placówek „Społem”. Bez większego błędu możemy dać porównanie obecnego „Społem” ze „Społem” Związkiem Spółdzielni Spożywców z okresu przedwojennego, gdyż właściwie poważniejszą siecią hurtową tylko dawne „Społem” rozporządzało. Inne natomiast centrale gospodarcze rozwiniętego aparatu terenowego właściwie nie posiadały.

Porównanie działalności gospodarczej „Społem” po wojnie z obrotami wszystkich spółdzielczych central gospodarczych przed wojną przedstawia nam następujące cyfry:

obroty wszystkich spółdzielczych central gospodarczych w 1938 r. wynosiły zł	260.000.000
w roku 1945 obroty „Społem”, jednoczącego wszystkie dawne centrale branżowe wynosiły	zł 6.200.000.000
w roku zaś 1946 osiągnęły kwotę	zł 65.000.000.000

Poniższa tabela obrazuje rozwój placówek „Społem” handlowych i przemysłowych:

Rok	Oddziały branżowe i specj.	Oddziały i składnice	Zakłady przemysłowe		
			razem	młyny, kaszarnie i makaron.	inne
1939	3	63	6	1	5
1944	—	65	28	18	10
1945	77	240	182	108	74
1946	112	284	174	102	72

Oczywiście porównanie wartości nominalnej tych obrotów niewiele jeszcze mówi wobec różnicy wartości pieniądza. Niemniej jednak po przeliczeniu na złote przedwojenne poszczególnych składników obrotów „Społem”, otrzymany za rok 1945 sumę 816 milionów złotych, a za rok 1946 miliard siedemset dwadzieścia milionów zł przedwojennych wobec, jak wspomniano, zł 260.000.000 w roku 1938. Oznacza to, że obroty „Społem” w roku 1945 wyniosły przeszło trzykrotnie i w roku 1946 prawie siedmiokrotnie więcej, niż obroty wszystkich spółdzielczych central gospodarczych w 1938 r. Wobec spadku po wojnie dochodu społecznego w Polsce w 1946 r. do połowy dochodu z 1938 r., można stwierdzić, że udział „Społem” w życiu gospodarczym państwa wynosił w 1946 r. czternastokrotnie więcej, niż udział wszystkich spółdzielczych central gospodarczych przed wojną.

Warto również wspomnieć, że „Społem” w okresie ubiegłych dwóch lat spełniało szereg funkcji gospodarczych, których nie spełniały przed wojną spółdzielcze centrale gospodarcze.

Przed wszystkim aparat „Społem” był w ręku państwa narzędziem szeregu akcji zleconych w skali ogólnokrajowej. „Społem” było głównym rozdziałcą artykułów reglamentowanych oraz głównym wykonawcą szeregu akcji zleconych w zakresie rolnictwa zarówno jako aparat zbioru ziemiopłodów w postaci świadczeń rzeczowych, jak i dostarczenia na wieś artykułów przemysłowych. „Społem” było jedyną hurtownią rozdziałcą artykułów UNRRA. „Społem” przyjęło również na siebie rozdział artykułów monopolowych. „Społem” zajęło się zagadnieniami przemysłu rolnego w ramach Wydziału Przemysłowo-Rolnego, którym to zagadnieniem spółdzielczość przed wojną prawie się nie zajmowała. „Społem” przejęło w swe ręce wszystkie większe młyny, posiadając wraz ze spółdzielniami młyny o zdolności przemysłowej ponad 50% wszystkich młynów w Polsce.

Ten ogrom prac narzucił „Społem” konieczność zorganizowania szeregu innych pomocniczych działów pracy, jak Głowy Dział Transportowy, Dział Budownictwa, Zakłady Graficzne, itd.

Inne centrale spółdzielcze.

Obraz dzisiejszego stanu ruchu spółdzielczego byłby niepełny, gdybyśmy nie przedstawili stanu i rozwoju innych central spółdzielczych.

Związek Rewizyjny Spółdzielni R.P., jako wyłączna centrala rewizyjna, prowadząca jednocześnie działalność instrukcyjną i społeczno-wychowawczą, posiadała poza 14 okręgami we wszystkich województwach na koniec 1946 roku — 151 oddziałów.

Związek Rewizyjny, poza ustaloną działalnością rewizyjną spółdzielni wszelkich typów i spółdzielczych central gospodarczych, prowadził szeroko zakrojoną akcję organizacyjną i instrukcyjną.

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, jako jedyna centrala finansowa ruchu spółdzielczego, dysponująca ponad 200 placówkami terenowymi, zebrała na koniec 1946 r. na przeszło 20.000 kont ponad 4 miliardy złotych wkładów. Jednocześnie Bank udzielił ponad sześć i pół miliarda złotych kredytu przeszło 5.000 spółdzielni.

Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Budowlane, jako centrala spółdzielczości budowlanej, prowadziła bezpośrednią

działalność budowlaną, jak również akcję organizacyjną w terenie, inicjując i nadzorując spółdzielcze przedsiębiorstwa budowlane.

Poza powyższymi istnieje szereg drobnych central gospodarczych, jak np. Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych, Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej itd. Wszystkie te centrale jednak grają minimalną rolę gospodarczą.

GUSTAW MARKOWSKI

NAUKI DUŃSKIE

„Na marginesie książki Eugeniusza Garbacika: Włość duńska dawniej i dziś”.

NAKŁADEM Studium Spółdzielczego U. J. w Krakowie ukazała się wartościowa książka dra Eugeniusza Garbacika pt. „Włość duńska dawniej i dziś”. Książka ta opracowana ze specjalną sumiennością przynosi cały szereg nieznanych dotychczas w literaturze polskiej szczegółów, które były niedoceniane lub przeceniane, względnie na które nie zwracano w ogóle uwagi.

Książkę tę pełną treści chcemy polecić wszystkim czynnikom gospodarczym, które kształtują dziś przyszłość wsi polskiej. Słusznymi bowiem wydają się uwagi prof. dra Stefana Schmidta, dyrektora Studium, w przedmowie do tej książki stwierdzające, że włość polska w obecnej chwili, kiedy rewolucja agrarna za jednym zamachem zmiotła z widowni gospodarstwa folwarczne, stanęła na rozdrożu. Albo drogowskazem dla niej stanie się rozwój wsi duńskiej, albo zwycięży gospodarka chłopska w sensie historycznym. Ostatnia alternatywa oznaczałaby uwstecznienie.

Rozpoznanie przeto dróg, którymi włość duńska szła do dzisiejszego stanu, ma dla dzisiejszej Polski kapitalne znaczenie. To bowiem co włość duńska przeszła, nie jest sprawą jakiegoś cudu czy przypadku, lecz odbywał się tam postęp według metod ustalonych skwapliwie gromadzonym doświadczeniem, popartym wciąż narastającym dorobkiem nauki.

Zasadniczy rozwój Danii zaczyna się właściwie po przegraniu wojny z Prusami w 1864 r. i utracie Szlezwigu i Holstynu. Padło wówczas hasło: „Co utraciliśmy na zewnątrz, musimy odrobić w pracy wewnątrz kraju”. Rozwój odbywał się nie tylko w dobrej koniunkturze. Zniżka zboża na skutek konkurencji zamorskiej powoduje przewlekły kryzys rolny w Europie. Kładzie on m. in. rolnictwo na ziemiach polskich w dobie powojennej. Danię uratowało przedstawienie produkcji rolnej z produkcji zboża na produkcję wysokowartościową hodowlaną, mięsa, masła, słoniny i jaj. Dania przestaje eksportować zboże, a zaczyna sprowadzać olbrzymie ilości obcych, tanich zbóż i pasz.

Nie zwracano dotąd w literaturze polskiej uwagi na strukturę agrarną Danii. Okazuje się, że w Danii większe gospodarstwa chłopskie od 15 do 30 ha i od 30 do 60 ha oraz wyżej z ogółu obszaru ziemi 3.175.957 ha zajmują 2.317.813 ha, gospodarstwa mniejsze od 5 do 15 ha zajmują 694.606 ha, a gospodarstwa karłowate do 5 ha jedynie 163.539 ha. Reforma rolna duńska jest stosunkowo kosztowna. Utworzenie 24.324 gospodarstw pociągnęło samych kredytów państwowych ponad 275 mil. koron, nie licząc strat z powodu niskiego względnie żadnego oprocentowania.

Najbardziej aktywnymi gospodarstwami, o ile chodzi o produkcję mleka, swiń i drobiu, okazują się gospodarstwa mniejsze do 10 ha. One to opierają się w przeważnej ilości na paszach importowanych.

Ciekawe są doświadczenia duńskie na temat, czy parcelacja jest odpowiednią drogą rozwiązywania problemu bezrobocia. Okazuje się, że by zająć w rolnictwie jednego pracownika więcej, co jest możliwym przy organizowaniu nowego typu gospodarstw od 8 do 10 ha, trzeba zainwestować ponad 40 tys. koron. Duńczycy przeto uważają, że korzystniejszą dla nich jest rzecz rozwiązywanie problemu bezrobocia w przemyśle.

Nie zwracano też uwagi dotąd opinii polskiej na podział zawodowy ludności Danii. Kraj ten rolniczy, nie posiadający bogactw naturalnych, złóż rud, węgla, ropy, a nawet dostatecznej ilości lasów, zatrudnia w rolnictwie jedynie 27,7% ludności. Reszta zaś pracuje w przemyśle i rzemiośle — 33,4%, w handlu — 12,6%, w transporcie — 5,5%, w administracji i wolnych zawodach — 8%, w niepodanych

zawodach lub nieokreślonego zawodu — 11,8%. Nie należy zapominać, że jeszcze na przełomie XVIII i XIX wieku procent ludności wiejskiej wynosił 74% ogółu ludności. Cyfry te nakazują naszym czynnikom planującym pewne refleksje. W związku z przebudową społeczną nie podobną jest rzeczą, by w Polsce w rolnictwie pracowało 60 i kilka % ludności, podczas gdy w Danii jedynie 27,7% i gdy podobny procent istnieje w Niemczech, a 18% w Ameryce. Musi nastąpić obniżenie odsetka ludności pracującej w rolnictwie na korzyść przemysłu, rzemiosła i miast. W tym wysokim odsetku mieściło się nasze ukryte bezrobocie żyjące w stanie wiecznej nędzy, niezdolne do podniesienia stopy życiowej i przeprowadzenia jakichkolwiek inwestycji i unowocześnienia warsztatu drogą zakupu maszyn, przeprowadzenia melioracji rolnych, kształcenia dzieci itd.

Było by w wysokim stopniu wskazanym, by nasi rolnicy naśladowali duńską instytucję praktyk rolnych. Synowie i córki chłopów duńskich udają się do innych dobrze prowadzonych gospodarstw, gdzie wykonują normalne prace na równi ze stałymi robotnikami. Warto by również, by Polska pilniej obserwowała prace organizacji rolniczych i techniczno-rolniczych Danii, organizacje kredytowe i spółdzielcze. Jest tam całe bogactwo doświadczenia i rozumu oraz zdrowego rozsądku. Kierownictwo finansowania rolnictwa spoczywa w rękach społecznych. Udziały w spółdzielniach są wysokie, a rygory ostre. Statuty spółdzielni przewidują przynależność członków do spółdzielni przez pewien określony czas, obowiązek dostawy w tych okresach i niemożności uwolnienia się od tego obowiązku przedwcześnie, wyjąwszy szczegółowo określone przypadki nadzwyczajne.

Zasady spółdzielczości również zwracają na siebie uwagę. Ruch ten rozwijał się na zasadzie dobrowolnej współpracy gospodarczej dla wspólnej korzyści. Nie wiązano się z żadnym ruchem społeczno-politycznym. Nawet prace oświatowo-wychowawcze oddzielone są od praktycznej działalności spółdzielczej i wykonywane są przez specjalne organizacje i instytucje. *Zasada specjalizacji pracy jest tam specjalnie kultywowana.* Nie ma tam tzw. jedności ruchu spółdzielczego, specjalnego ustawodawstwa i specjalnych rewizji spółdzielni i specjalnych związków rewizyjnych. Rozmaitość typów spółdzielni jest też duża. Od spółdzielni spożywców poprzez mleczarnie spółdzielcze i ich nadbudówki, związki eksportowe, rzeźnie, rzeźnie drobiu, związki eksportu jaj, hodowli doborowych nasion, związki wspólnych zakupów, ubezpieczeń, kredytowych, pralni, spółdzielni maszynowych aż do spółdzielni hodowlanych, które obecnie przechodzą próbę życia. Wzory tego ostatniego typu spółdzielni pochodzą ze Szwecji z miejscowości Bjärme. Jedenastu gospodarzy, posiadających 91 ha roli uprawnej oraz 644 ha innej ziemi głównie lasów, wybudowało wspólną oborę, która zakupuje na wspólny rachunek bydło zarodowe i prowadzi wspólną gospodarkę hodowlaną. Przez centralizację hodowli oprócz zmniejszenia kosztów w kapitale budowlanym osiąga się zaoszczędzenie siły roboczej, co w Szwecji ma duże znaczenie wobec zapotrzebowania na robociznę w przemyśle. Pojedynczy gospodarze mają u siebie jedynie konie i drobniejsze zwierzęta.

Nie od rzeczy jest wspomnieć, że od spółdzielczości i samego rolnictwa w Danii wyszła inicjatywa ustawowego uregulowania standartów duńskich dla produkcji masła i serów i używania wspólnej marki państwowej dla całego eksportu masłanego.

Wobec przekształcenia się gospodarstwa z ekstensywnego na intensywne, wobec pomnożenia pogłowia bydła i

budowy kosztownych budynków i kupna maszyn, *stosunek kapitału ziemskiego wynosi 30%, inwentarza 23, reszta zaś przypada na inne inwestycje i kapitał budowlany*. Do roku 1927 zadłużenie nie przekraczało 50% wartości gospodarstw. Obecnie zadłużenie rolnictwa wzrasta. Młody gospodarz rozpoczynający gospodarke zaczyna zazwyczaj z zadłużeniem 60 do 80% wartości gospodarstwa.

Dowodem gospodarności Duńczyków jest fakt, że ten największy producent masła w świecie masło sprzedaje za granicę, a sam konsumuje tańszą margarynę. Spożycie masła na głowę wynosi w Danii 9,4 kg rocznie przy równoczesnej konsumpcji 21,2 kg margaryny.

Oczywiście nie można stosować w całej rozciągłości metod jednego kraju w kraju drugim. Było by jednak wielce wskazanym, by Polska odbudowująca rolnictwo z ruin miała stale przed sobą przykład duński. Możemy znaleźć w świecie jedynie zbyt na artykuły wysoko gatunkowe i tylko za eksport tych możemy zarobić na niezbędny import. Eksportowi rolniczemu Polski nie można wróżyć na długą metę łatwego życia! Gdy bowiem Polska wróci w całej pełni na rynek światowy, koniunktura obecna i popyt na artykuły rolne nie będzie tak gwałtowna jak obecnie. Utrzymanie rynku wymagać będzie dużo ofiar i wysiłku. Przykłady duńskie są dla Polski specjalnie pożądane.

KRONIKA SPÓŁDZIELCZA.

Wybory do samorządu spółdzielczego. Akcja konstytuowania władz w terenie na zgromadzeniach Oddziałowych rozpoczęła się jeszcze w czwartym kwartale roku ubiegłego, głównie na Ziemiach Odzyskanych, gdzie w ogóle nie było samorządu spółdzielczego. W okresie czwartego kwartału ubiegłego roku zgromadzenia Oddziałowe odbyły się w 57 powiatach, obejmując całkowicie województwo poznańskie z Ziemią Lubuską, oraz większość terenu województwa szczecińskiego i wrocławskiego. Wybory do Sejmu oraz konieczność zebrania nowych danych o ilości członków, według stanu na 30 grudnia ubiegłego roku od z górą 5 i pół tysiąca spółdzielni w całym kraju, spowodowały, iż kontynuowanie akcji podjęto dopiero w kwietniu roku bieżącego. W miesiącu tym zakończono pracę zgromadzeń Oddziałowych w Okręgu pomorskim, w maju w wrocławskim i szczecińskim, następnie w Okręgu śląsko-dąbrowskim i krakowskim. Obecnie zgromadzenia Oddziałowe kończą okręgi: Białystok, Łódź, Gdańsk i Rzeszów, zaczęły zaś kontynuować Warszawa, Lublin, Radom i Olsztyn. Większość zgromadzeń Okręgowych dojdzie do skutku dopiero w sierpniu. Zamknięcie i koronuje całą akcję główny zjazd delegatów, który odbędzie się prawdopodobnie w październiku bieżącego roku.

Handel zagraniczny „Społem” w 1946 r. W ramach obowiązujących umów Wydział Handlu Zagr. prowadził w r. 1946 stałą wymianę handlową ze Zw. Radzieckim, Szwecją, Szwajcarią, Węgrami, Czechosłowacją, Danią, Austrią, Belgią, Norwegią, Rumunią, Francją, Anglią i USA. Prócz tego nawiązano współpracę z organizacjami spółdzielczymi zagranicą. W sierpniu 1946 r. Wydział Handlu Zagr. „Społem” został uznany przez państwo jako Centrala Handlu Zagranicznego. W dziale rolnym sprowadzono: 13.589 t sadzeniaków, 401 t pszenicy siewnej, 200 t maki i 1.000 t grochu, 55.404 t żyta siewnego, 2.689 t gryki konsumpcyjnej, 1.517 t kukurydzy, 7.652 t prosa, 49.624 t jęczmienia, 67.039 t pszenicy, 238.318 t żyta i 141.000 t nawozów sztucznych. W dziale spożywczym Wydz. Handlu Zagr. sprowadził: 86.721 beczek śledzi, 1.197 t masła solonego, 298 t winogron, 51 t liści laurowych, 48.374 litrów wina, 15 t papryki, 53 t arbuzów i 20 t o-

woców świeżych. W dziale maszyn i narzędzi Wydz. Handlu Zagr. „Społem” przywiózł: 378 341 sztuk kos i sierpów, 310 kosiarek, 130 żniwiarów, 45 wózków do mleka i 554 mtr. gazy inżynierskiej. Eksport w 1946 r. objął m. in. 3 t jagód, 5,55 t kminku, 45 t węgla, 2 t ziół, 20 t grzybów, 1.200 tys. sztuk jaj. Wartość wywiezionego zagranicę towaru wynosiła 57,1 mil. zł. Ogólne obroty Wydz. Handlu Zagr. „Społem” wynosiły w 1946 r. 478 mil. zł. W przywozie z zagranicy przez „Społem” przeszło w ub. r. 43% całego importu Polski. (Erg.)

Obroty Oddziału Specjalnego Żelaza „Społem”. Jako najważniejsze grupy artykułów rozprowadzonych w roku 1946 należy wymienić: wyroby blaszane (naczynia emaliowane, ocynkowane, wiadra itp.) za zł 388 milionów, wyroby hutnicze za zł 342 milionów, gwoździe, drut, łańcuchy, drobne narzędzia rolnicze itp. za 113 milionów, podkowy, hacce, podkowiaki za zł 30 milionów, kosy, sierpy, pily za 30 milionów zł, okucia budowlane różne wyroby żelazne i galanteria metalowa za zł 43 milionów. (rg.)

Obroty Oddziału Węglowego „Społem”. W roku 1946 — obroty ilościowe Oddziału Węglowego „Społem” wyniosły 1.160.000 ton wysłanego węgla i koksu, ogólnej wartości około 700.000.000 zł. Na cyfrę tę złożyły się tak dostawy paliwa aprowizacyjnego na zaopatrzenie kartkowe ludności miejskiej, jak przemysłowego dla potrzeb placówek spółdzielczych oraz dostawy w ramach akcji „Przemysł dla Wsi”. W ramach tej ostatniej akcji wysłano w roku ubiegłym na tereny wiejskie ponad 90.000 ton węgla i koksu na sumę około 120.000.000 zł.

Obroty ilościowe Oddziału w roku 1946-tym w porównaniu do roku 1945-go wzrosły 5-cio krotnie, wartościowe 10-cio krotnie. W porównaniu do tego samego rodzaju paliwa wysłanego przez Centralę Zbytu P.P.W. w roku 1946 na potrzeby rynku krajowego, udział „Społem” wyniósł ponad 40%. W roku bieżącym obroty Oddziału Węglowego „Społem” w dalszym ciągu poważnie wzrastały. Za pierwszy kwartał roku 1947 wyniosły one ponad 410.000 ton na sumę ok. 300.000.000 złotych, wobec 236.000 ton wartości 50.000.000 zł w pierwszym kwartale roku 1946. A więc ilościowy wzrost w pierwszym kwartale roku 1947

w porównaniu do analogicznego okresu roku 1946 wynosi 174.000 ton, wartościowy około 250.000.000 zł. (g)

Oddział specjalny artykułów Budowlano-Chemicznych „Społem” rozprowadził w roku 1946-tym cementu 104.174 ton w 6.938-wagonach za kwotę 166.000.000 złotych, cegły bud. 15.123.600 szt. w 3.777-wagonach za kwotę 36.000.000 zł, papy 77.952-rolek w 186-wagonach za kwotę 15.000.000 zł, szkła 52.000 m² w 24 wagonach za kwotę 14.000.000 zł, dachówki 489.000 szt. w 425 wagonach za kwotę 5.000.000 zł, wapna 2.500 ton w 167 wagonach za kwotę 3.000.000 zł, razem za kwotę złotych 239.000.000.

Ponadto szereg innych artykułów jak: trzcina, kit, pak, lepik, kafle, płyty, suprema, smoła, artykuły elektrotechniczne i chemiczne sięgają sumy 21.000.000 zł. Przeprowadzają w akcji odbudowy Okręgu Rolniczego jak: Lublin, następnie Łódź, Rzeszów, Warszawa, Kraków, Poznań, Białystok, Katowice, Radom, Bydgoszcz, Wrocław, Gdynia i Olsztyn. Pierwszy okres budżetowy 1946 r. zamknięto kwotą 260.000.000 zł. (Erg.)

Kredyt na akcję hodowlaną. Między Państw. Zarz. Nieruchomości Ziemskich a Wydziałem Przemysłowo-Rolnym „Społem” zawarto umowę, w myśl której „Społem” zakupi dla Zarządu N.Z. i dostarczy na miejsce 2.000 sztuk bydła chudego i jałowizny. Sztuki przedstawiające wartość hodowlaną pozostaną z końcem sezonu w majątkach państwowych, resztę odkupi „Społem” jako materiał rzeźny. Na przeprowadzenie powyższej akcji Bank Rolny przyznał „Społem” 60 mil. zł kredytu, z którego otwarto już akredytywę na 15 mil. zł. Umowa powyższa ma na celu ocalenie od uboju młodego materiału hodowlanego, jaki znajduje się na rynku oraz poprawę jakości wołowiny konsumpcyjnej. (p.)

Rzemieślnicze spółdzielnie pracy. Wg. danych Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P. z końcem ub. r. rzemiosło posiadało czynnych 350 spółdzielni pracy. Najwięcej rzemieślników spółdzielni pracy występuje w grupie włókienniczej, następnie budowlanej, metalowej i drzewnej.

Gospodarka prywatna

STANISŁAW KANTOR

PO KONGRESIE RZEMIOSŁA W KATOWICACH

W DNIU 9 czerwca 1947 r. zebrali się z okazji 25-lecia Izby Rzemieślniczej w Katowicach delegaci rzemiosła z całej Polski, a głównie z Górnego Śląska na swój Kongres, by radzić nad lepszym jutrem dla swych warsztatów, omówić bolączki i wypowiedzieć pod adresem Rządu i społeczeństwa swe życiowe postulaty.

Kongres i uroczystości z nim związane wypadły imponująco. Była to naprawdę wielka rewia sił rzemiosła, jego prężności i energii, woli do odbudowy zniszczonego kraju i odegrania bardziej aktywnej roli w naszym życiu gospodarczym.

Na Kongresie Katowickim uderzała jedna dominująca nuta, którą da się ująć w ramy stwierdzenia, iż rzemiosło polskie uważa się za jedną z najbardziej czynnych grup świata pracy i że o ten tytuł przynależności do tego świata padały liczne gorące i przekonujące słowa. Poczucie ważności funkcji społecznych spełnianych przez rzemieślnika dodawały siły przemówieniom delegatów. Mowy te to nie jakieś rozważania teoretyków i ludzi z za zielonego stolika, lecz głosy świata, który codziennie styka się z trudnościami dnia codziennego, który ma nieustające kłopoty ze zdobyciem surowca, ze zbytem towarów czy usług, podatkami, świadczeniami społecznymi, kredytem, kontrolą cen, planowaniem itp. Spotykają się ci ludzie codziennie z życiem rzeczywistym a nie wymarzonem. To też referaty zjazdowe i protokoły Kongresu ilustrujące niełatwy żywot rzemiosła, protokoły obrad sekcji kongresowych, uchwały zjazdowe i rezolucje zasługują na pilne ich przestudiowanie przez wszystkie czynniki, które mają styczność z naszym życiem gospodarczym. Zapoznanie się wszechstronne z potrzebami i sposobem myślenia rzemiosła, które samodzielnie prowadzi swe warsztaty pracy, przedyskutowanie ich gruntownie i skonfrontowanie wszystkich potrzeb z możliwościami ich realizacji, a następnie realizowanie słusznych postulatów tej olbrzymiej plejady warsztatów, których zdolność produkcyjna ma duże tendencje rozwojowe, może przynieść dla naszego życia i normalizacji stosunków tylko duże korzyści.

Na czoło uchwał kongresowych wysunęły się postulaty natury psychicznej. Rzemiosło chce być obecne w walce o nowe jutro i w uroczystej formie deklaruje:

My rzemieślnicy, ludzie pracy, wyrażamy szczerą gotowość i niekłamana chęć współdziałania w zwalczaniu wszelkiego rodzaju nadużyć, a przede wszystkim spekulacji i lichwy, hamujących wysiłki, zmierzające do podniesienia poziomu gospodarczego zni-

szczonego wojną kraju i wytworzenia zdrowych podstaw naszej gospodarki narodowej.

Do psychicznej grupy uchwał należy postulat przeprowadzenia równouprawnienia sektora inicjatywy prywatnej z sektorami gospodarki państwowej i spółdzielczej oraz postulat w zakresie zaopatrywania w surowce, towary, narzędzia i maszyny, zastosowania równych cen dla wszystkich sektorów, wprowadzenia jednolitego dla wszystkich sposobu wymierzania i ściągania podatków i innych ciężarów oraz wprowadzenia jednakowych taryf za korzystanie z świadczeń instytucji użyteczności publicznej.

Charakterystycznymi są postulaty przyznania rzemiosłu większej liczby mandatów w komisjach społecznych jak i radach narodowych, domaganie się większego zaufania do zeznań podatkowych podatnika, ksiąg handlowych itp.

Postulaty surowcowe należą jednak do najliczniejszych i najbardziej życiowych. Rezolucje kongresowe w tej dziedzinie obejmują gruby plik maszynopisów. Lista towarów zapotrzebowanych świadczy z jednej strony o trudnościach naszego aparatu wytwórczego, a z drugiej strony o dużych możliwościach przetwórczych naszego rzemiosła. Rezolucje te roją się od życzeń zwiększenia produkcji szeregu artykułów i maszyn, stworzenia nowych przemysłów, skierowania przemysłów już istniejących na tory większej przydatności, powiększenia importu i eksportu.

Bez życiowego podejścia do postulatów surowcowych rzemiosła trudno mówić o jakiejś skuteczniejszej akcji walki ze spekulacją, kontroli cen, ustaleniu jakiejś jednolitej marży zarobkowej, skoro każdy z warsztatów zaopatruje się w surowce w dzikim, nieuregulowanym handlu.

Zasługują na baczniejszą uwagę rezolucje kongresowe, odnoszące się do poziomu rzemiosła. Ustaliła się bowiem niezdrowa praktyka prowadzenia przez różne instytucje i osoby prawne warsztatów rzemieślniczych, na których czele stoją ludzie nieposiadający odpowiednich uprawnień do prowadzenia rzemiosła. To wywołało szczególnie ostre sprzeciw ze strony zorganizowanego rzemiosła. Troską o poziom rzemiosła jest postulat Kongresu o podciągnięcie rzemiosła koncesjonowanych co do uzdolnienia zawodowego, do postanowienia art. 145 prawa przemysłowego, wymagającego iż rzemiosło koncesjonowane może być wykonywane tylko przez osoby posiadające świadectwo złożenia egzaminu mistrzowskiego.

Kongres Katowicki Rzemiosła polskiego należy uznać jako zjawisko pozytywne w życiu tej ważnej gałęzi gospodarki narodowej.

KRONIKA

Sektor prywatny u Premiera. Premier Cyrankiewicz przyjął na dłuższej audyencji przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych. Prezes Hartwig zadeklarował w imieniu wszystkich izb całkowitą współpracę z władzami państwowymi. Jednocześnie zwrócił się z prośbą, by we wszystkich sprawach gospodarczych, które wiążą się z działalnością sektora prywatnego, Rząd zechciał korzystać z oficjalnych opinii i wniosków samorządu gospodarczego. Poza tym zakomunikował, że samorząd gospodarczy jest obecnie w trakcie opracowywania programu gospodarczego, odnoszącego się do sektora prywatnego. Program ten bliżej omówił dr Sławiński. Główne tezy opierają się na konieczności wzaje-

mej współpracy gospodarczej wszystkich trzech sektorów, uwzględniając przede wszystkim konieczność rentownej działalności we wszystkich sektorach jako jedynej możliwości wzrostu dochodu społecznego i podniesienia stopy życiowej obywateli. Premier podkreślił potrzebę bliższego przedyskutowania programu i poza tym zaznaczył, iż Rząd nie ma zamiaru zmieniać dzisiejszego modelu gospodarczego. Poglądy samorządu przemysłowo-handlowego będą przez Rząd brane pod uwagę pod warunkiem, że realizacja tych postulatów będzie miała swe pokrycie w działalności przedsiębiorstw reprezentowanych przez Izby. Prezes Hartwig złożył sprawozdanie z obecnej sytuacji w prze-

myśle prywatnym, omawiając m. in. akcję nacjonalizacyjną, organizację zrzeszeń przymusowych oraz trudności z zakresu zaopatrzenia przemysłu prywatnego w surowce. Te ostatnią sprawę Premier obiecał poprzeć i pozytywnie rozwiązać na terenie państwowych resortów gospodarczych. Prezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich Barcikowski przyłączył się całkowicie do aktualnej akcji zwalczania spekulacji i zwyżki cen. Podkreślił jedynie konieczność uwzględnienia we wszystkich komisjach kontroli cen czynnika fachowego.

Nowe formy organizacyjne przemysłu prywatnego. Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie, jako urzędująca na polecenie Min. Prze-

mysłu i Handlu, przystąpiła do reorganizacji zrzeszeń przemysłowych. Owocem 3-miesięcznej pracy było zorganizowanie 44 okręgowych zrzeszeń przemysłu prywatnego, 5 związków zrzeszeń, 21 ogólnych zrzeszeń przemysłowych. W branży metalowej i elektrotechnicznej utworzono 8 zrzeszeń okręgowych i ich związek. W branży chemicznej zorganizowano 11 zrzeszeń okręgowych, związek zrzeszeń oraz jedno-stopniowe Ogólnopolskie Zrzeszenie prywatnego przemysłu farmaceutycznego. W branży włókienniczej utworzono 7 zrzeszeń okręgowych; równolegle zaś do ich związku powołano do życia Ogólnopolskie Zrzeszenie prywatnego przemysłu konfekcyjnego. W branży drzewnej zorganizowano 9 zrzeszeń okręgowych i ich związek, wreszcie w branży papierniczej 8 zrzeszeń okręgowych i związek. Schemat organizacyjny zrzeszeń przystosowany został do aktualnej organizacji przemysłu państwowego. Zrzeszenia są osobami

prawnymi powołanymi do obrony i reprezentowania interesów gospodarczych i zawodowych zrzeszonych. Bardzo istotnym jest wprowadzenie przymusu organizacyjnego. Nadzór i kontrolę nad zrzeszeniami sprawują izby przemysłowo-handlowe.

Przemysł prywatny w okręgu warszawskim. W chwili obecnej, na terenie Warszawy i województwa warszawskiego, istnieje ogółem 11790 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, zarejestrowanych w warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej. Zatrudniają one 24.900 pracowników, w tym najemnych 21.457; wśród tych ostatnich 19.279 stanowią pracownicy fizyczni (wykwalifikowani 7.442, niewykwalifikowani 11.333, uczniowie 504). Na terenie m. Warszawy czynnych jest 927 przedsiębiorstw, zatrudniających łącznie 19.813 pracowników. Na terenie województwa warszawskiego istnieje 863 przedsiębiorstwa, zatrudniające 5.088 osób.

Nieruchomości miejskie na Dolnym Śląsku przechodzą na własność prywatną. W związku z wejściem w życie rozporządzenia wykonawczego do dekretu o przekazaniu w ręce prywatne nieruchomości mienia nierolniczego na Ziemiach Odzyskanych, przystąpią do pracy wojewódzka komisja uwłaszczeniowa i komisje powiatowe. Komisje te, złożone z przedstawicieli ministerstw: Ziemi Odzyskanych, Przemysłu i Handlu, Odbudowy, Centralnego Urzędu Planowania, Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego oraz przedstawicieli samorządu gospodarczego i organizacji gospodarczych z głosem doradczym, przeprowadzą akcję uwłaszczeniową domów mieszkalnych, warsztatów rzemieślniczych, urządzeń sklepowych i drobnych zakładów przemysłowych. W czasie swych prac komisje zakwalifikują obiekty, oszacują je oraz przyjmować będą wnioski o nadanie tytułów własności na nieruchomości nierolne.

Gospodarka komunalna

Sprawy Stolicy. Do Inspekcji Budowlanej wpłynęło projektów na ogólną liczbę 784 tys. m³, z czego 523 tys. przypada na budynki mieszkalne, a reszta na przemysłowe, handlowe itd. Do budowy w obecnym sezonie przystąpiły instytucje państwowe, społeczne i właściciele prywatni. — Nowy system gospodarki samochodami miejskimi jest opracowywany przez Zarząd Miejski. — Miasto przystąpiło do tzw. akcji miesiąca czystości, który ma trwać od 9 czerwca do 9 lipca br. Akcja ta polega na odświeżeniu i odszczywieniu miasta. Na ten ostatni cel administratorzy nieruchomości mają zebrać po 13 zł od każdego lokatora na zakup trutki „Zagłada”. Właściciele sklepów zakładów gastronomicznych itp. będą zobowiązani płacić również pewne sumy. — Miasto przystąpiło również do poważnych reform organizacyjnych. Resorty Zaopatrzenia, Komunikacji, Przedsiębiorstw Przemysłowych będą zredukowane do dwóch resortów a to przemysłowo-handlowego i techniczno-budowlanego. — Plan odbudowy obiektów i urządzeń miejskich zakładów komunikacyjnych obejmuje w br. roboty, których koszt wyniesie 172 mil. złotych. Pierwotny plan przewidywał wykonanie robót na 400 mil. zł, plan ten zredukowano następnie na 243 mil. a obecnie do kwoty 172 mil. zł. Wydatki inwestycyjne MZK przed wojną poza renowacją wynosiły 8 do 9 mil. zł rocznie.

Kto zajmuje się w Warszawie mieszkaniem? Według budżetu na rok 1947 sprawami mieszkaniowymi w Warszawie zajmują się następujące instytucje: Biuro Szefa Resortu Mieszkaniowego, Wydział Polityki Inspekcji Mieszkaniowej, Wydział Kwaterunkowy, Wydział Administracji Nieruchomości, Dyrekcja Ho-

teli Miejskich, Komisja Mieszkaniowa Stołecznej Rady Narodowej, 6 Dzielnicowych Komisji Mieszkaniowych przy 6 Dzielnicowych Radach Narodowych, 6 Sekcyj Mieszkaniowych przy 6 Starostwach oraz Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa na Miasto Stołeczne Warszawę, Wojewódzka Komisja Lokalowa i Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezesie Rady Ministrów.

286 miast Ziemi Odzyskanych jest zdolne załudnić 7 mil. ludności. Wartość szacunkowa budynków mieszkalnych dochodziła do 13 miliardów złotych przedwojennych. Straty wojenne szacuje się na 40% pierwotnej wartości.

Lublin wprowadził podatek od hoteli i pokoi umeblowanych. Odpowiedni statut uchwaliła Miejska Rada Narodowa. — Miasto przyznaje szereg placów pod ogródki działkowe. — Uchwalono również nowy statut opłat za nadmierne używanie bruków. — Powzięto uchwałę, że nowowyprowadzone jak i gruntownie odbudowane i zniszczone domy będą wyłączone spod kwaterunku i przymusowego zagęszczenia oraz podlegać będą ulgom podatkowym dla nowo wznoszonych budynków. Poza tym, kto wybuduje nową budowlę, będzie mógł pobierać czynsz nie reglamentowany, kalkulowany na podstawie rzeczywistych kosztów budowy. — Upoważniono Zarząd Miejski do wyznaczenia terenów pod zabudowę. — Wodociągi Miejskie przepompowały do wieży ciśnienia i sieci 823 tys. m³ wody. Do sieci było przyłączonych 1001 nieruchomości. — Elektrownia Miejska wyprodukowała 4.862.600 kW/go-dzin. Wpłynęło 332 raportów o nielegalnym poborze prądu. Opracowuje się nowy regulamin rzeźni miejskiej. W stosunku do poprzedniego kwar-

tału uboje zwiększyły się o 40%. W stosunku jednak przedwojennym uboje trzody chlewnej są mniejsze o 10 do 20%, a bydła i cieląt o 80%. W pierwszym kwartale br. gazownia miejska wyprodukowała 137 tys. m³ gazu z 295,4 ton węgla. — Miejska Komunikacja sam. uzyskała 3 koncesje na linie podmiejskie. Przewiozła 1.074.390 pasaż, za I kwartał 1947 r.

Malbork ustalił budżet wodociągów i kanalizacji na 4.736.000 zł, gazowni na 6.376 tys., zarządu nieruchomości miejskich na 5.274 tys. zł.

Poznańskie przedsiębiorstwa wykazują podniesienie produkcji w stosunku do okresu przedwojennego. I tak Elektrownia wyprodukowała w 1938 r. 39 mil. KW, w 1946 r. zaś 104 mil. KW. Gazownia w r. 1938 19,5 mil. gazu, w ub. zaś r. 27 mil. m³ gazu. Wodociągi przed wojną dostarczały 9,5 mil. m³ wody, ostatnio zaś 15,7 mil. m³ wody.

Jak gospodarują samorządy powiatowe w wojew. poznańskim. Podatek gruntowy stanowi niemal 90% wpływów w nowych budżetach. W pow. obornickim na 10.900 tys. wpływów podatek gruntowy przewidziano na 9 mil. Samorządy powiatowe poszukują nowych źródeł dochodu. Wydział powiatowy obornicki stara się o przejęcie cegielni i żwirowni. W cegielni zamierza się wyrabiać klinker. Pow. śremski przejął żwirownię i stara się o zakupienie sortownic, dzięki której uzyska się też gatunki żwiru, nadające się do budowy dróg. Pow. Obornicki na 10.900 tys. zł przeznacza na drogi 3,7 mil. zł. Pow. średzki na 15 mil. ogólnej sumy budżetowej na te same cele 8,8 mil. zł, pow. zaś Śrem wyremontował wszystkie budynki szkolne. Środa zaopatrzyła w opał wszystkie szkoły po 2 tony na klasę.

Eksport — Import

TOWARY DOPUSZCZONE DO EKSPORTU I IMPORTU POZA UMOWAMI HANDLOWYMI

Spis towarów, które dopuszczone są przez Min. Przemysłu i Handlu do wywozu i przywozu poza umowami handlowymi dzieli się na dwie części:

Pierwszą z nich jest

Lista A,

obejmująca towary importowe. Lista ta jest w dalszym ciągu uzupełniana (grupa 2, 3, 4).

Grupa 1:

Bakalit, galalit i inne masy plastyczne, barwniki, benzoës, blacha biała angielska, cebula morska, czosnek, celuloid i jemu podobne oraz półfabrykaty z tych materiałów, dryle dentystyczne, druty odporowe, drut nikielinowy, drut wolframowy i spiralki, fibra wulkanizowana, garbniki, gliceryna, gliny, grafit, instrumenty chirurgiczne, kamfora, kalafonia, kaolin, kauczuk, mleczko kauczukowe i nici gumowe, kauczuk dentystyczny (gutaperki), korek obrobiony i surowy, korunt, lampy kwarcowe, lusterka dentystyczne, łożyska toczne, materiały do plombowania zębów (cementy, porcelany), maszyny rolnicze i ich części niewyrabiane w kraju, mika i mikanit, mleko zagęszczone, sproszkowane i mleczne, przetwory odżywcze, muszle, nasiona, oleje maszynowe, smarowe i smary stałe, opony i dętki, orzechy kamienne, palniki do lamp naftowych, parafina, papier pergaminowy, pasy pędne, pierwiastki, zasady, kwasy i ich sole i związki organiczne dla celów laboratoryjnych, preparaty chemiczne do walki z szkodnikami roślinnymi, potaż żrący, pumeks i inne materiały polewnicze i szlifierskie, rośliny używane w lecznictwie (i ich nasiona, kora, korzenie), części rowerowe, ryby świeże, solone i wędzone, skóry twarde, miękkie, surowe oraz futrzarskie, skrzynki ebonitowe do akumulatorów, śledzie świeże, solone i wędzone, środki farmaceutyczne, opatrunkowe i lekarskie, stalówki do wiecznych piór, szmergiel i inne proszki ściérne, surowce, półfabrykaty dla przemysłu farmaceutycznego, talki, tłuszcze pochodzenia roślinnego, ultramaryna, wanilina, woski, zapasowe części do samochodów i motocykli, zęby sztuczne, zwierzęta i ptactwo zarodowe, zegary specjalne (kontrolne astronomiczne).

Grupa 2:

Agar, albumina i jej pochodne, artykuły pomocnicze dla włókiennictwa, balsamy, bodiag, chemikalia fotograficzne, cytryny, cyrkle i instrumenty do kreślenia, gumy do wycierania, gaza młynska, herbata, igły maszynowe, jelita solone, korzeń ryżowy, słoma ryżowa, liście laurowe, matryce do powielaczy, morszczyny, narzędzia rzemieślnicze, pieprz czarny, biały i turecki kardamon, róg płaszczowy, łupany, oraz maczka rogowa, ryż, sery powyżej 50% tłuszczu, szablony malarskie i krawieckie, szelak, terpentyna, tygle

grafitowe, trawa morska, trzcina egzotyczna, wazelina, wyciągi roślinne, farby mineralne, lakiery, żarówki specjalne, ziele angielskie, żywieł, żelatyna.

Grupa 3:

Ambra, aparaty, błony i kasety fotograficzne, brzytwy, maszyny do strzyżenia, nożyce, ceratki, taśmy izolacyjne, pasy z gumy, smoczki i artykuły sanitarne, lampy radiowe, maszyny do pisania i powielacze, numeratory i ich części, mechanizmy i części zegarkowe, odkurzacze, olejki eteryczne, esencje, części do piór wiecznych i ołówków, przetwory z wosku, tłuszczów, taksometry, witraże papierowe, wyciągi mięsne.

Grupa 4:

Agat, anyż, arak, badian, brąz złoty i srebrny, cebulki kwiatowe, celofan, cynamon, folia cynkowa, góździki, instrumenty muzyczne, jaspis, kakao, kawa surowa, kłącza, korzonki i bulwy roślin ozdobnych, krzewy owocowe, kwiaty i gałka muszkatołowa, lazuryt, malachit, mydła toaletowe, ołówki automatyczne, owoce południowe, przetwory aromatyczne i perfumeryjne, przybory do pielęgnowania paznokci, szafran, sardynki, wanilia, wino gronowe.

Lista B

obejmuje eksport towarów produkcji przemysłu rzemiosła i rolnictwa oraz innych gałęzi gospodarstwa narodowego, jak też towarów reeksportowanych, które bez szkody dla gospodarstwa narodowego i umów clearingowych między państwami mogą być wywiezione:

Grupa 1:

Bizuteria sztuczna, cebula, cukierki, cykoria, chrzan, dewocjonalia, drożdże, galanteria drzewna, dekstryna, drób bity, dzieciarskie wyroby, firanki, guziki rogowe, grzyby świeże, suszone i marynowane, jaja, kapelusze, parasole i inne artykuły mody, kalfiory, kminek, konfitury owocowe, konserwy rybne i śledziowe, kora świerkowa, kryształ i lustra, koronki, kilimy i dywany, lampy karbidowe, likiery, marchew, galanteria metalowa, ozdoby metalowe, naczynia i wyroby garncarskie, ogórki świeże, solone i kiszzone, obcasz i formy do butów, olejki eteryczne, obicia meblowe, owoce świeże i suszone, pierze i puch, piwa, portery, porcelana i fajanse, pończochy ze sztucznego jedwabiu, pietruszka, pasty do obuwia, płatki kartoflane, podkowiaki i hacce, raki, ryby wędzone, sierść, szczecina, selery, soki z owoców i jagód, ściółka torfowa, sól, wyroby szklane, sadze, smoła drzewna, suszone jarzyny, skórki futerkowe, ubrania robocze, wiklina, wody mineralne, wyroby przemysłu artyst. i ludowego, wyroby szczotkarskie, wyroby cukiernicze, zabawki, zioła, żelazka elektryczne. (BMP)

KRONIKA

Obroty handlowe Polski w kwietniu br. liczone wg. cen światowych wyniosły 15.098.000 dol. w imporcie i 12.521.000 dol. w eksporcie. Przywóz obliczony po cenach krajowych, wyniósł w kwietniu 1.665 mil. zł, wywóz zaś — 1.965 mil. zł. Analogiczne cyfry za okres styczeń — kwiecień 1947 r. wynoszą: przywóz — 47.181.000 dol., wywóz — 52.025.000 dol. (w złotych: przywóz — 4.892 mil., wywóz — 7.049 mil.). Liczby powyższe nie obejmują dostaw UNRRA, z demobilu i reparacji wojennych. (p.)

Rozszerzenie obrotów polsko-szwajcarskich. W wyniku rokowań polsko-szwajcarskich gospodarczych, prowadzonych w Warszawie w ciągu ostatnich kilku tygodni, 10 czerwca rb. podpisano szereg umów, uzupełniających porozumienie z dnia 3 marca 1946 r. w sprawie wymiany towarowej i uregulowania należności płatniczych pomiędzy Polską i Szwajcarią. Udział przemysłu szwajcarskiego w odbudowie gospodarczej

Polski będzie utrzymany, a nawet znacznie rozszerzony. Wzajemian za dostawę węgla polskiego, przewidziane na lata 1948 i 1949 w wysokości 60 milionów fr. szw., rząd szwajcarski zobowiązał się do zastosowania środków, umożliwiających Polsce poczynienie w Szwajcarii poważnych zamówień, zwłaszcza w przemyśle mechanicznym i chemicznym. Zamówienia te będą mogły być poczynione natychmiast do wysokości 30 milionów fr. Równocześnie ze sfinalizowaniem nowego układu węglowego osiągnięto porozumienie w szeregu innych jeszcze zagadnień handlowych i płatniczych, zwłaszcza w dziedzinie asekuracji i reasekuracji, jak również w dziedzinie płatności nie handlowych. Po-
stanowiono podjąć w październiku względnie w listopadzie br. rozmowy o zawarcie nowego kontraktu węglowego, w którym ceny węgla dostarczanego przez Polskę będą zrewidowane. Niezależnie od układu węglowego,

zawarto porozumienie co do normalnej wymiany towarowej polsko-szwajcarskiej, przewidując w ciągu roku obroty w wysokości 40 mil. fr. szw. po każdej stronie, przy czym 10% eksportu polskiego ma być pokryte dewizami. Nowe umowy wejdą w życie 1 lipca 1947 r. po zaaprobowaniu ich przez obydwie zainteresowane rządy. (p.)

Podpisanie układu handlowego z W. Brytanią. 9 czerwca podpisano w Londynie polsko-brytyjski układ handlowy, regulujący wymianę towarową w okresie najbliższych 3 lat. Ogólna suma obrotów w tym okresie wyniesie ok. 60 milionów funtów szterlingów. Polska będzie importowała z W. Brytanii urządzenia fabryczne i narzędzia wartości 15 mil. funtów, artykuły pierwszej potrzeby, wełnę, skóry, rudy żelazne, produkty chemiczne i barwniki. Eksport polski obejmować będzie przeważnie artykuły rolnicze jak drób, cukier, jaja, bekony i masło, a dalej węgiel i

nieble. Z powodu trudności aprowizacyjnych, wywóz produktów spożywczych z Polski w pierwszym roku trwania umowy będzie ograniczony, tak że obejmie jedynie 2,5 mil. funtów. Eksport węgla w tym samym okresie wyrazi się cyfrą 240.000 — 260.000 t (za 800.000 funtów), a wywóz mebli osiągnie wartość 600.000 funtów. Ilość eksportowanych przez Polskę produktów żywnościowych będzie dwukrotnie zwiększona w ciągu następnych lat. Regulowanie wymian handlowych odbywać się będzie w funtach szterlingach. Import narzędzi i maszyn przemysłowych do Polski odbędzie się w ramach kredytów udzielonych przez dostawców brytyjskich, dochodzących do 40% wartości towarów i gwarantowanych przez rząd brytyjski za pośrednictwem departamentu kredytów eksportowych. Równocześnie z zawarciem umowy handlowej wszedł w życie polsko-brytyjski układ finansowy, podpisany w r. ub. i przewidujący odzyskanie przez Polskę części zapasów złota, jakie dostały się do W. Brytanii w czasie wojny. (p.)

Umowa handlowa z Austrią. 3 czerwca podpisano w Warszawie polsko-austriacką umowę handlową na okres od 1 sierpnia 1947 r. do 31 lipca 1948 r. oraz protokoły dodatkowe na okres przejściowy. Nowa umowa zapoczątkowuje normalną wymianę towarową pomiędzy Polską i Austrią. Składa się ona z dwóch części, z których pierwsza reguluje wymianę w okresie przejściowym br., a druga stanowi właściwą umowę handlową na okres roczny. Polska eksportować ma węgiel, ryby morskie, nasiona i inne artykuły na sumę 9 milionów dol. w zamian za dostawy maszyn, aparatów dla górnictwa, hutnictwa i innych przemysłów na sumę 5 milionów dol. Pozostałe 4 miliony dol. pokryte będą przez Austrię różnymi świadczeniami (m. in. tranzytem polskim). Umowa przewiduje dostawę przez Polskę w ciągu jednego roku 600.000 t węgla. Eksport ryb z połowów polskich osiągnie wartość 700.000 dol. (p.)

Wymiana towarowa z Jugosławią. Najważniejszą częścią zawartych ostatnio umów gospodarczych pomiędzy Polską i Jugosławią jest 5-letnia umowa handlowa przewidująca obustronne obroty towarowe w wysokości 215 mil. dol. Lista towarów importowanych z Jugosławii obejmuje m. in. rudy cynkowe, ołowiane i chromowe, miedź, antymon, drzewo, konopie, skóry, garbniki i tytoń. W zamian za powyższe artykuły Polska ma dostarczyć maszyn włókienniczych, taboru kolejowego, materiałów elektrotechnicznych, węgla i koksu, żelaza, tekstylii itp. Umowa obowiązuje od 1 czerwca br. (p.)

Kredyty dla eksporterów i importerów. Wg. informacji Narodowego Banku Polskiego, w konkretnych przypadkach, dojrzałych do załatwienia transakcji importowych czy eksportowych, kupcy prywatni winni zwracać się o kredyty do Banku Handlowego w Warszawie lub do Banku Związku Spółek Zarobkowych. W razie jakichkolwiek trudności w uzyskaniu kredytu, zainteresowani winni porozumiewać się z biurem Zrzeszenia Eksporterów i Importerów R. P. (p.)

Polsko-szwajcarski obrót towarowy. W kwietniu br. eksportowaliśmy do Szwajcarii 45.990 t różnych artykułów za 5.998,5 tys. fr. szwajc. Jak zwykle, eksport węgla stanowił najpoważniejszą pozycję w naszym obrocie towarowym. W kwietniu dostarczyliśmy Szwajcarii 41.239 t węgla kamiennego za 4.539,5 tys. fr., 3.070 t koksu za 400,2 tys. fr. i 980 t brykietów za 109.760 fr. Ogólny tonaż węglowy wyniósł w kwietniu 45.289 t (w styczniu — 28.422 t, w lutym — 31.917 t, w marcu — 49.098 t) i stanowi 98% wartości całego eksportu polskiego. W tonażu węgla dostarczonego Szwajcarii Polska zajęła pierwsze miejsce przed USA. (25.830 t za 3.059 tys. fr.), Belgią-Luksemburgiem (18.525 t za 2.462 tys. fr.), Francją (14.280 t za 1.471 tys. fr.), Niemcami (8.392 t za 739 tys. fr.), Turcją (4.311 t za 645 tys. fr.), i Czechosłowacją (720 t za 85 tys. fr.). Wielka Brytania eksportowała zaledwie 20 t

za 1.607 fr. W dostawach koksu Polska zajęła trzecie miejsce po USA i Holandii. W. Brytania eksportowała do Szwajcarii 17 t koksu za 1.200 fr. Wśród innych towarów wywiezionych przez Polskę do Szwajcarii znajduje się m. in.: a) 243 t blach dynamowych za 275 tys. fr., b) chemikalii (smoła, węglowodór itp.) za 163 tys. fr., c) 12 t przędzy sztucznego jedwabiu za 144 tys. fr., d) 33 t jaj za 119 tys. fr., e) cynk i półfabrykaty za 94 tys. fr., f) 30 t grzybów solonych za 65 tys. fr., g) 6 t wikliny za 8 tys. fr. W ogólnym imporcie szwajcarskim, wynoszącym 404.826 tys. fr., eksport towarów polskich wynosił 1,5%.

W tym samym miesiącu importowaliśmy ze Szwajcarii 81,2 t plus 3.329 szt. zegarków na sumę 1.609,5 tys. fr. Głównymi towarami sprowadzanymi przez Polskę były: a) maszyny za 892 tys. fr. (w tym obrabiarki za 561 tys. fr.), b) instrumenty i aparaty za 149 tys. fr., c) narzędzia precyzyjne za 40 tys. fr., d) zegarki i części do zegarków za 124 tys. fr., e) wyroby farmaceutyczne za 100 tys. fr., f) farby anilinowe za 113 tys. fr., g) gaza młyńska za 168 tys. fr. W ogólnym eksporcie szwajcarskim, wynoszącym 257.816 tys. fr., import do Polski wyniósł zaledwie 0,6%. (W. R.)

Transporty reparacyjne. Z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec nadeszła do Polski pierwsza partia chemikalii przyznanych w ramach odszkodowań wojennych. Lista towarów obejmuje 24 pozycje, m. in. 400 t kauczuku syntetycznego, 106 t koncentratów cyny, 165 t płynnego bromu, 150 t siarczanu niklu, 203 t karbidu, 100 t soli gorzkiej, 173 t fluorku aluminowego, 114 t chloranu potasu, 256 t ferrochromu. (p.)

Import nawozów sztucznych w sezonie wiosennym objął głównie sole potasowe i nawozy azotowe. Do 31 maja br. sprowadzono 31.063 t nawozów azotowych i 100.790 t nawozów potasowych. Spodziewany import nawozów w czerwcu obejmie 4.860 t saletry amonowej 34% oraz 3.000 t saletry wapniowej 15,5%. (p.)

Wybrzeże — Żegluga

Obroty towarowe portów w kwietniu. Po pierwszych trzech miesiącach zastoju, spowodowanego mrozami, ruch w portach w kwietniu znów odżył, tak że obroty towarowe osiągnęły w okr. sprawozd. 445.001 t. Cyfra ta nie dosięga wprawdzie poziomu z analogicznego miesiąca r. ub., w którym przeładowano 650.709 t, jest jednak identyczna prawie z poziomem przeładunków w ostatnich miesiącach r. ub. Stosunek przywozu do wywozu był niemal identyczny jak w kwietniu ub. r. (przywóz wynosił ok. 40% całości obrotów). Przeładunki kwietniowe w rozbiu na porty wynosiły:

	Gdynia	Gdańsk	Razem
Przywóz	103.726,7	82.814,3	186.541,0
Wywóz	170.589,5	87.870,8	258.460,3
	274.316,2	170.685,1	445.001,3

Na Gdynię przypadło więc ponad 61% ogólnych przeładunków. W miesiącu porównawczym na każdy z portów przypadło mniej więcej połowa przeładunków. Zamieszczamy tabelkę zawierającą najważniejsze towary sprowadzone do kraju przez porty:

	Towary UNRRA ton	Towary inne ton	Razem ton
Wytwory roślino- linne	21.782,7	16.180,9	37.963,6
Wytwory zwierzęce	5.202,3	9.502,0	14.704,3
Wytwory mineralne	2.274,7	79.955,4	82.230,1
Tłuszcze	2.707,1	153,1	2.860,2
Przetwory spożywcze	971,7	2.777,7	3.749,7
Przetwory chemiczne	764,0	17.851,4	18.615,4

Putra i skóry	498,4	1.307,9	1.806,3
Surowce włókiennicze	329,3	10.935,0	11.264,3
Kauczuk i surogaty	483,3	23,0	506,3
Drewno i przetwory	3,9	255,7	259,6
Papier i wyroby	84,8	2.114,0	2.198,8
Wyroby kamienne, ceramiczne i szkło	23,3	40,6	63,9
Metale i wyroby	811,4	3.440,6	4.252,0
Maszyny	1.699,9	1.021,0	2.720,9
Środki transportowe	1.120,6	678,1	1.798,7
Wagi i narzędzia	136,4	18,3	154,7
Różne	394,1	998,4	1.392,5
razem	39.287,9	147.253,1	186.541,0

Koni	4.237 szt.	2.249 szt.	6.486 szt.
Bydła	1 „	1.439 „	1.440 „
Świń	275 „		275 „

Najwięcej ładunków przyszło z krajów skandynawskich: Szwecja — 53.316,0 t, Norwegia — 34.722,2 t, Dania — 19.785,4 t, a dalej: W. Brytania — 10.507,0 t, St. Zjednoczone — 8.912,8 t, Rumunia — 8.787,8 t, ZSRR — 4.477,7 t, Argentyna — 2.917,3 t, Belgia — 2.068,7 t, Portugalia — 460,0 t, Brazylia — 428,5 t, Włochy — 325,9 t, Urugwaj — 299,4 t, Islandia — 222,2 t, Holandia — 15,2 t, Francja — 7,0 t. Wywóz przez porty w kwietniu obejmował:

Wytwory roślinne	152,9
Wytwory zwierzęce	56,7
Wytwory mineralne	233.600,3
Przetwory spożywcze	5.233,7
Przetwory chemiczne	1.447,9
Futra i skóry	189,9
Surowce włókiennicze	448,2
Drewno i przetwory	563,4
Papier i wyroby	559,7
Wyroby ceramiczne i porc.	407,8
Metale i wyroby	15.412,1
Maszyny	114,2
Środki transportowe	34,8
Wagi i narzędzia	0,1
Różne	238,6

razem 258.450,3

Na pierwszym miejscu w wywozie znajduje się Szwecja — 11.272,2 t, dalej Afryka Zachodnia — 7.419,0 t, ZSRR — 4.715,1 t, Argentyna — 4.147,4 t, Brazylia — 4.069 t, Holandia — 3.879,2 t, Belgia — 2.724,9 t, St. Zjednoczone — 2.410,6 t, W. Brytania — 286,8 t, Palestyna 13,7 t. (BIM)

Tranzyt przez Gdynię i Gdańsk w kwietniu objął ogółem 10.890 t (2,4% ogólnego przeładunku). Największą pozycją w przywozie były rudy (5.767 t), w wywozie — wyroby metalowe (2.402 t). (BIM)

Wywóz węgla i koksu przez porty w kwietniu przedstawiał się następująco: Szwecja — 83.749,3 t, ZSRR — 36.168,5 t, Dania — 23.000,8 t, Norwegia — 21.518,9 t, Holandia — 11.148,3 t, Belgia — 9.537 t, Finlandia — 6.032,8 t, W. Brytania — 4.002,6 t (zwrot pożyczonego przez polskie statki węgla w Anglii w czasie przymusowego postoju z powodu mrozów), Islandia — 1.890,0 t. W tym samym miesiącu załadunek bunkru w Gdańsku i Gdyni obejmował wg handler poniższe ilości: szwedzka — 6.265,6 t, polska — 5.247,7 t, duńska — 2.913,1 t, radziecka — 2.552,6 t, fińska — 1.704,0 t, norweska — 1.329,7 t, brytyjska — 414,0 t. (BIM)

Ruch okrętowy w kwietniu. W miesiącu sprawozdawczym przeszły przez Gdynię i Gdańsk ogółem 442 statki o pojemności 502.097 NRT wobec 673 statków o pojemności 901.556 NRT w tym samym miesiącu r. ub. Wykorzystanie tonażu statków było pełniejsze, gdyż 69% statków przeszło załadowanych podczas gdy w kwietniu 1946 r. przeszło załadowanych 53% statków. (BIM)

Ruch pasażerski w portach w kwietniu: Przyjazd: z W. Brytanii — 4.351 osób, z Belgii — 11 osób, ze Szwecji — 318 osób, ze Stanów Zje-

dnoczonych — 372 osoby (razem 5.121). Wyjazd: do W. Brytanii — 15 osób, do Belgii — 2 osoby, do Danii — 788 osób, do Szwecji — 266 osób, do ZSRR — 30 osób, do St. Zjednoczonych — 4 osoby (razem 1.105 osób). (BIM)

Urządzenia przeładunkowe. Ilość czynnych dźwigów w portach ujścia Wisły wynosiła w kwietniu: w Gdyni — 28 dźwigów i 2 taśmowce, w Gdańsku — 26 dźwigów i 2 taśmowce. Z tego w eksploatacji Centrali Węglowej znajdowało się w Gdyni 2 dźwigi i 2 taśmowce, w Gdańsku — 10 dźwigów i 2 taśmowce. W remoncie pozostawało w obu portach 20 dźwigów. Konieczność przeładowania przeznaczonych na r. 1947 kontyngentów towarów masowych w ciągu 9 miesięcy stwarza bardzo ciężką sytuację w portach, gdyż istniejące urządzenia nie są wystarczające. Wg planu, Centrala Zbytu Produktów Węglowych ma za zadanie przeładowywać miesięcznie 700.000 t węgla, poza tym w przywozie rudy dla hutnictwa ma być wyładowywane 220 tys. t miesięcznie (razem z rudą tranzytową). Wyposażenie portów w nowe urządzenia przeładunkowe dla towarów masowych jest więc sprawą palącą. (BIM)

Biuro Odbudowy Portów prowadziło w kwietniu następujące prace: 1) w Gdyni prowadzono w zakresie robót inżynieryjno-wodnych odbudowę Ostrogi Helskiej i Rybackiej (240 mb), nabrzeża Śląskiego (180 mb), Reparatywnego, Helskiego i Rybnego (288 mb), zakończono naprawę nabrzeża Rotterdamskiego, wznowiono prowizoryczną naprawę nabrzeża Szwedzkiego, kontynuowano prace przy nabrzeżu Angielskim (500 mb) oraz przy budowie północnego i zachodniego nabrzeża Basenu Jachtowego. W końcu miesiąca wznowiono odbudowę falochronu Wschodniego, wolnostojącego, wykonywaną na zlecenie B.O.P. przez firmę Hojgaard i Schultz. W porcie gdańskim przeprowadzono odbudowę falochronów Wschodniego i Zachodniego (900 mb), remonty wyrw w Kanale Portowym, remonty nabrzeży Basenu Górniczego (184 mb) oraz przebudowę nabrzeży Strefy Wolnościowej (650 mb). 2) W zakresie prac inżynieryjno-ładowych prowadzono w Gdyni odbudowę wiaduktu Nr 2 na drodze Gdynia - Oksywie (rozpiętość 45 m), wykonywano przebudowę przejazdów, remonty jezdni i chodników oraz liczne prace porządkowe. W magazynach portowych kontynuowano roboty przewidziane umowami zawartymi w ub. r. Zapoczątkowanie nowych robót uzależnione jest od zatwierdzenia planu inwestycyjnego na r. 1947. W porcie gdańskim prowadzono prace w 3 magazynach, przy czym remont jednego z nich zakończono w maju. (BIM)

Ruch w porcie szczecińskim w maju. Ilość statków na wejściu i wyjściu w porcie szczecińskim wyniosła w maju br. 344 jednostki. W okresie sprawozdawczym weszło do portu 183 jednostek (w tym 170

szwedzkich). Wyładowane w porcie ładunki obejmowały śledzie, ruderę, i konie. Wyszło z portu 161 statków (w tym szwedzkich 151). W wywozie towarów załadowano 37 tys. 510 t węgla i 2.664 t koks. W ramach tranzytu czechosłowackiego załadowano na statki łącznie 2.155 t wyrobów hutniczych. (p.)

Morska Komisja Koordynacyjna. W związku z wielkim nasileniem ruchu statków, eksploatacja portu gdyńskiego powołała do życia specjalną komisję koordynacyjną, w której skład wchodzi przedstawiciele Głównego Urzędu Morskiego, spedytorów i maklerów. Celem komisji jest skoordynowanie momentów podstawiania statków na nabrzeża, magazynowania, obsługi dźwigowej oraz rozdział robotników na statki. (p.)

Wynalezienie metody garbowania skór rybich. Dzięki intensywnej pracy Laboratorium Rybackiego w Gdyni nad użytkowaniem odpadków rybich udało się opracować metodę garbowania skór dorsza, która jest już znana od kilku lat w krajach skandynawskich i Niemczech. Wygarbowana skóra dorsza znaleźć może szerokie zastosowanie w przemyśle galanterijnym i zdobnictwie. (p.)

Projekt upaństwowienia żeglugi francuskiej. Rząd francuski opracował projekt ustawy upaństwowienia żeglugi, który będzie rozpatrzony przez parlament. Spotkał się on z ostrą krytyką wszystkich armatorów francuskich. Projekt ustawy zastępuje termin „upaństwowienie” określeniem „przekształcenie w instytucję użyteczności publicznej”. Objęte nim będą 2 największe francuskie towarzystwa żeglugowe: „Co. Générale Transatlantique” i „Messageries Maritimes”, które posiadały przed wrześniem 1939 r. 749.000 BRT, tj. 34% całej floty francuskiej, były częściowo subsydiowane przez rząd, ograniczający się do pewnej kontroli finansów. Wg projektu ustawy będą one eksploatowane jako koncerny prywatne o pełnej autonomii finansowej, lecz zarząd i dyrektorów powoływać będzie rząd. Dawni udziałowcy mają być zupełnie wyeliminowani. Towarzystwo „Chargeurs Reunis”, pomimo że posiadało w r. 1939 ponad 100.000 BRT, wyłączono spod całkowitej etatyzacji. Będzie ono pozostawało, jak i reszta towarzystw posiadających przed wojną ponad 50.000 BRT, pod kontrolą specjalnego organu państwowego, tzw. „Rady Administracji Floty Handlowej”, złożonego z 20 członków mianowanych przez rząd. Do kompetencji Rady należeć ma organizacja floty, decyzje w sprawie uruchomienia nowych linii okrętowych oraz podział ruchu pomiędzy poszczególne linie. W razie ignorowania przez armatorów decyzji Rady, ministerstwo transportu będzie mogło przeprowadzić rekwizycję statków oraz ustalić część zysków, jaką armatorzy mogą przeznaczyć na rozbudowę i modernizację tonażu. (BIM)

Rynki krajowe

Zaopatrzenie w żywność. Zapasy zbóż krajowych oraz przybyłe do kraju większe transporty zagraniczne pozwalają na pokonanie największych trudności w reglamentowanym zaopatrzeniu w żywność w czerwcu br. Pracownicy zaopatrywani przez Zjednoczenia i Rejonowe Centrale Apropowizacyjne, uprawnieni do kart I kat., oraz ludność większych miast wydzielonych otrzymają chleb żytni w pełnej wysokości. W tych okręgach, gdzie żyta nie starczy, np. na Śląsku, będzie wydany w bm. chleb pszeniczny z 90% mąki. Posiadacze kart kategorii IR otrzymają w całym kraju na kartę czerwcową zamiast 6 kg chleba żytniego — 4 kg pszenno-razowego. W zamian brakujących 2 kg chleba wydzielili się na kartę po 1 kilogramie mąki z kukurydzy 70%. Co do normy mącznej, połowa jej będzie pokryta 80% mąką pszenną, połowa zaś 70% mąką z kukurydzy. Śląsk nie otrzyma kukurydzy, gdyż znajdujące się na nim znaczne zapasy mąki pszennej całkowicie wystarczają na pokrycie zapotrzebowania kartkowego. W czerwcu wydane będą w całości normy mięsa i tłuszczu dla kart wszystkich kateg. Niektóre kategorie pracowników otrzymają świeże mięso z zakupów Funduszu Apropowizacyjnego, inne konserwy, względnie ryby. Utrzymana będzie zasada pierwszeństwa dla pracowników ciężkiego przemysłu. Ogółem reglamentowane zaopatrzenie w żywność obejmie w czerwcu 7.200 tys. osób. Globalne cyfry przydziałów przedstawiają się następująco: żyto — 18.000 t, pszenica — 16.500 t, kukurydza — 10.000 t, tłuszcze — 5.000 t, mleka — 5 mil. litrów. (p.)

Spadek cen żyta i pszenicy. W okresie od 20 maja do 10 czerwca ceny

wolnorynkowe żyta w lubelskim, siedleckim, łódzkim i kieleckim spadły od 600 do 2.750 zł za 100 kg — w zależności od dzielnicy kraju. Podobnie przedstawia się sprawa z pszenicą. Największy spadek cen pszenicy, wynoszący 4.500 zł za 100 kg zanotowano w lubelskim. Na innych terenach kraju ceny obniżyły się od 300 do 1.500 zł. (p.)

Zaopatrzenie w cukier. Centrala Zbytu Przem. Cukr. sprzedała w maju br. na wolny rynek ok. 11.000 t cukru. Łącznie w ciągu br. Centrala wypuściła na wolny rynek 64 tys. t cukru, 47.000 t na zaopatrzenie kartkowe, a ok. 95.000 t dostarczyła plantatorom w zamian za buraki cukrowe. Eksport cukru w br. osiągnął w maju 70.000 t. Zeszłoroczna kampania cukrowa przyniosła 382.000 t cukru. (p.)

Rozprowadzanie obuwia skórzanego. W I kwartale br. oddano do dyspozycji „Społem” ok. 87.000 par obuwia skórzanego i 386.000 par obuwia tekstylnego dla ludności cywilnej. Prócz tego 70.000 par obuwia skórzanego rozdzielono pomiędzy zdemobilizowanych żołnierzy. Przydział na II kw. wynosi 200.000 par obuwia skórzanego i 227.000 par obuwia tekstylnego. (p.)

Premie przy zakupach zboża. W celu usprawnienia wymiany towarowej pomiędzy wsią a miastem, Min. Przemysłu i Handlu zorganizowało premiowanie rolników - dostawców, które polega na tym, że rolnik poza gotówką za dostarczone zboże otrzymuje bony towarowe na zakup towarów przemysłowych po cenach urzędowo zatwierdzonych i ściśle kontrolowanych, niższych od cen na wolnym rynku. Bony premiowe w odcinkach

wartości 1.000 zł każdy, uprawniają do nabycia artykułów włókienniczych. Poza tym rolnik-dostawca może otrzymać, również na odpowiednie bony, 0,5 kg skóry twardej podeszwowej lub 100 kg węgla albo 100 kg cementu. Na cele premiowania Min. Przemysłu i Handlu przeznaczyło 2,5 miliona metrów tkanin, 160 tys. kg skóry twardej oraz 30 tys. t węgla (miesięcznie). Artykuły przeznaczone na premiowanie dostarczane są do tych samych spółdzielni, które dokonują skupu zboża. (p.)

Dostawy przemysłu odlewniczego dla wsi. Pomimo trudności w związku z mrozami, roztopami i powodzią — dostarczyła Centrala Odlewów, za pośrednictwem „Społem” i Państwowej Centrali Handlowej — w okresie do dn. 20 maja br. ok. 2.400 t odlewów dla wsi. Największym powodzeniem cieszyły się naczynia kuchenne (ruszty, płyty, szyby, drzwiczki) oraz buksy do wozów. (p.)

Hurtownie Centrali Tekstylnej. Trwające się od dłuższego czasu pertraktacje między Centralą Tekstylną a PCH na temat przejęcia przez Centralę hurtowej sprzedaży wyrobów włókienniczych zostały zakończone. W związku z tym Centrala Tekstylna przystąpiła do organizowania wojewódzkich i powiatowych hurtowni włókienniczych na terenie całego kraju. Rozpoczną one swą działalność od 1 lipca br. (p.)

Obroty Centrali Materiałów Budowlanych w r. 1946 wyniosły ponad 2,8 miliarda zł. W styczniu br. obroty wyniosły 140 mil. zł (bez Warszawy i Szczecina), w lutym — 157 mil. (bez Wrocławia i Szczecina). (p.)

Różne z kraju

Delegacja Banku Międzynarodowego w Polsce. 11 czerwca opuściła Waszyngton specjalna delegacja Banku Międzynarodowego dla spraw Odbudowy, która przeprowadzi w Polsce badania życia gospodarczego w związku z przedłożoną przez rząd polski prośbą udzielenia pożyczki w wysokości 600 mil. dol. na cele odbudowy. Pobyt delegacji Banku Międzynarodowego w Polsce potrwa ok. 6 tygodni. (p.)

Działalność Komisji Cennikowych i Notowań. Uchwalone w dniu 10 bm. przez Radę Ministrów rozporządzenia o Komisjach Cennikowych oraz o Komisjach Notowań, zawierają m. inn. następujące przepisy. Komisje Cennikowe powoływane są przy wojewódzkich prezydentach miast Warszawy i Łodzi, starostwach i prezydentach miast wydzielonych.

W skład tych komisji wchodzi: przedstawiciele właściwych Rad Narodowych, komisji związków zawodowych, fachowych wydziałów władz administracyjnych, Izby Przem.-Handl., Izby Rzemieślniczej, Zw. Gosp. Spółdz. R. P. „Społem”, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Państw. Centrali Handlowej, Funduszu Apropowizacyjnego i Delegatury Komisji Specjalnej. Komisje Cennikowe przy wojewodach ustalają wysokość zysku brutto, zatwierdzają ceny maksymalne na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, ustalone przez Komisje Cennikowe przy starostach i prezydentach miast wydzielonych, ogłaszają ustalone przez ministra przemysłu i handlu maksymalne ceny hurtowe i detaliczne na towary, wytwarzane przez przedsiębiorstwa państwowe lub znajdujące się pod zarzą-

dem państwowym wreszcie sprawują nadzór nad działalnością Komisji Cennikowych, powołanych przy starostach i prezydentach miast wydzielonych. Komisje Cennikowe przy starostach i prezydentach miast wydzielonych ustalają ceny artykułów spożywczych oraz maksymalne ceny hurtowe i detaliczne artykułów spożywczych pierwszej potrzeby. Ceny targowe i maksymalne obowiązują do ustalenia przez Komisje Cennikowe nowych cen. Komisje Cennikowe publikują ustalone ceny maksymalne i dopuszczalną wysokość zysku brutto — w prasie codziennej przez obwieszczenia oraz przez zapoznanie z nimi organizacji społecznych i gospodarczych. Komisje Notowań powoływane są przez prezydentów Warszawy i Łodzi, starostów oraz prezydentów miast wydzielonych. Składają się one

z 3 pracowników fachowych wydziałów Zarządu Miejskiego, względnie starostwa. Przy komisjach notowań działa społeczna komisja doradcza. Notowania artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, dokonywane są w Warszawie, Łodzi, miastach wydzielonych i siedzibach starostw — codziennie, z wyjątkiem świąt, w innych miejscowościach — w dni targowe. Komisje dokonywują notowań na podstawie bezpośrednich obserwacji, zawieranych transakcji i danych, przesyłanych przez korespondentów oraz organizacje samorządu gospodarczego, spółdzielcze i społeczne. Z notowań sporządza się protokół, który jest podstawą do ustalania cen przez Komisje Cennikowe. (p.)

Upoważnienie Min. Skarbu do zaciągania pożyczek zagranicznych. Plenum Sejmu upoważniło ministra Skarbu do zaciągania pożyczek zagranicznych w wysokości 250 milionów dolarów, których celem będzie przyspieszenie odbudowy kraju. Część tej kwoty, wynosząca 114,5 mil. dol. dotyczy zaciągniętych już przez Rząd zobowiązań w stosunku do Szwecji i ZSRR, reszta przewidziana jest na pożyczkę w Międzynarodowym Banku dla Spraw Odbudowy, o którą Ministerstwo Skarbu obecnie zabiega. (p.)

Spis rolny. Ministerstwo Ziemi Odzyskanych w porozumieniu z Min. Administracji Publicznej oraz Min. Rolnictwa i R.R. wydało zarządzenie przeprowadzenia w r.b. spisu użytków rolnych, zwierząt gospodarskich oraz szacunku plonów. W związku z tym starostowie przystąpili w połowie maja do wstępnych prac spisowych. (p.)

Przewozy kolejowe. W kwietniu br. przewieziono na P.K.P. 21 mil. 483.484 pasażerów (w marcu 19 mil. 367.146), nie licząc repatriantów i przesiedleńców. Wpływy za przewóz osób i bagażu wyniosły 1.181 mil. zł (w marcu 968,8 mil. zł). W ruchu repatriacyjnym i przesiedleńczym przewieziono 110.509 osób (w marcu 64.177). W ruchu towarowym naładowano 379.014 wagonów towarowych (w marcu 344.686). Wpływy z ruchu towarowego wyniosły 1.485 mil. zł. Przewozy węgla w kwietniu objęły 3.813.887 t (w marcu 3.346.331 t), w tym dla przemysłu i innych odbiorców w kraju 1.760.377 t, na eksport — 1.218.430 t, resztę dla P.K.P. (p.)

100 tys. dol. na odwodnienie Żuław. W ramach umowy polsko-holenderskiej Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych przyznano sumę 100 tysięcy dolarów amerykańskich na zakup maszyn, sprzętu technicznego i aparatury potrzebnej do odwodnienia całkowitego Żuław Gdańskich, Elbląskich i Malborskich. Żuławy, położone w delcie Wisły obejmują najbardziej żyzne grunty, które od wieków w sposób holenderski chronione były od zalewu wałami. W czasie działań wojennych Niemcy wysadzili szereg stacji pomp odwadniających oraz spowodowali przerwanie wałów, co przyczyniło się do zalania i zamulenia gruntów na całym obszarze Żuław. Dla odbudowy gospodarczej tego terenu naprawiane są obecnie obwałowane groble oraz stacje pomp odwadniających, których szereg jest już od dwóch lat nieczynnych. (p.)

Obszar zasiewów tytoniu w br. wynosi 14.000 ha, przy 12.000 ha w r. poprzednim. Wobec powiększenia obszaru plantacji tytoniu, zbiory tegoroczne dadzą P.M.T. 17.000 ton surowca, co znacząco będzie pokrycie zapotrzebowania krajowego w 75%. (p.)

„Pokaz wytwórczości Pomorza Zachodniego” w Szczecinie zorganizowany będzie w dniach od 28. VI do 6. VII br. Otwarcia „Pokazu” dokona Prezydent R.P. W „Pokazie”, którego zadaniem będzie zapoznanie społeczeństwa z produkcją ziem Zachodniego Pomorza, wezmą udział trzy sektory gospodarcze, dzięki czemu reprezentowane będą prawie wszystkie działy wytwórczości. (BIM)

Projekt Zarządu Zw. Zaw. Pracowników Państwowych. Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Państwowych opracował nowe tabele płac, opierając się na najniższych żądaniach swych członków i zmniejszając rozpiętość płac pomiędzy poszczególnymi grupami. Równocześnie Centr. Urząd Planowania przedstawił inny projekt uposażeń. Podajemy oba projekty (na pierwszym miejscu uposażenia zaprojektowane przez CUP): XII grupa uposażeń — 3.280—4.600 zł, XI — 3.500—4.900 zł, X — 3.820—5.200 zł, IX — 4.600—5.900 zł, VIII — 5.550—6.700 zł, VII — 6.500—7.500 zł, VI — 7.620—8.550, V — 9.550—9.900 zł, IV — 11.550—11.150 zł. Oba projekty nowych płac pracowników państwowych są obecnie przedmiotem rozważań rządu. (p.)

Obrady Plenum KCZZ. W Warszawie odbyły się obrady Plenum Komisji Centralnej Zw. Zawodowych. Uchwalono rezolucję w sprawach organizacyjnych i założeń ideologicznych ruchu zawodowego oraz rezolucję w sprawie sytuacji gospodarczej i zadań Zw. Zaw. Pierwsza z nich stwierdza apartyjność Zw. Zawodowych, nie będących jednakże ruchem apolitycznym, wypowiada się przeciwko strajkom w unarodowionym przemyśle, wzywając do zrealizowania jedności ruchu zawodowego. Druga rezolucja zawiera szereg postulatów w sprawie prawidłowego rozdziału dochodu społecznego. (p.)

Regionalna Wystawa Gospodarcza w Milanówku. Staraniem władz samorządowych zorganizowano w Milanówku Regionalną Wystawę Gospodarczą, na której wystawiono ekspozycje miejscowego przemysłu prywatnego oraz Państw. Centr. Zakładów Jedwabiu Naturalnego „Milanówek”. Osobnym działem wystawy był mały salon sztuki miejscowych malarzy. (p.)

XXIV Zjazd Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych odbędzie się w dniach 27—29 czerwca br. Na zjeździe będą omówione przez członków Zrzeszenia najpilniejsze zagadnienia związane z odbudową, rozbudową i organizacją techniczną gazowni, zakładów wodociągowych, kanalizacyjnych i techniczno-sanitarnych. (y.)



prof. KAROL BOHDANOWICZ

5 czerwca br. zmarł w Warszawie nestor geologów polskich, dyr. Państwowego Instytutu Geologicznego, prof. Karol Bohdanowicz, członek Polskiej Akademii Umiejętności. Śmierć prof. Bohdanowicza okryła żałobą całą naukę polską, gdyż był on jednym z czołowych jej przedstawicieli, znanym szeroko również poza granicami kraju. Urodzony w 1865 r. już jako student Instytutu Górniczego w Petersburgu rozpoczął działalność naukową, w której wyniku wydał w roku 1885 pierwszą rozprawę o złożach żelaziaków brunatnych na Uralu. Do r. 1919 prof. Bohdanowicz prowadził liczne prace naukowe w Rosji, nie zaniebując jednakże spraw polskich. Pracował on wówczas m. in. nad zagadnieniem złóż mineralnych w Polsce, któremu później całkowicie się poświęcił. Jako pedagog, prof. Bohdanowicz wychował dwa pokolenia uczniów Polski. Świat naukowy i przemysłowy uczcił dwukrotnie zasługi prof. Bohdanowicza: w roku 1935 z okazji 50-lecia, a w roku 1946 z okazji 60-lecia jego pracy naukowej. Akademia Górnicza nadała mu tytuł doktora Honoris Causa.

Z całego świata

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE.

Spadek europejskiej produkcji węgla. W kwietniu br. europejska produkcja węgla poważnie się zmniejszała. Największe zmniejszenie produkcji zaznaczyło się w Zagłębiu Ruhry, gdzie kryzys aprowizacyjny i demonstracje protestacyjne wywarły ujemny wpływ na wydobywanie. W kwietniu w Zagłębiu Ruhry pracowano tylko 21 dni wobec 26 dni w marcu i wydobyto dziennie 203.000 ton wobec 243.000 ton w marcu. W Zagłębiu Saary wydobywanie węgla wyniosło w kwietniu 785.000 ton, wobec 891.000 ton w marcu. Z wyjątkiem Belgii, gdzie wydobywanie węgla w kwietniu w ilości 2.172.000 ton było zbliżone do stanu marca, we wszystkich innych krajach europejskich zaobserwowano spadek produkcji. I tak we Francji wydobyto w kwietniu 4 mil. 226.000 ton wobec 4.628.000 ton, w Holandii 812.000 ton wobec 884.000 t. W Polsce procentowy spadek wydobywania węgla jest dość nieznaczny, wynosi bowiem ok. 3% — 4.650.000 ton w kwietniu wobec 4.793.000 ton w marcu. Jedynie USA, Niemcy zachodnie i Polska przyczyniły się do pokrycia deficytu w europejskim bilansie węglowym. Deficyt ten wynosił nieco ponad 3 mil. ton i pokryty został w lwiej części przez USA (2.024.000 t), poza tym przez Niemcy zachodnie (780.000 t) i przez Polskę (218.000 t). (p.)

Pomoc po zakończeniu działalności UNRRA. Rządy 12 państw zadeklarowały gotowość wzięcia udziału w akcji pomocy pounrowskiej. St. Zjednoczone, W. Brytania, ZSRR, Francja, Polska, Australia, N. Zelandia, Jugosławia, Czechosłowacja, Dania, Norwegia i Szwecja włożyły wkład w akcję Międzynarodowej Organizacji Pomocy. Z państw Ameryki Łacińskiej żadne nie wyraziło zobowiązania w tej akcji. Polska złożyła do dyspozycji Międzynarodowej Organizacji Pomocy pewną ilość cukru, Czechosłowacja — kartofle, Francja — nawozy sztuczne, N. Zelandia — medykamenty, Jugosławia — owoce i zioła lecznicze. (p.)

AUSTRALIA.

Industrializacja. Według doświadczenia min. odbudowy Dedmana kapitał brytyjski, kanadyjski i amerykański pragnie przeznaczyć na inwestycje przemysłowe w Australii 19 milionów funtów szt. Ponad 60 firm zamorskich, które zamierzają inwestować w Australii, reprezentują przemysł farmaceutyczny, tekstylny, sztucznych surowców, kabli elektrycznych, dywanów, maszyn elektrycznych, chemiczny i maszyn rolniczych. (ps.)

AUSTRIA.

Kroki deflacyjne. Rząd austriacki przeprowadza za pośrednictwem

Banku Narodowego szeroką akcję deflacyjną, konsekwentnie zmniejszając obieg banknotów na rynku pieniężnym. W ostatnich dniach marca br. w obiegu znajdowało się 5.938 mil. szyl. Był to szczytowy punkt inflacji, gdyż już w kwietniu obieg banknotów zmniejszył się o 164 mil. szyl., pomimo że w tym samym czasie wydano 40 mil. szyl. na pokrycie kosztów okupacji. Pod koniec kwietnia obieg banknotów wynosił 5.774 mil. szyl., z czego na koszty okupacji zużyto 2.923 mil. szyl. (ps.)

Austriackie zakłady samochodowe „Steyer“ zaoferowały Polsce w zamian za węgiel samochody ciężarowe, motocykle i rowery wartości 700.000 dol. (sc.)

Zabiegi o pożyczkę amerykańską na zakup węgla polskiego. Do Waszyngtonu udaje się niebawem specjalna delegacja finansowa rządu austriackiego, która rozpocznie tam starania o przyznanie długoterminowej pożyczki dolarowej. Z wypowiedzi kierownika delegacji wynika, iż pożyczka amerykańska byłaby przez Austrię zużyta na zakup węgla polskiego. Wobec niemożności uzyskania przez Austrię poważniejszych ilości węgla niemieckiego, jedynym dostawcą jego może być obecnie Polska, której węgiel kalkuluje się dla odbiorców austriackich na ok. 16 dol. za tonę, podczas gdy tona węgla amerykańskiego kosztowałaby 25 dol. (p.)

CZECHOSŁOWACJA.

Realizacja planu dwuletniego. Przemysł czechosłowacki wywiązał się w kwietniu br. z nałożonego nań zadania, wykonując miesięczny odcinek planu dwuletniego. Według oficjalnych danych plan produkcji poszczególnych gałęzi przemysłu w kwietniu wykonany był następująco: wydobywanie węgla — 101,8%, przemysł energetyczny — 98,8%, hutnictwo — 108,3%, przemysł żelazny i metal. — 97,7%, przemysł chemiczny — 91,1%, przem. kam.-ceramiczny — 85,4%, przemysł szklany — 87,1%, przemysł papierniczy — 117,5%, przemysł drzewny — 102,2%, przemysł włókienniczy i odzieżowy — 101,7%, przemysł skórny i gum. — 124,3%. (y)

Brak sił roboczych w rolnictwie i przemyśle. Powodzenie dwuletniego planu gospodarczego w Czechosłowacji zależy w dużej mierze od przebiegu akcji mobilizacji sił pracowniczych. W najlepszej sytuacji pod tym względem znajduje się przemysł, który zyskał stosunkowo łatwo wystarczającą ilość pracujących. Wg danych z 1 maja br. zapotrzebowanie na siły robocze w przemyśle w krajach czeskich pokryte było w 98%, na Słowacyzynie — w 93,2%, co oczywiście przyczynia się do zwolnienia tempa industrializacji tego kraju. Na poważne trudności napotyka natomiast mobilizacja sił roboczych dla

cegieł, żwirowni, kamieniołomów i wapienia, gdzie dotychczas odczuwany jest brak 27.000 ludzi. Również przemysł górniczy, szklany i hutniczy walczy z trudnościami przy zyskiwaniu kwalifikowanych sił oraz młodzieży. Znacznie kłopotliwsza sytuacja powstała jednak w rolnictwie i leśnictwie. Zapotrzebowanie na siły robocze w krajach czeskich pokryte zostało jedynie częściowo przez dopływ Węgrów ze Słowacyzyny oraz małej liczby osadników z Bułgarii. Poważny brak sił roboczych w rolnictwie wywołuje obawy, iż rolnicy nie będą mogli wypełnić należycie swych zadań. Rząd czechosłowacki starał się złagodzić sytuację przez sprowadzenie robotników rolnych z Rumunii, Bułgarii, Włoch, nie można jednak oczekiwać, by ta imigracja była w stanie pokryć przynajmniej jedną czwartą zapotrzebowania, które wynosi ok. 80.000 osób. Powstanie wobec tego konieczność stworzenia akcji samopomocy drogą sformowania ochotniczych brygad z pracowników biurowych, rzemiosła itd. z głównych ośrodków miejskich. Prasa czechosłowacka wysuwa żądania przeprowadzenia przymusowego przerzucenia do przemysłów, posiadających niedostateczną ilość rąk do pracy, pracowników z administracji publicznej, kolei, urzędów samorządowych, powiatowych komitetów narodowych, ubezpieczalni itd. (y)

Stan zatrudnienia w przemyśle. Wg danych Urzędu Statystycznego, w przemyśle czechosłowackim pracowało 1 maja br. ogółem 1.125.856 osób, z tego 57.019 Niemców. W stosunku do maja 1946 liczba zatrudnionych w przemyśle wzrosła o 65.000 osób. Najwięcej zatrudnionych wykazuje przemysł żelazny i metalowy, a to 323.103, najmniej zaś wodociągi — 3.058 osób. W przemyśle górniczym pracuje obecnie 118.308 osób, w tym 15.323 Niemców. Przeszło 15.000 Niemców pracuje dotychczas jeszcze w przemyśle włókienniczym, który ogółem zatrudnia 161.950 pracowników. W przemyśle ceramicznym i kamionkowym pracuje obecnie 53.552 osób, w tym 6.333 Niemców, w przemyśle budowlanym 36.408 osób, w tym 306 Niemców. W r. ub. w przemyśle ceramicznym i kamionkowym pracowało tylko 46.060 osób, w budowlanym — 32.555 osób. W przemyśle szklanym pracuje 31.150 osób, w tym 5.818 Niemców. Z powyższych danych można wnioskować, że po wysiedleniu Niemców udało się niemal w zupełności zastąpić niemieckie siły robocze i to nawet w dziedzinach, w których Niemcy uważani byli za niezastąpionych specjalistów. (y)

Bilans handlu zagranicznego w kwietniu. Czechosłowacki handel zagraniczny doznał w kwietniu znacznego ożywienia, przy czym eksport przewyższył import, pomimo że w porównaniu z poprzednim miesiącem cyfry importowe znacznie wzrosły. W kwietniu wywieziono z Cze-

chosłowacji towaru wartości 2.451 mil. Kcs, przywieziono zaś surowce i żywność na sumę 2.261 mil. Kcs. Czechosłowacja wywozi przeważnie gotowe fabrykaty swego przemysłu (72,7% całości eksportu), handel zagraniczny odgrywa więc poważną rolę w kształtowaniu się sytuacji na rynku pracy. Import objął m. in. bawełnę (319 mil. Kcs), wełnę 186 mil. Kcs), skóry i futra (139 mil. Kcs), tytoń (125 mil. Kcs), szkło (268 mil. Kcs), ziemniaki (162 mil. Kcs), maszyny i aparaty (155 mil. Kcs). Wywóz z Czechosłowacji skierowany był w kwietniu przede wszystkim do Szwecji (251 mil. Kcs), dalej do Szwajcarii (236 mil. Kcs), Holandii (187 mil. Kcs). Największym dostawcą były St. Zjednoczone (401 mil. Kcs), Szwajcaria (226 mil. Kcs), W. Brytania (216 mil. Kcs). (sc.)

Stosunki handlowe z Bliskim Wschodem. Czechosłowacja rywalizuje na Bliskim Wschodzie w sposób bardzo poważny z przemysłem amerykańskim, brytyjskim, francuskim i włoskim, które opanowały w okresie przedwojennym tamtejsze rynki. Po upływie dwóch lat powojennych sytuacja przedstawia się dla Czechosłowacji korzystnie, gdyż USA, W. Brytania, Francja i Włochy nie odzyskały do chwili obecnej swych przedwojennych pozycji. Napływ towarów z innych krajów hamują trudności transportowe. Na rynkach bliskiego Wschodu odczuwa się brak wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi przemysłowych, samochodów, motocykli, rowerów, naczyń, papieru, porcelany, szkła, wyrobów żelaznych i stalowych, włókienniczych, drzewa, mebli itd. Jeszcze pod koniec ubiegłego roku wyjechała do krajów Bliskiego Wschodu specjalna czechosłowacka delegacja handlowa, która 5 grudnia podpisała w Ankarze umowę handlową z Turcją z ważnością na 18 miesięcy, przewidującą wymianę towarów wartości 150 mil. Kcs. W zamian za swe wyroby gotowe i niektóre surowce Czechosłowacja otrzyma większe partie tytoniu. Rozmowy w sprawie umowy handlowej z Syrią i Libanem, prowadzone w Damaszku i Beyrucie, nie są dotychczas sfinalizowane. Państwa arabskie interesują się importem czechosłowackiego drzewa budulcowego, słupów telegraficznych, ceramiką, wyrobami farmaceutycznymi, żelazem, blachami, szkłem, porcelaną, papierem i maszynami rolniczymi. Czechosłowacja pragnie importować tytoń, skórę, jedwabie naturalne, bawełnę, cytryny, pomarańcze i inne owoce południowe. W Kairze delegacja czechosłowacka uzyskała od Mizr-Banku Egiptu kredyt w wysokości 200 mil. Kcs (1 milion funtów egipskich) przy oprocentowaniu 3%, który przeznaczony został na zakup bawełny długowłóknistej. Kredyt ten wykorzystany będzie jeszcze w br. Należy on do najbardziej korzystnych kredytów udzielonych przez Egipt drugiemu państwu. (sc.)

Sprawa taryf celnych. Przewodniczący delegacji czechosłowackiej na międzynarodową Konferencję Han-

dlową w Genewie, amb. dr. Augenthaler oświadczył, że Czechosłowacja nie zamierza dokonać zmian w dotychczasowym poziomie taryf celnych, gdyż obecne całkowite opłaty celne w stosunku do wzrostu cen i istotnej siły kupna korony odpowiadają 45% stawek przedwojennych. Dla 2% importu przedwojennego stawki celne są niższe niż w r. 1938, 51% importu nie podlega opłatom celnym, dla 13% stawki odpowiadają wysokości z r. 1938, dla 2,5% są nieznacznie wyższe od kursu korony w stosunku do dolara, a tylko dla 3,5% importu są wyższe niż przeciętny stosunek waloryzacyjny 3:5. (sc.)

FRANCJA.

Handel zagraniczny. Francuska wymiana towarowa z zagranicą w kwietniu br. uległa pewnej poprawie. Eksport wyniósł 1,22 mil. t o wartości 20,4 miliardów fr. i osiągnął najwyższy punkt od zakończenia działań wojennych. Zwiększenie handlu zagranicznego wypływa z bardziej ożywionej wymiany kolonii, które eksportowały za 8,2 miliard fr. Import wyniósł w tym samym okresie 2,87 mil. t wartości 27,6 miliardów fr. Ujemne saldo bilansu handlowego zmniejszyło się w kwietniu do sumy 7,2 miliardów fr. W ciągu 4 pierwszych miesięcy 1947 r. wartość importu wyniosła 104,5 miliarda fr., eksportu — 68,3 miliarda fr. Saldo ujemne bilansu handlowego wyniosło 36,2 mil. fr. Rozwój francuskiego handlu zagranicznego ilustruje poniższa tabela:

PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE	IMPORT		EKSPORT	
	1000 t	mil. fr.	1000 t	mil. fr.
1938	3985	3832	2249	2548
1945	871	4569	221	949
1946	2535	19533	832	8450
1947				
Styczeń	2106	23 742	1047	14514
Luty	2008	25 764	1160	17118
Marzec	2358	27 447	941	16287
Kwiecień	2872	27 551	1224	20395

Import węgla w ciągu 4 pierwszych miesięcy br. wyniósł 2,84 mil. t (w r. 1946 — 3,71 mil. t). W ciągu jednak najbliższej przyszłości zaopatrzenie Francji w węgiel ulegnie znacznej poprawie dzięki alokacji ECO.

Import węgla w r. 1947 (w tys. t):

	z U. S. A.		z Zagł. Ruhry	
	przydział (ECO)	otrzymano	przydział (ECO)	otrzymano
Styczeń	466	448	108	63
Luty	490	416	102	43,6
Marzec	592	572	140	137
Kwiecień	787,5	640	140	132
Maj	787,5	—	—	—
Czerwiec	787,5	—	388	—

(m)

Wykorzystane pożyczki Banku Międzynarodowego. Jak już podaliśmy (Nr. 9), Francja otrzymała od Międzynarodowego Banku dla Spraw Odbudowy pożyczkę w wysokości 250 milionów dol., na poczet której ma być wypłacona niebawem zaliczka 70

mil. dol. Pożyczki udzielono na 30 lat na 3,25% rocznie, do czego dochodzi 1% komisowego w myśl układu z Bretton Woods. Spłata pożyczki przez skarb francuski rozpocznie się dopiero po 5 latach. Bank zastrzegł sobie prawo żądania informacji, dotyczących sposobu realizacji pożyczki. Francja może zużyć pożyczkę na zakup towarów na jakimkolwiek rynku światowym. Pożyczka Banku Międzynarodowego pozwoli Francji na zakup niezbędnych dla jej gospodarki surowców (głównie ropy i węgla) oraz modernizację przemysłu metalowego, hutniczego i komunikacji. (p)

Umowa handlowa z Holandią. W kwietniu zawarto umowę clearingową pomiędzy Francją i Holandią z ważnością na okres jednego roku. Obie strony dostarczą swemu partnerowi towarów wartości 9 miliard. franków fr. Francja wywozić ma fosfat, wyroby włókiennicze, kolonialne, żelazo, stal, sprzęt mechaniczny i elektrotechniczny, w zamian za co otrzyma konie, produkty rolnicze, mleko skondensowane, sery, nasiona, ziemniaki, koks, lampy elektryczne, cynę i kauczuk z Indii Holenderskich. (p.)

NIEMCY.

Nowy układ anglo-amerykański. Pomiedzy anglosaskimi władzami okupacyjnymi w Niemczech zawarto układ w sprawie utworzenia dwustrefowej Rady Gospodarczej, wybieranej przez parlamenty poszczególnych krajów niemieckich i posiadającej niezwykle szerokie kompetencje. Do uprawnień Rady należy nie tylko reglamentacja wszystkich dziedzin życia gospodarczego Niemiec z prawem wydawania dekretów i przepisów wykonawczych, określania kar za niewykonanie jej zarządzeń, ale może ona również mianować dyrektorów poszczególnych działów administracji bez zatwierdzenia zarządu wojskowego. Do chwili utworzenia Rady, nominacja na stanowisko w niemieckim zarządzie dwustrefowym wymagała zgody brytyjsko-amerykańskiej komisji nadzorczej. Umowa weszła w życie z dniem 10 czerwca. Wychodzące w radzieckim sektorze Berlina dzienniki niemieckie negatywnie uścisławiają się do nowego układu anglo-amerykańskiego, widząc w nim ukryte ostrze przeciwko strefie francuskiej i radzieckiej. (p.)

Eksport bawełny do Turcji. Amerykańska Commercial Company zawarła z firmami tureckimi umowę, na której podstawie niemiecki przemysł włókienniczy dostarczy Turcji 25 milionów jardów wyrobów bawełnianych wartości 7,5 miliona dol. wyprodukowanych z surowców otrzymanych z USA. (p.)

Zaludnienie. Niemcy w granicach ustalonych na konferencji w Poczdamie liczyły na początku bieżącego roku 65,9 miliona mieszkańców, z czego 29,3 miliona mężczyzn i 36,6 miliona kobiet. Przy ogólnej powierzchni kraju 373.000 kilometrów kwa-

dratowych, gęstość zaludnienia wynosi 180 mieszkańców na jeden kilometr kwadratowy. Cały kraj jest podzielony na 17 okręgów administracyjnych, a mianowicie na 14 prowincji (Länder) i 3 wolne miasta. Prusy zniknęły z układu administracyjnego Niemiec. Na miejsce prote-

stanckiej Północy-Niemiec, wysunęły się pod względem terytorialnym na pierwsze miejsce katolicka Bawaria, a pod względem zaludnienia również katolicka w przeważającej swej części Nadrenia i Wesfalia. Statystyka ludnościowa Niemiec przedstawia się w szczegółach następująco:

	Liczba ludności w milionach			Powierzchnia km ²	Gęstość zaludnienia na 1 km ²
	ogółem	kobiet	mężcz.		
I. Strefa Brytyjska					
Północna Nadrenia — Westfalia (stolica Düsseldorf)	11,8			32 800	360
Dolna Saksonia (stolica Hanower)	6,9			48.000	144
Szlezwik — Holsztyn (stolica Kiel)	2,6			15.700	167
Hamburg	1,4			746	
Cała strefa razem	22,7	12,6	10,1	97.246	230
II. Strefa Amerykańska					
Bawaria (stolica Monachium)	9,0			72.345	125
Wirtembergia — Baden (stolica Stuttgart)	3,4			19.500	184
Hesja (stolica Frankfurt nad Menem)	3,8			24.500	155
Bremia	0,5			325	
Cała strefa razem					
III. Strefa Francuska					
Południowa Wirtembergia (stolica Hohenzollern)	16,7	9,2	7,5	116.670	142
Południowa Badenia (stolica Freiburg)	1,5			9.900	115
Palatynat Nadreński (stolica Moguncja)	3,0			19.000	158
Cała strefa razem	5,9	3,3	2,6	38.995	155
IV. Strefa Radziecka					
Turyngia (stolica Weimar)	3,1			15.800	185
Saksonia (stolica Dreżno)	5,6			15.800	366
Saksonia-Anhalt (stolica Halle)	4,3			28.900	151
Meklemburg-Pomorze (stolica Schwerin)	2,2			23.400	93
Brandenburgia (stolica Poczdam)	2,6			38.200	66
Cała strefa razem	17,8			121.600	150
V. Berlin (4 strefy okupacyjne)	3,2			900	(m)

STANY ZJEDNOCZONE.

Problem cen. W amerykańskich kołach gospodarczych coraz bardziej ugruntowuje się przekonanie, iż najważniejszym czynnikiem wpływającym na kształtowanie się ogólnego wskaźnika cen w St. Zjednoczonych są ceny artykułów rolniczych. Uważa się, że nie można oczekiwać realnego spadku cen na inne wyroby bez uprzedniej obniżki cen środków żywnościowych. Jedną z przyczyn wysokich cen artykułów rolniczych w St. Zjednoczonych jest większe niż przed wojną ich spożycie. Ponieważ w czasie wojny nastąpił ogólny wzrost zarobków przy równoczesnym wprowadzeniu przez rząd ograniczeń możliwości konsumpcyjnych (np. w stosunku do wyrobów przemysłu włókienniczego, samochodowego i radiowego), społeczeństwo amerykańskie powiększyło wydatki na żywność, przyzwyczajając się do lepszej niż w r. 1939 kuchni. Wydaje się, że w obecnej chwili nie należy się spodziewać zmniejszenia wewnętrznej konsumpcji artykułów rolniczych, tak że spadek cen przynieść może jedynie znaczna przewyżka produkcji. Przeciętny Amerykanin spożywa obecnie rocznie 150 funtów mięsa (126 funtów przed wojną), wobec czego rynek wewnętrzny zużyje w br. 21,5 miliarda funtów mięsa, podczas gdy przed wojną spożycie

było mniejsze o 3,6 miliarda funtów, które pozostawały na eksport. Spożycie jaj na głowę ludności wynosiło przed wojną 298 sztuk, obecnie zaś dosięga już 400 sztuk rocznie, co oznacza zwiększenie konsumpcji o 35%. Powiększenie się konsumpcji dalszych artykułów żywnościowych wyraża się procentowo następująco: sery — 25%, mleko skondensowane — 14%, mleko świeże i śmietana — 24%, owoce konserwowane — 11%, soki owocowe 271%, owoce mrożone 250%, jarzyny — 17%, konserwy jarzynowe — 46%, jarzyny mrożone — 425%, owoce suszone — 80%, zupy konserwowe i dziecięce środki odżywcze. — 117%, syrop żytni — 51%. Na rynku amerykańskim odczuwa się stały brak dostatecznej ilości cukru, masła, oliwy jadalnej, kakao, ryżu i herbaty, których spożycie jest również większe niż przed wojną. Rządowy program stabilizacji cen posiada na kształtowanie się cen artykułów żywnościowych wpływ zupełnie minimalny, gdyż dotyczy on jedynie cen ziemniaków, jaj i mleka skondensowanego. Należy nadmienić, że pewien brak artykułów żywnościowych wpływa również z poważnych zakupów czynionych przez państwa europejskie. (W.R.)

Zapasy złota rosną. Wg oficjalnych danych, zapasy złota w St. Zjednoczonych wzrosły w ciągu ub. r. o

562 mil. dol. dochodząc do 20.810 mil. dol. (sc.)

Inwestycje przemysłowe w St. Zjednoczonych wyraża się prawdopodobnie w br. sumą 13,9 miliardów dol. W 1946 r. przemysł amerykański wydał na inwestycje 12 miliardów dol., w 1945 r. — 6,6 miliardów dol. (W.R.)

Obrót zagraniczny. Pomimo wzrostu cen na wyroby przemysłowe i żywność w USA, cyfry eksportu amerykańskiego w pierwszym kwartale wykazują stałą tendencję zwyżkową. I tak wywieziono (w mil. dol.): styczeń — 1.115,5; luty — 1.153; marzec — 1.327. W tym samym okresie import wynosił: styczeń — 532,7; luty — 435; marzec — 444. (sc.)

Produkcja w 1947 r. Wg. przewidywań amerykańskiego departamentu handlu, tegoroczna produkcja przemysłowa i rolnicza w USA posiadać będzie wartość brutto 209 miliardów dol. Produkcja zeszłoroczna wyniosła 204 miliardy dol. (m.)

Produkcja samochodów. Strajki w amerykańskich zakładach samochodowych odbiły się ujemnie na cyfrach produkcyjnych. Niemniej jednak w pierwszych dwóch tygodniach kwietnia br. tygodniowa produkcja samochodów w USA wynosiła 100 tys. sztuk. W I kw. wypuszczono na rynek amerykański ok. 1.145 tys. sztuk samochodów różnych typów. Firma „Packard“ przystąpiła do produkcji nowego typu wozu osobowego, zaopatrzonego w silnik 145 HP, przeznaczając na ten cel 1,5 mil. dol. (sc.)

Pomoc finansowa dla Meksyku. Pomiędzy rządem USA a Meksykiem podpisano umowę, na podstawie której rząd amerykański zakupi w ciągu najbliższych 4 lat, (poczynając od 1 lipca br.) walutę meksykańską za sumę 50 milionów dol. W Waszyngtonie podkreśla się, iż umowa ta jest zgodna ze statutem Międzynarodowego Funduszu Monetarnego i uzupełnia jego postanowienia w zakresie pomocy dewizowej. (m.)

Nowe kredyty. Rząd St. Zjednoczonych przyznał Francji kredyt w wysokości 50 mil. dol. na zakup nadwyżki z amerykańskich zapasów wojennych w Europie. Poza tym przyznano kredyty 10 mil. dol. Finlandii i Filipinom. (p.)

SZWAJCARIA.

Handel zagraniczny. W kwietniu br. Szwajcaria importowała 576.154 t różnych towarów na sumę 404,8 mil. fr., co w porównaniu z tym samym miesiącem r. ub. stanowi zwyżkę o 126,3 mil. fr. Głównymi dostawcami Szwajcarii były: USA (97,4 mil. fr), Francja (41,8 mil. fr), Belgia-Luksemburg (37,4 mil. fr), Włochy (30,1 mil. fr), Czechosłowacja (23,3 mil. fr), W. Brytania (22,4 mil. fr), Argentyna (17,2 mil. fr). Dużą pozycję w szwajcarskim obrocie towarowym stanowi import produktów żywnościowych. I tak importowano w kwietniu: a) 45,9 tys. t różnych zbóż na

sumę 27,9 mil. fr, b) 28,7 tys. t owoców i jarzyn za 17 mil. fr, c) 30,5 tys. t towarów kolonialnych za 38,4 mil. fr, d) 4,3 tys. t produktów pochodzenia zwierzęcego za 15,5 mil. fr. Z surowców i półfabrykatów, niezbędnych dla przemysłu szwajcarskiego należy wymienić: a) 160 tys. t węgla, koksu i brykietów za 18,3 mil. fr, b) 22,6 tys. t wełny i wyrobów wełnianych za 24,3 mil. fr, c) 33,3 tys. t bawełny i wyrobów bawełnianych za 16,6 mil. fr, e) 3,3 tys. t kauczuku i wyrobów za 7,7 mil. fr, f) 69 tys. t żelaza za 45 mil. fr, g) 4,7 tys. t miedzi za 9,3 mil. fr, h) 1,9 tys. t ołowiu za 2,7 mil. fr, i) 38,4 tys. t chemikaliów za 21,2 mil. fr. W tym samym okresie Szwajcaria eksportowała za 257,8 mil. fr, co w porównaniu z kwietniem ub. r. stanowi wzrost o 58,7 mil. fr. Najpoważniejszymi odbiorcami towarów szwajcarskich były: USA (32 mil. fr), Francja (26,4 mil. fr), Belgia-Luksemburg (22,4 mil. fr), Szwecja (19,9 mil. fr), Włochy (17,5 mil. fr) i Czechosłowacja (12,6 mil. fr). Główną pozycję w eksporcie Szwajcarii stanowią zegarki (1,8 mil. sztuk za 48,2 mil. fr) i części do nich (77 t za 7 mil. fr), maszyny (41,4 mil. fr), instrumenty i aparaty (12,1 mil. fr), towary farmaceutyczne (21,5 mil. fr), chemikalia (8 mil. fr), farby (19 mil. fr), materiały jedwabne (28,4 mil. fr) i bawełniane (15,3 mil. fr). (W.R.)

WĘGRY.

Handel zagraniczny w kwietniu kształtował się następująco: import — 102,6 mil. florenów, eksport — 88,8 mil. florenów. Najpoważniejszymi odbiorcami towarów węgierskich były: Szwajcaria, Zw. Radziecki, W. Brytania. (sc.)

Przemysł metalurgiczny i węglowy. Produkcja stali, żelaza i węgla na Węgrzech powoli lecz stale wzrasta.

	grudzień	marzec
	1946	1947
	1000 t	1000 t
węgiel (prod. dzienna)	24,37	27,91
żelazo surowe	17,50	22,65
stal surowa	30,40	48,00
żelazo walcowane	18,70	29,40

(sc.)

WIELKA BRYTANIA.

Bilans handlu zagranicznego zamknął się w kwietniu br. następującymi cyframi (podajemy dla orientacji cyfry z stycznia i marca br.):

	eksport	import
	miliony funtów	szterl.
styczeń	91,2	122,4
marzec	82,2	131
kwiecień	82,7	147,1

Główną pozycją w wywozie brytyjskim był eksport maszyn przemysłowych (14,3 mil. funtów). Zanotowano pewne uszczuplenie eksportu towarów tekstylnych. (sc.)

Rokowania ze Zw. Radzieckim. Wg oficjalnego oświadczenia rządu brytyjskiego, złożonego w Izbie Gmin, brytyjsko-radzieckie rozmowy handlowe w Moskwie toczyły się wokół

następujących trzech zagadnień: 1) współpracy dla usunięcia trudności ekonomicznych występujących jeszcze w najbliższej przyszłości w obu krajach, 2) opracowania długoterminowej, możliwie najszerzej wymiany towarowej, 3) rozwiązania spraw proceduralnych, wstrzymujących rozwój stosunków handlowych pomiędzy ZSRR i W. Brytanią. W czasie rozmów moskiewskich przedstawiciele rządu radzieckiego poinformowali członków brytyjskiej misji handlowej, iż pomimo wynikłych z działań wojennych wielkich dewastacji w drzewostanie ZSRR gotów jest, po otrzymaniu od swego partnera pewnych urządzeń, dostarczyć już w rb. niewielkich ilości drzewa budulcowego, którego brak jest silnie odczuwany w W. Brytanii. Zw. Radziecki pragnie także dostarczyć w 1948 r. Wielkiej Brytanii większych ilości pszenicy. Delegacja brytyjska zapoznała się z listą towarów, jakie pragnie nabyć Zw. Radziecki w ciągu najbliższych kilku lat, przy czym wyraziła ona pogląd, iż w umowach kupna i sprzedaży firmy brytyjskie winny stosować warunki ustalone dla innych partnerów europejskich. Przedstawiciele rządu radzieckiego dali do zrozumienia, iż nie będzie można oczekiwać zdrowego rozwoju stosunków handlowych pomiędzy obu krajami bez rewizji warunków umowy kredytowej z r. 1941. Ponieważ delegacja brytyjska nie była upoważniona do rozmów w tej sprawie, obie strony postanowiły uregulować ją w normalnej drodze dyplomatycznej. Dalsze rokowania radziecko-brytyjskie toczyć się będą w Londynie. (pbr.)

Ponowne powiększenie się produkcji stali. Brytyjska produkcja surowki i stali przewyższyła w kwietniu cyfry z poprzednich dwóch miesięcy. Spusty surowki dały w tym miesiącu tygodniowo 139.200 ton w porównaniu z 123.000 t w marcu. Wyrób stali powiększył się z 196.000 t tygodniowo do 236.400 t. Pomimo pewnej poprawy sytuacji w dziedzinie hutnictwa, W. Brytania zabiega o zakupienie w USA 1.250.000 t stali na wpółobrobicnej. Rozmowy w tej sprawie toczą się obecnie w St. Zjednoczonych. (W.R.)

WŁOCHY

Niezbór żywności i surowców. Pomimo zmniejszenia racji żywnościowych, z 2.900 kalorii dziennie (w r. 1939) do 2.300, Włochy będą musiały importować w br. 25 mil. q pszenicy (wartości 300 mil. dol.), 1 milion q tłuszczu (wartości 70 mil. dol.), oraz 1 milion q tłuszczu (wartości 70 mil. dol.). Przemysł włoski posiada zapotrzebowanie na surowce różnego rodzaju wartości 1.100 mil. dol. w tym materiały pędne — 570 mil. dol. Ponieważ przewidywany eksport w br. nie przekroczy prawdopodobnie wartości 370 mil. dol., saldo płatnicze Włoch zamknie się deficytem 730 mil. dol. Rząd włoski żywi nadzieję, iż większą jego część uda mu się pokryć kredytami zagranicznymi. (ps.)

ZWIĄZEK RADZIECKI.

Rozmowy w sprawie należności Lend-Lease. Pomiedzy rządem radzieckim i amerykańskim rozpoczęły się rokowania w sprawie uregulowania zobowiązań zaciągniętych przez ZSRR w drodze wykorzystania dostaw w ramach Lend-Lease. Na podstawie radziecko-amerykańskiej umowy Lend-Lease z 1. 6. 1942 r. Zw. Radziecki otrzymał do 2. 10. 1945 r. od USA towary wartości 11.100 mil. dol. Po 8. 5. 1945 r. na zasadzie innej umowy, St. Zjednoczone dostarczyły ZSRR różnych materiałów na sumę dalszych 233 mil. dol. (pbr.)

Przemysł włókienniczy w pięcioletce. Pięcioletni program rozwoju radzieckiego przemysłu włókienniczego przewiduje zainwestowanie kapitałów o 1.300 mil. rubli większych od poprzednio planowanych. W rb. na budownictwo inwestycyjne w resorcie min. przemysłu włókienniczego wyasygnowano sumę 1.200 mil. rubli, tj. 2,2 razy więcej niż w 1946 r. Uruchomione będą m. in. 32 fabryki wyrobów lnianych i 10 fabryk wyrobów konopnych. Oprócz tego w rb. rozpocznie się budowa 15 wielk. zakładów, m. in. wielk. zakł. bawełnianych w Nowosybirsku, Krasnojarsku, Kańsku i Gori (w Gruzji). Wielkie zakłady sukiennicze buduje się na Kubaniu w Krasnodarze oraz na Ukrainie w Krzemieńczugu. Zdolność wytwórcza przemysłu włókienniczego w wyniku inwestycji wydatnie wzrośnie. W rb. uruchamia się po konserwacji 817 tys. wrzecion i 15.700 krosien; niezależnie od tego puszcza się 373 tys. nowych wrzecion i 6 tys. krosien. Produkcja tkanin bawełnianych wzrośnie w ciągu tego roku o 41%, lnianych o 35,5%, wełnianych o 26,6% i jedwabnych o 26,1%. Specjalną uwagę zwraca się na produkcję wysokojakościowych tkanin tapicerskich. W pierwszym kwartale rb. wyprodukowano tkanin bawełnianych o 40% więcej niż w pierwszym kwartale ub. r., tkanin wełnianych — o 45% więcej.

Odkrycie nowych pokładów rudy żelaznej w Kazachstanie. W Kazachstanie trafiono niedawno na potężne złoża rudy żelaznej, leżące tuż pod ziemią, co pozwoli na ich eksploatację za pomocą pogłębiarek. Pomyślne warunki klimatyczne oraz bliskość kolei żelaznej, łączącej południowe dzelnice przemysłowe Uralu z zagłębiami Karagańskim i Kuźnieckim, podnoszą wartość pokładów. (BMP)

Wszechzwiązkowa Wystawa Budownictwa w Moskwie obrazowała podstawowe zagadnienia gospodarki węglowej i budownictwa w nowej pięcioletce radzieckiej. Reprezentowane były na niej liczne przedsiębiorstwa budownictwa ciężkiego przemysłu, najnowsze modele materiałów budowlanych, maszyn i narzędzi. Na wystawie zorganizowano fachowy lektorat, na którym prowadzono systematyczne wykłady, udzielano konsultacji oraz demonstrowano filmy naukowo-techniczne. (BMP)

MARIAN SZEFER

JESZCZE O OBROcie BEZGOTÓWKOWYM

„ŻYCIE GOSPODARCZE” przyniosło w Nr 4 w obszernym artykule prof. dra Stefana Rozmaryna „Obowiązek uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym” omówienie ważnego dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 16) w przedmiocie obrotu bezgotówkowego. Do cennych uwag tego artykułu chcę dorzucić parę słów krytycznych, mających na celu wywołanie dyskusji o potrzebie nowelizacji względnie właściwej interpretacji tego dekretu.

Istotnym zadaniem dekretu jest unowocześnienie naszego obrotu pieniężnego, usunięcie marnotrawstwa w stosunkach pomiędzy poważniejszymi klientami, a polegającego na używaniu gotówki przy wpłatach i wypłatach, niepotrzebnym noszeniu przy sobie całych waliz z banknotami, narażaniu się na kradzieże i rabunki, zagubienia, pomyłki przy liczeniu i przyjmowanie fałszyfikatów, zamiast po prostu posługiwać się przelewem bankowym z rachunku na rachunek.

Oczywiście koniecznym jest stworzenie takiego klimatu w kraju, który by uważał puszczenie w obieg czeku przelewowego czy zwykłego bez pokrycia za zbrodnię dyskwalifikującą przestępcę moralnie i zawodowo na całe życie.

Mimo że instytucje tego dekretu wydają się nowymi w naszym modelu gospodarczym, w gruncie rzeczy takimi nie są. Obowiązek posiadania rachunku bieżącego w instytucji kredytowej, obowiązek dokonywania obrotów na drodze bezgotówkowej, ześrodkowanie wszystkich obrotów pieniężnych na jednym rachunku i obowiązek lokowania na tym rachunku wolnych zasobów gotówkowych jest wprowadzić nowością prawną, lecz obowiązek ten przed wojną w bardzo szerokim zakresie zastępował istotny interes i odczuwaną potrzebę każdego przedsiębiorstwa, które miało z reguły swój rachunek czekowy zazwyczaj w P. K. O. i tam lokowało swoje kapitały wolne i ześrodkowało obroty w drodze przelewu.

Nie należy zapominać, że P. K. O. w Polsce odegrało w zakresie rozwoju obrotu bezgotówkowego potężną rolę. Skupiło się tam z górą 80 tysięcy czynnych rachunków czekowych. Obroty dochodziły do 37 miliardów złotych, przy czym sam obrót bezgotówkowy osiągał 30 miliardów zł, czyli inaczej obrót ten przekraczał ośmiokrotnie obieg pieniężny Państwa.

Oczywiście i na tym polu wojna spowodowała istne spustoszenia. Zamiast 80 tys. rachunków przedwojennych jest dziś jedynie 13 tys. nowych rachunków z 70 miliardami zł obrotu miesięcznego i 1½ mil. zleceń miesięcznie.

Mimo pewnej dynamiki rozwojowej w ostatnim okresie, stan ten jest daleki od zadowalniającego. Pod względem obrotu czekowego stoimy za Zachodem daleko w tyle.

Dowiadujemy się również z publikacji PKO, że w Anglii nawet prowincjonalne banki posiadają po kilkanaście tysięcy kont czekowych lub rachunków bieżących. Posługiwanie się obrotem bezgotówkowym stało się regułą przy rozrachunkach i wyrównywaniu zobowiązań, a operacje gotówkowe zeszły tylko do roli pomocniczych przy drobnych płatnościach. W Szwecji instytucja podobna do naszej P. K. O. ma 250 tysięcy kont czekowych, w Danii zaś 100 tysięcy kont. Nie należy jednak zapominać, że społeczeństwo nasze uległo olbrzymiemu zubożeniu i że szereg uczestników obrotu bezgotówkowego ustąpiło obecnie na dłuższy okres czasu. Mimo to jest jednak słuszną rzeczą dążenie do najrychlejszego rozszerzenia ilości uczestników w obrocie bezgotówkowym i pomnożenie ilości kont.

O ile przepis dekretu, mówiący o obowiązku dokonywania rozrachunków pieniężnych w drodze obrotu bezgotówkowego (przelewów bankowych), nie budzi zastrzeżeń, o tyle dalsze przepisy o obowiązku ześrodkowania wszystkich obrotów pieniężnych na jednym rachunku bieżącym, posiadania rachunku bieżącego i lokowanie wolnych zasobów gotówkowych w instytucji kredytowej, może wywołać krytykę z uwagi, iż przepisy te mogą się okazać uciążliwe dla życia. Cały szereg firm, zwłaszcza mniejszych, zadowalało się z powodzeniem jedynie rachunkiem czekowym. I to głównie w P.K.O., w której koncentrowały wszystkie swe obroty i lokowały wolną gotówkę. Naszym zdaniem, dekret wprowadzając do ustawy dwa pojęcia **rachunku bieżącego** i **rachunku czekowego**, względnie **żyrowego**, używając terminu **instytucja kredytowa**, poszedł za daleko.

co z istotnym celem dekretu nie ma zasadniczego związku. Ma to poważne znaczenie praktyczne. Art. 4 dekretu wymienia m. in. Pocztową Kasę Oszczędności jako instytucję kredytową, w której mogą być prowadzone rachunki bieżące uczestników obrotu bezgotówkowego. Tymczasem P. K. O. w praktyce nie jest instytucją kredytową i nie prowadzi rachunków bieżących, a jedynie rachunki czekowe.

Wprowadzić dekret stwarza dla P. K. O. i Narodowego Banku Polskiego uprzywilejowane stanowisko, bo pozwala klientowi poza rachunkiem bieżącym w instytucji kredytowej posiadać także rachunek czekowy w P. K. O. a żyrowy w Narodowym Banku Polskim, to jednak to wszystko nie wyczerpuje zagadnienia uproszczenia całej procedury z obrotem bezgotówkowym i konsekwencji posiadania dwóch rachunków bieżącego i czekowego.

Rozróżnianie przez ustawę terminów rachunku bieżącego i osobno rachunku czekowego praktycznie utrudnia korzystanie w obecnym stanie z usług PKO przy obrocie bezgotówkowym w myśl dekretu. Posiadanie bowiem konta czekowego w P. K. O. nie zwalnia zobowiązanego od założenia sobie rachunku bieżącego w instytucji kredytowej, która rzeczywiście takie rachunki prowadzi. Taką zaś instytucją P. K. O. nie jest.

Nakazywanie klientowi, by poza rachunkiem czekowym zakładał również rachunek bieżący w instytucji kredytowej, jest naszym zdaniem sprawą, która weszła do dekretu przez niewłaściwe podejście do zagadnienia. Praktyczna różnica między rachunkiem bieżącym a rachunkiem czekowym nie przedstawia dziś dla wielkiej ilości przedsiębiorstw praktycznego znaczenia. Obroty na rachunek kredytowy są bowiem rzadkie i nie prędko pokażą się w większej ilości. Ta zresztą firma, która będzie miała rachunek w instytucji kredytowej w debecie, będzie przez samo życie zmuszona do założenia sobie takiego konta. Rachunek więc czekowy nie ustępuje co do swej istotnej treści przed rachunkiem bieżącym, a nawet go przewyższa.

Posiadanie 2 kont bieżącego i czekowego jest specjalnie uciążliwe dla przedsiębiorstw prowincjonalnych, oddalonych od siedzib banków, a które pod bokiem mają zbiornice P.K.O. w postaci urzędu czy agencji pocztowej. Poza tym zachodzi poważne niebezpieczeństwo ciągłego przelewania gotówki z konta czekowego P.K.O., uczestnika obowiązanego do obrotu bezgotówkowego, na konto instytucji kredytowej, prowadzącej rachunek bieżący, co może okres doprowadzenia transakcji handlowej do skutku przeciągać niepotrzebnie o całe dni a nawet tygodnie. Potrzeby życia nakazywałyby stworzenie instytucji czeku, z którego treści by wynikało z góry, iż dany czek ma pokrycie i by klient odbierający czek nie musiał czekać aż bank zawiadomi odbiorcę o istnieniu pokrycia czeku.

W tym stanie rzeczy, naszym zdaniem, **winna nastąpić nowelizacja dekretu** a głównie artykułu 5 u. 2, który winien otrzymać dodatkowy ustęp o mniej więcej następującym brzmieniu: Posiadacze rachunków czekowych w P. K. O. są zwolnieni od obowiązku posiadania rachunku w instytucji kredytowej, wymienionego w art. 2 u. 1 a oraz wart. 3 u. 1 u. 2.

Tego rodzaju nowelizacja uprościła by znacznie postępowanie z obrotem bezgotówkowym i scentralizowała go skutecznie w instytucji, która do tej roli jest dostatecznie przygotowana. Ma bowiem za sobą poważne doświadczenia przeszłości zorganizowany aparat centralny i 4 tys. zbiornic w całym kraju w postaci urzędów i agencji pocztowych. Do usług P. K. O. społeczeństwo jest już przyzwyczajone i przy korzystaniu z usług w tej instytucji przeprowadzenie przepisów dekretu w życie odbyło by się wobec tego bez większych tarć i bólów.

Spodziewamy się że „Życie Gospodarcze”, które wielokrotnie walczyło o usunięcie przerostów biurokratycznych w naszym życiu, uwagom moim nie odmówi gościny na swych łamach, i wywoła odpowiednią dyskusję na poruszony przeze mnie temat. Sprawa nowelizacji dekretu może przyspieszyć jedynie obroty i ożywić obieg pieniężny w kraju, i dlatego zasługuje na poważne rozważenie przez czynniki miarodajne.

Z WĘDRÓWEK PO ZAKŁADACH PRACY

DR STANISŁAW KIPTA

JAK POWSTAJE POLSKA ŻARÓWKA

Wizyta w fabryce żarówek „Helios” w Katowicach.

OSOBIŚCIE należę do ludzi, którym imponują nie tylko giganty przemysłowe, ale także mniejsze zakłady pracy, które swą drobiazgową produkcją przyczyniają się do uniezależnienia kraju od zbytecznego importu i które stwarzają w kraju nowe gałęzie wytwórczości. Wobec każdego pioniera, który organizuje wytwórczość nie produkowanych u nas towarów i artykułów, winna być prowadzona w kraju, tak technicznie zaniedbanym jak Polska, jakaś specjalna polityka przemysłowa. Każdemu takiemu pionierowi powinno się usuwać kłody z pod nóg, iść z jak najdalej sięgającą pomocą kredytową, podatkową itp. Jest to zresztą od wieków stosowany sposób polityki gospodarczej we wszystkich krajach, które prowadziły zdrową politykę gospodarczą, i które uważają, iż najważniejszą jest rzeczą tworzenie nowych przemysłów, pomnażanie umiejętności fachowych społeczeństwa, podnoszenie zdolności wytwórczych narodu, tak pod względem ilościowym jak i jakościowym, a tym samym pomnożenie majątku narodowego, którego źródła tkwią w umiejętnej i twórczej pracy szerokich sfer narodu.

Do tego rodzaju pionierów, którzy tworzą nowe gałęzie produkcji, należy katowicka fabryka żarówek „Helios”. Powstała stosunkowo niedawno, bo w 1931 r. Początki tej fabryki były skromne. Zaczęło się bowiem od marnego zresztą i pogardzonego procederu regeneracji żarówek. Właściciele fabryczki doszli do przekonania, że jeśli potrafią regenerować starą żarówkę, dlaczego nie mogliby wyrobić żarówki nowej. Nie święci przecież garnki lepią. Różnie też z tą żarówką na początku bywało. Fabrykowano od 200 do 500 żarówek dziennie. Początkowe trudności przezwyciężono i zmobilizowano odpowiedni zespół robotniczy. Produkcja zaczęła rosnąć jak na drożdżach i doszła do 11 tys. żarówek dziennie. Żarówka zaczęła się doskonalić i wkrótce uzyskała prawo obywatelstwa na polskim rynku, mimo olbrzymiej konkurencji potężnego zagranicznego przemysłu kartelowego, do którego należały takie potentaty, jak: Osram, Tungsram i Philips. Całą zasługą przedwojennej fabryki „Helios” było przeprowadzenie ostrej walki z kartelem. Stanowiło dużą odwagę tej małej fabryczki rzucenie się na fabrykację całej żarówki, podczas gdy jej konkurenci nie byli w pełnej mierze producentami, a jedynie montowali gotowe spirale i elektrody, sprowadzane z innych fabryk kartelowych. Okazało się, że nawet mała fabryczka bez większych doświadczeń może pokusić się na produkcję tak złożoną, jak pełna produkcja żarówki. Największą trudność stanowiło skręcanie spiralek i z tych trudności „Helios” wyszedł zwycięsko. Ostra i długa walka z kartelem zdobyła dla „Heliosu” dużo sympatii społeczeństwa, która była o tyle zresztą uzasadniona, że żarówka „Heliosa” była dużo tańszą od kartelowej a jakość jej stale się podnosiła. Byliśmy świadkami bujnego rozwoju fabryki odbywającego się na naszych oczach. Z cudzych, ciasnych lokali przeniosła się fabryka do własnego większego i dogodniejszego lokalu, obecnie zajmowanego. Fabryka założyła własną hutę szkła w Siemianowicach, która wyrobiała wyłącznie baloniki dla fabryki. Nawet pożar fabryki nie przeszkodził w tym rozwoju. Z zysków uzyskanych z

produkcji wybudował „Helios” duży blok mieszkalny w południowej części miasta.

Istnienie fabryki poza kartelową, mającej duże ambicje rozwojowe, stanowiło dla kartelu dużą niewygodę. Były poważne próby wciągnięcia tej fabryki do kartelu. Największym przeciwnikiem jednak kartelu okazali się sami pracownicy, którzy na pogłoskę o rokowaniach „Heliosu” z kartelem z miejsca przystąpili do strajku. Zjawisko to świadczy o tęsknocie mas robotniczych za pełną niepodległością gospodarczą i niechęci poddawania warsztatu pracy pod obce dyrektywy. Pracownicy przypuszczali, że przyłączenie ich fabryki do kartelu oznaczać będzie ograniczenie produkcji, przejście do montażu żarówek i co poza tym idzie, wyrzucenie na bruk całego szeregu pracowników, którzy już do tej nie łatwej i wymagającej fachowej umiejętności roboty się przyzwyczaili. W lipcu 1933 r. fabryka wyprodukowała 309 tys. sztuk żarówek normalnych i 104 tys. żarówek karzełkowych.

Nadeszła wojna i ponure dni okupacji. Fabryka nieuszkodzona pracowała na rzecz okupanta w ramach ogólnoniemieckich planów. Gdy zaczęła się zbliżać szybkimi krokami nieunikniona klęska, Niemcy zaczęli ewakuować fabrykę i wywozić najbardziej wartościowe maszyny i urządzenia ewakuując większość kwalifikowanych pracowników. Przy ewakuacji fabryki pracownik polski wykazał niezwykle hart ducha i przywiązanie do warsztatu pracy. Każdy przedmiot i maszynę zaopatrzone w odpowiednie znaki rozpoznawcze. Zorganizowano wywiad, dokąd urządzenia się wysyła. Cały szereg wagonów niewysłanych jeszcze w świat sprowadzono z powrotem do fabryki. Część maszyn znajdujących się dotąd na terenie okupacji amerykańskiej oczekuje na rewindykację. To stanowisko załogi umożliwiło rychłe puszczenie fabryki w ruch.

Prawdziwie po bohatersku zachowała się trójka pracowników fabryki a to: Antoni Klma, Wilhelm Wyczek i śp. Franciszek Dojazd, były sierżant 73 pp., którzy usunęli w ostatnich dniach okupacji cały zapas najbardziej cennych surowców, jak: drut molibdenowy i wolframowy oraz elektrody wartości obecnych kilkunastu milionów złotych. Znaleźli się za to przed sądem specjalnym za sabotaż. Uratowało ich od topora niemieckiego jedynie szybkie posuwanie się wojsk wyzwolńczych. Najbardziej istotnym jest fakt, iż cały zapas usuniętego drutu i surowców znalazł się zaraz po uruchomieniu fabryki do dyspozycji Zarządu bez najmniejszych braków. Jest zadziwiającym, że pracownikom tym dotąd nie podziękowano za ich obywatelskie stanowisko i dlatego poczuwam się do obowiązku zwrócenia uwagi komu należy, iż wypadłoby, by pracownicy ci byli specjalnie wyróżnieni.

Ogólna suma strat spowodowanych wywiezieniem maszyn wynosi z górą 120 tys. przedwojennych złotych. Największe jednak straty poniósł „Helios” pod względem personalnym. Z 300 osób wyuczonego personelu uprowadzono blisko połowę. Dotkliwą stratę stanowi poza tym brak jakichkolwiek rysunków i schematów dotyczących urządzeń elektrycznych, wodnych, gazowych i powietrznych, jak również brak specyfikacji dotyczących normalizacji typów żarówkowych.

Reorganizacja fabryki w nowych warunkach była połączona z olbrzymią sumą wysiłków. Skutki tych wysiłków są już widoczne. W okresie okupacji i przy niezniszczonych maszynach wydajność fabryki na jedną „człowieka — godzinę“ wynosiła 4,2 żarówki a obecnie przy gorszych warunkach maszynowych i materiałowych 5,5 żarówki. Zawdzięczać to należy tak dobrej woli personelu jak również nowym reformom organizacyjnym i ciągłemu doskonaleniu się pracowników, którzy zresztą są premiiowani w zależności do ilości gotowych wyrobów zdanych do magazynu.

Kierownictwo fabryki objął inż. dypl. Cyryl Litwiński, wybitny znawca elektryczności, znany spec budowy lamp radiowych i żarówkowych i radiotechniki, mający za sobą m. in. budowę radiostacji w Katowicach, i współpracownik słynnych na cały świat zakładów Osram — Marconi w Londynie. Pomędzy pomocnikami widzimy szereg młodych i ambitnych absolwentów Śląskich Zakładów Technicznych. Administrację prowadzi przedwojenny dyrektor handlowy fabryki pułk. dypl. Rudolf Wojnar.

Początkowa produkcja była bardzo skromna, bo nie przekraczała 3 tys. żarówek dziennie. Uzależniona była od stanu uporządkowania miejscowych instalacji gazowych, elektrycznych i wodnych. Normalizacja stosunków w terenie przyczyniła się do podniesienia zdolności produkcyjnej na koniec roku 1945 do 11.500 żarówek dziennie i 3 tys. żarówek karzełkowych. Uruchomiono wszystkie możliwe mechanizmy niezależnie od ich wieku a nawet rentowności. Działy takie jak centrala kompresorów, pompy próżniowe, motory elektryczne, obciążono do granic wytrzymałości. Obecnie produkuje się żarówki wszystkich typów z 1939 r. z małymi wyjątkami. Ponadto zostały opracowane i produkuje się żarówki specjalne, na żądanie czynników decydujących. Należą tu żarówki odporne na wstrząsy, kinowe, reflektorowe, parowozowe, sygnalizacyjne, kolejowe itd. Istotną jest jednak produkcja standaryzowana. Z fabryki wychodzą żarówki o mocach 15, 25, 40, 60, 100, 200, 300, 500 i 1000 watt. Do tej grupy należy również zaliczyć żarówki wykonane na specjalne zamówienie, posiadające wprawdzie moc znormalizowaną, lecz nadające się na dowolne napięcie nasilenia. Normalna produkcja dzienna żarówek karzełkowych wszelkiego rodzaju jak: do latarek kieszonkowych, rowerowych, motocyklowych, telefonicznych, sygnałowych itd. wynosi około 4 tys. sztuk dziennie. Wszystkie żarówki podlegają dokładnej kontroli technicznej i laboratoryjnej i są wykonywane według norm przedwojennych, odpowiadających wymaganiom przepisów z 1936 roku t. zw. PME. Trwałość żarówki „Helios“ przeciętnie wynosi 1200 godzin, czyli przekracza normalnie wymaganą trwałość. Od normalnej bowiem żarówki wymaga się 800—1000 godzin.

Interesuje nas sprawa huty szkła w Siemianowicach. Huta ta przed wojną zaopatrywała wyłącznie fabrykę „Helios“. Zwykle telefoniczne zlecenie wystarczało, by dy-

spować ruchem tej huty. Obecnie huta ta została przyłączona do odrębnego zarządu centralnego. Tego rodzaju posunięcie nie wydaje się nam dość przekonujące i celowe. Cóż bowiem na tym zarabia społeczeństwo i czy ma miejsce udoskonalenie produkcji i przyspieszenie obrotów wewnętrznych? Rozłączanie warsztatów ubocznych od macierzystych w zakresie administracji powiększa naszym zdaniem jedynie wzrost trudności produkcyjnych.

Oglądamy fabrykę w ruchu. Przeważa wśród pracowników element młody. Dużo dziewcząt. Uwaga ich jest natężona, trzeba panować świadomie nad złożoną i delikatną obrabiarką. Małeńka nieuwaga potrafi zniszczyć drogi surowiec. Laik gubi się w tym labiryncie. Interesująco przedstawia się skręcanie spiralek, zatapianie ich itd. W naszej obecności wykonywano produkcję żarówek na specjalne zamówienie takiego olbrzyma jak 5000 watt łącznie.

Niestety trudności surowcowe są duże. Polska jest skazana na poważny import i stosunki z zagranicą. Molibdenu i wolframu nie mamy. Cały szereg żarówek trzeba napęniać gazem szlachetnym — argonem. Tego obecnie nie otrzymujemy. „Helios“ zastępuje argon rodzimym azotem. Wartość jednak świetlna żarówki azotowej jest o jakieś 20% mniejsza. Poza tym wojna przyspieszyła na szerokim świecie postęp w zakresie techniki oświetleniowej. Od związków z tym światem postępu byliśmy niestety tyle lat odcięci. Obecnie robi się w Polsce ciekawą rzecz. Nawiązuje nasz przemysł elektrotechniczny poważne kontakty z zagranicą, a w zakresie żarówki z takim mocarzem przemysłu jak koncern holenderski Philipsa. Po tym kontakcie można spodziewać się bardzo dużo, a to głównie na polu zmniejszenia naszych kłopotów surowcowych, wymiany doświadczeń i nabycia szeregu licencji. Cały zespół pracowników „Heliosa“ udaje się np. na praktykę do holenderskich zakładów tego koncernu. Dzięki współpracy z tym koncernem ma powstać w Warszawie nowoczesna fabryka żarówek tak normalnych jak i specjalnych, z większą zdolnością produkcyjną, niżli obie obecnie czynne fabryki żarówek w Katowicach i w Pabianicach. Ma powstać ponadto wytwórnia elektrod, nowoczesna spiralkownia i ciągarnia drutu wolframowego i molibdenowego, co do rzeczy łatwych nie należy. Wymiary drutów wymaganych są niezwykle niskie.

Nauka polska żywo interesuje się wytwórczością „Heliosu“. W celu polepszenia jakości fabrykacji z powodu braku niezbędnych przyrządów laboratoryjnych, została nawiązana ścisła łączność współpracy naukowej z Wydziałem Fizycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie jak również z Zakładem Metalurgii Akademii Górniczej w Krakowie.

Jest uzasadniona nadzieja, że Polska powojenna potrafi przezwyciężyć wszystkie trudności i kryzysy na terenie oświetleniowym. Nasze miasta w niedługiej przyszłości będą jaśnieć od neonów polskiego wyrobu. Rola „Heliosu“ tej fabryki, która powstała z tak małych początków, będzie niezawodnie duża.

Przegląd prasy

Nowy etap rozwoju gospodarczego.

18 nr. „Trybuny Wolności“ przyniósł artykuł min. Minca zajmujący się kwestią sprawiedliwego podziału dochodu narodowego. Czytamy w nim m. in.:

W ustroju demokracji ludowej... nie są przezwyciężone jeszcze wszystkie objawy anarchii kapitalistycznej. Do ostrych

objawów takiej anarchii należą okresowe wyżki cen o podłożu głównie spekulacyjnym. Dotychczas państwo usiłowało zapobiec wyżce cen przez drenowanie rynku z nadmiernej ilości kapitałów, skupionych w rękach sektora prywatnego. Środki te były jednak mało skuteczne, często stosowano je już po spekulacyjnej gorączce, w wyniku której spekulanci podnieśli ceny na wyższy

poziom i zarobili nowe miliardy. No nowym etapie rozwoju gospodarczego państwo zamierza zwalczać nie tylko skutki, ale i przyczyny choroby. Tą przyczyną jest, jak wiadomo, nadmierna siła nabywcza warstw pośrednich w mieście i na wsi. Całokształt nowych ustaw gospodarczych zmierza do zmniejszenia tej siły nabywczej poprzez należyte opodatkowanie i skierowanie „dzikich” kapitałów na drogę inwestycji. Nowy etap rozwoju gospodarczego oznacza przejście do polityki stabilizacji cen. Dotychczasowe osiągnięcia naszego życia gospodarczego stwarzają realną możliwość ustalenia cen towarów na stałym poziomie. Uchwała Rady Ministrów o zakazie podwyższania cen towarów i usług wytwarzanych w sektorze państwowym i samorządowym, stanowi niezwykle doniosłe posunięcie na drodze do ogólnej stabilizacji cen. W dotychczasowym wyścigu cen, uzasadniając ich wyżkę, powoływano się — słusznie lub niesłusznie — na wyżkę surowców i fabrykatów przemysłowych, wytworzonych przez państwo, na wyżkę kolejowych taryf towarowych itp. Dziś ten argument odpada.

Na nowym etapie zostaną wzmocnione pozycje państwa ludowego zarówno w handlu hurtowym, jak i detalicznym. Doniosłość uchwały Rady Ministrów o powstaniu Państwowych Domów Towarowych polega m. in. na tym, że nasz handel przestał być dwusektorowy, a stanie się trójsektorowy podobnie jak nasz przemysł. Nie oznacza to, oczywiście, zmiany polskiego modelu gospodarczego, a przeciwnie umocnienie tego modelu.

Po omówieniu właściwej roli ruchu spółdzielczego w gospodarce krajowej, min. Minc przeszedł w zakończeniu artykułu do zagadnienia planowania ekonomicznego.

Nowy etap rozwoju gospodarczego cechuje dążenie do pogłębienia gospodarki planowej w Polsce. Pomimo opracowania planu trzechletniego, istnienia CUP itp., pomimo istnienia poważnych elementów planu w wielu dziedzinach życia gospodarczego, w szczególności w przemyśle państwowym, — gospodarka polska jako całość nie była planowa, gdyż znaczna część dochodu narodowego była wytwarzana w sposób nieplanowy. Walka o handel musi doprowadzić do stworzenia planu zbytu towarów — do planowości w handlu. Planowe ustalenie zysków kupieckich oznaczać będzie poważny krok na drodze do planowania podziału dochodu narodowego.

... Wydaje nam się, iż autonomia sektorów i plan narodowy są to sprzeczności, które nie dadzą się ze sobą pogodzić. Jak bowiem można mówić o planie, gdy każdy sektor samoistnie układałby swą działalność, gdy elementy kapitalistyczne, skupione w sektorze prywatnym, otrzymały by możliwość autonomicznego działania. Nowy etap rozwoju gospodarczego oznaczać musi zerwanie z błędną teorią autonomii różnych sektorów naszej gospodarki. Autonomia bowiem taka jest nie tylko sprzeczna z gospodarką planową, wymagającą jednolitego kierownictwa, ale prowadziła by, w razie jej zastosowania, do rozproszkowania gospodarki polskiej. Autonomia taka, pozbawiając państwo jego właściwej roli w życiu gospodarczym, prowadziła by do odrodzenia stosunków kapitalistycznych. Walka o handel jest zarazem walką o gospodarkę planową w Polsce.

Sprawa mieszkaniowa.

Kwietniowy „Przegląd Budowlany” (Nr 4) zawiera artykuł Ireny Surmackiej pt. „Kwestia mieszkaniowa w Polsce”, w którym czytamy m. in.:

„Nasz obecny bilans potrzeb mieszkaniowych przedstawia się następująco. Zakładając, że szczytem naszych dzisiejszych wymagań jest osiągnięcie zaludnienia 1,5 osoby na izbę (zageszczenie w innych krajach Europy wynosi od 0,77 do 1,6 osoby na izbę), powinniśmy posiadać 5 mil. izb dla 7,5 mil. ludności miejskiej. Według danych spisowych z r. 1946 posiadamy 4,5 mil., czyli brakuje do pożądanego poziomu 500 tys. izb, z czego 100 tys. do rozładowania ciasnoty w Warszawie. Te pół miliona brakujących izb wymaga inwestycji, według aktualnych cen 300 tys. od izby, 150 miliardów zł, na co w budżecie inwestycyjnym Min. Odbudowy na budownictwo mieszkaniowe wsi i miast posiadamy ca 1 miliard zł. W związku ze znacznym wzrostem kosztów budowy, możliwości dyspozycyjne państwowego funduszu budowlanego są dziś w stanie pokryć ca 1% potrzeb mieszkaniowych całej Polski. Odszkodowania, ewentualnie specjalne pożyczki zagraniczne o ile je uzyskamy, zużyte będą w pierwszym rzędzie na potrzeby bądź związane z odbudową gmachów użyteczności publicznej, bądź zabytków narodowych. Jeszcze bardziej płonna byłaby nadzieja na podjęcie mieszkaniowej akcji budowlanej przez samorządy, które, nie nadążając z pokryciem własnych wydatków zwyczajnych, korzystają z subsydiów państwowych. Duże przeszkody stoją również na drodze rozwojowi budownictwa spółdzielczego, gdyż dzisiejsze uposażenie pracowników najemnych nie pozwala na uwzględnienie pozycji na opłacanie rat budowlanych, wynoszących według realnej kalkulacji co najmniej parę tysięcy zł miesięcznie.

Stąd wniosek, że jeżeli chcemy rozwinąć akcję spółdzielczą, musimy poprawić warunki bytu pracowników najemnych.

Autorka artykułu dochodzi dalej do wniosku, iż „pozycją wyjściową dla całej akcji budowlanej” jest czynsz mieszkaniowy, którego wysokość winna być uzależniona od wielkości kosztów budowy. Jeśli chodzi o budownictwo spółdzielcze, p. Irena Surmacka wysuwa następujący projekt:

Wobec niskich zarobków pracowniczych, konieczną jest pomoc dla spółdzielcy ze strony instytucji zatrudniającej. Mogą to uczynić instytucje państwowe i samorządowe, wywiązując się na tej drodze z wprowadzonego obowiązku dostarczania pracownikom mieszkań służbowych. Jeżeli 70% kosztów budowy pokryje Bank Gospodarstwa Krajowego w formie długoterminowej pożyczki, to pozostałe 30% powinien pokryć spółdzielca. Licząc, że seryjne kapitalne remonty mieszkań dwuizbowych (o nich w obecnym czasie należy przede wszystkim mówić) wyniosą na mieszkanie ca 350 tys., to 70% pożycz. B. G. K. wyniesie ca 250 tys. zł, resztę tj. 100.000 zł powinien wnieść spółdzielca. O ile ze strony instytucji zatrudniającej otrzyma pomoc 60 tys., to brakującą resztę przy dużym wysiłku mógł by zebrać w ciągu dwu lat, co wyniesie mniej więcej 2 tys. zł miesięcznie. Zamiast udzielania pomocy w gotówce, instytucja zatrudniająca może nabyć dla spółdzielni mieszkaniowej zniszczony dom, a wtedy troską spółdzielni będzie zebrać dostateczną sumę na odbudowę. Ta forma pomocy byłaby o tyle lepsza, że pomoc urzędu zatrudniającego dana byłaby spółdzielni w naturze. O ile jeden ze spółdzielców odpada, następny bez obrachunków z urzędem zajmie jego miejsce.

Ta forma budownictwa ma rację bytu dlatego, że przyciągnie na razie niewielkie, ale zwiększające się z roku na rok kapitały prywatne. Spółdzielczość budowlana, kumulująca kapitały powstających spółdzielni pracowniczych na terenie danego miasta, dać mogłaby z pewnością dobre wyniki.“

W obliczu kryzysu finansowego w W. Brytanii.

Organ liberalny „The Manchester Guardian” zajmuje się 3 czerwca w naczelnym artykule wstępnym sprawą szybkiego wyczerpywania się pożyczki amerykańskiej. Zdaniem pisma, jeżeli obecne tempo będzie utrzymane, kredyty amerykańskie zużyte zostaną do połowy przyszłego roku. „The Manchester Guardian” pisze:

Pożyczka okazała się zbyt mała, aby mogła służyć celom, dla jakich była przeznaczona. Byłoby więc rzeczą zupełnie logiczną, gdyby St. Zjednoczone zdecydowały się rozszerzyć ją przez udzielenie nam drugiego kredytu na tych samych warunkach i bez nowych zastrzeżeń. Rząd amerykański, który zdecydowałby się to uczynić, mógłby liczyć na poparcie wielu swych obywateli, zdających sobie sprawę z faktu, iż odbudowa świata, a z nią i stała prosperity USA zależą od poważnych kredytów dolarowych. Rok 1948 jest jednak rokiem wyborów, ponieważ zaś większość Kongresu jest bardziej zainteresowana w oszczędzaniu zasobów dolarów, nie ma zupełnie szans na otrzymanie nowej pożyczki na warunkach, które moglibyśmy akceptować. Opinia Ameryki może się w tej sprawie zmienić, nigdy jednak w takim czasie, aby mogło przynieść to pomniejszenie oczekujących nas trudności, które możemy zwalczyć tylko własnym wysiłkiem. Musimy dążyć za wszelką cenę do zredukowania tempa wyczerpywania się pożyczki. Szerokie i szybkie obcięcie importu jakie zająć może po jej zużyciu, dałoby w skutku redukcję nawet takich naszych racji podstawowych artykułów żywnościowych, jak chleb, mięso, bekony i sery. Zmniejszenie importu surowców przemysłowych wywołało by szeroką falę bezrobocia, trwałe skurczenie się eksportu, a więc i możliwości importu. Dla uniknięcia tego musimy szybko i w większym stopniu uniezależnić się od kredytów amerykańskich. Wykorzystanie pożyczki musi być opracowane w ten sposób, abyśmy mogli korzystać z jej pomocy do końca 1948 r.

Pismo stwierdza następnie, iż plan ten, aczkolwiek trudny, to jednak jest możliwy do wykonania. Jednym z najważniejszych kroków dla należytego przeprowadzenia tych zamierzeń winno być częściowe przestawienie brytyjskiego handlu zagranicznego. W chwili obecnej do krajów o sztywnej walucie W. Brytania kieruje 1/4 całego swego eksportu, sprowadzając z nich towary stanowiące 1/2 ogólnego importu. Znaczna część eksportu nie przysparza W. Brytanii obcych walut, gdyż idzie ona na warunkach kredytu lub na zapłatę długów brytyjskich. Zdaniem pisma eksport tego rodzaju należy zmniejszyć do minimum ze skierowaniem specjalnej uwagi na kraje płacące w dolarach. Z innych środków oszczędnościowych „The Manchester Guardian” wymienia redukcję wydatków państwowych w kraju i za granicą, uniemożliwienie spędzania przez obywateli brytyjskich czasów poza granicami kraju, ograniczenie importu drogich

owoców, tytoniu, paliwa i filmów. Od wyników produkcji przemysłowej — kończy dziennik — zależeć będzie wielkość przywozu artykułów żywnościowych.

Wallstreet: „Koniec z socjalizacją!”

„Neue Zürcher Zeitung” zamieścił 25 maja korespondencję własną z Waszyngtonu na temat obecnej polityki zagranicznej i gospodarczej rządu St. Zjednoczonych. Pismo przypomina o powołaniu do życia przez sekr. Marshalla specjalnego zespołu fachowców dla opracowania tzw. „budżetu światowego”, który byłby bilansem zapotrzebowania krajów całego świata na pożyczki dolarowe i dostawy materiałowe USA. Wykonanie tej pracy wymagać będzie dłuższego okresu czasu. W amerykańskich kołach politycznych toczą się w obecnej chwili narady nad planem selektywnego „przyjaznego systemu Lend-Lease”, który byłby podjęty przez rząd amerykański celem zapewnienia USA korzystnego bilansu płatniczego z większością krajów na obydwu półkulach. W Waszyngtonie panuje przekonanie, iż specjalny program gospodarczy dla Europy Zachodniej (o którym wspomnieli sekr. Marshall w jednym z ostatnich wystąpień publicznych) przedłożony będzie Kongresowi w czasie drugiej jego sesji w styczniu przyszłego roku. Pomimo tego odległego terminu, projekt „przyjaznego systemu Lend-Lease” jest już obecnie z ożywieniem omawiany przez polityków i ekonomistów amerykańskich. „N. Z. Z.” notuje bardzo znamienne wypowiedź w tej sprawie:

W związku z tym projektem Harold Stassen ogłosił w przemówieniu wygłoszonym w Iowa interesującą propozycję, która w dalszej dyskusji nad całym zagadnieniem odegra niewątpliwie bardzo poważną rolę. Stassen wypowiedział się za opracowaniem dziesięcioletniego amerykańskiego planu eksportowego, przewidującego wywóz 10% całej produkcji przemysłowej i rolniczej kraju, przy czym należność za tę część eksportu byłaby pokryta nie w dolarach, lecz w surowcach lub innych dostawach. Państwo, które zechciało by korzystać z tego rodzaju eksportu amerykańskiego, musiało by znieść cenzurę prasową, udzielić gwarancję pełnej wolności działania dla obywateli i kapitału amerykańskiego oraz zaprzestać dalszych kroków na „nieszczęśliwej drodze socjalizacji i nacjonalizacji”. Stassen zastrzegł się, iż program ten nie jest przeciwko nikomu wymierzony, odrzucając jednocześnie w ostrej

formie koncepcję jakiegokolwiek pomocy militarnej. Hasło „Koniec z socjalizacją” przewija się również w rozważaniach nad nowym planem Lend Lease pisma „Wallstreet Journal”. Sądzi ono, że wszystkie dolary nie będą mogły pomóc Zachodniej Europie tak długo, dopóki nie będzie przywrócona wolność gospodarcza. Dziennik polemizuje z oświadczeniem prem. Ramadier, iż Francja potrzebuje w obecnej chwili gospodarki kontrolowanej dla usunięcia skutków wojny. „Wallstreet Journal” nie odrzuca koncepcji udzielenia dalszych kredytów dolarowych dla zagranicy, uważa jednak, że będą one skuteczne jedynie wtedy, gdy staną się „pomocą dla samopomocy”, amerykański zaś plan wieloletni w stylu Lend Lease nie stwarza atmosfery sprzyjającej powstaniu tej samopomocy. Pismo przedkłada oczywiście nad plan rządowy form pożyczek prywatnych i bezpośrednich inwestycji amerykańskich za granicą, na wzór przeprowadzonych w ub. stuleciu przez Brytyjczyków głównie na polu kolei żelaznych.

Znamienne jest zakończenie artykułu pisma wielkiej finansjery amerykańskiej, odsłaniające bez zażenowania przyłbicę:

Filozofia polityki gospodarczej nie tylko w Rosji i w krajach znajdujących się w jej sferze wpływów, lecz również w wielu państwach zachodnio-europejskich odrzuca jednak te rozwiązania. Bezpośrednie inwestycje amerykańskie byłyby jedynie wówczas możliwe do przeprowadzenia, gdyby wszystkie tego rodzaju eksperymenty socjalizacyjne były zaniechane.

Trudno o jaśniejsze sformułowanie planów Wallstreet, dążącej do likwidacji przez państwa europejskie polityki socjalizacji przemysłu, a tym samym do umożliwienia penetracji kapitału amerykańskiego i rozszerzenia wpływów politycznych USA na kontynencie europejskim.

CIEKAWSZE ARTYKUŁY GOSPODARCZE.

„Gazeta Cukrownicza” Nr 7 -- 8 — Jan Iwasiewicz „Międzynarodowa produkcja cukru i jej podział na poszczególne kraje”.

„Gospodarka Planowa” Nr 9 — Bronisław Blass — Organizacja clearingu w Związku Radzieckim.

„Prace Instytutu Gospodarstwa Narodowego” Nr 1 — J. Nowicki „Kształtowanie się cen artykułów sprzedawanych i nabywanych przez rolnika”.

„Rzeczpospolita” Nr 142 — wicemin. Skarbu T. Dietrich „Nasza polityka podatkowa”.

Przegląd wydawnictw

AL. ROGALSKI: „Już nigdy więcej”. Wydawnictwo Zachodnie. Poznań 1947. Str. 104. Z przedmową Ad. Grzymały Siedleckiego.

Autor, już specjalista zagadnień niemieckich, obserwuje bystro z perspektywy kraju wszystko to, co się obecnie dzieje w Niemczech. Inwentaryzuje wypowiedzi polityków, cytuje, sygnalizuje i komentuje każde ważniejsze wydarzenie. W pracy swej niezwykle sumiennej, A. Rogalski poza stanowiskiem, jakie mu wyznacza postawa Polaka, przyjmuje często postawę intelektualisty, dla którego problem niemiecki jest „pasjonującą i dręczącą zagadką poznawczą”. Wynikiem takiego stanowiska jest podejście pozbawione wszelkiej jednostronności i niepołamanej animozji.

W rozpatrywaniu pasjonującego tematu autor posłużył się metodą przekonującej argumentacji. Sprawdzianem dużej wartości zbiorku jest jednak to, że z tych rozumowych przesłanek w czytelniku nie rodzi się oschły stosunek do tematu. Jest przeciwnie. Rzeczowe podejście, jest najlepszą pożywką dla obudzenia najwyższego zainteresowania zagadnieniem niemieckim. Adam Grzymała Siedlecki w przedmowie nie waha się zalecić przekładu książki na języki obce.

„Naród na bezdrożu”, trzecia książka z cyklu „Świat o Niemczech i Niemcach”. Wydawnictwo Zachodnie. Poznań. 1947. Str. 71.

Książka ukazuje się w momencie rozpoczętych rozmów czterech ministrów spraw zagranicznych na konferencji w Moskwie. Sprawom konferencji moskiewskiej poświęcona jest też niemal połowa artykułów z prasy polskiej, amerykańskiej, szwajcarskiej, belgijskiej, angielskiej i niemieckiej. Nad tą częścią wybranych artykułów publicystycznych zdaje się dominować powiedzenie premiera

Francji Bidault, że „Niemcy są kluczem do pokoju świata”. Takie ujęcie odpowiada niewątpliwie życzeniom samych Niemców, którzy z własnej winy straceni na dno upadku starają się zawiązać losy Europy na germański węzeł. Niezależnym od tego, czy w tym ujęciu tkwią niebezpieczeństwa szczególnie dla sąsiadów Niemiec jest fakt, że rozwiązanie kwadratury niemieckiego koła zagadnień jest w tej chwili problemem o największej wadze gatunkowej. Broszury Wydawnictwa Zachodniego otwierają przed czytelnikiem polskim bardzo rozległą perspektywę, pozwalającą wśród powikłanych dróg dostrzec wszystkie główne problemy zagadnienia niemieckiego.

LESZEK GUSTOWSKI: „Polska a Pomorze Odrzańskie”. Zarys historyczny. Biblioteka Popularno-Naukowa, seria: Ziemie Odzyskane pod redakcją dra Stanisława Helsztyńskiego. Str. 148. Warszawa. 1946. PZWS.

Od roku 1945 ukazuje się już trzecia książka poświęcona Pomorzu Zachodniemu. Po obszernej monografii Józefa Mitkowskiego, po książce Stanisława Helsztyńskiego pt. „W piastowskich grodach Pomorza Zachodniego”, popularne studium Gustowskiego. Pełnemu naświetleniu poddane zostały zwłaszcza czasy nowsze, okres wieku XIX i XX, jak również sprawy gospodarcze i morskie, wpływające z kluczowego położenia szczególnie Szczecina.

DOMINKO JÓZEF: „Spółdzielczość spożywców w Związku Radzieckim”. Str. 70. Warszawa 1947. „Społem” i Zw. Rew. Sp. R. P.

Pod takim tytułem ukazała się ostatnio broszura Józefa Dominki, sekretarza delegacji polskich spółdzielców, która niedawno bawiła w ZSRR pod przewodnictwem Prezesa „Społem” Jana Żerkowskiego, aby zapoznać się z działalnością radzieckiej spółdzielczości. W broszurze tej autor

zapoznaje czytelników z spółdzielczością spożywców wiejską (sielcho) i miejską (gorkop), wytwórczo-przemysłową (arteli), inwalidzką oraz wytwórczo-rolniczą (kołchozy) poświęcając przy tym szczególnie dużo miejsca spółdzielczości spożywców, których na terenie ZSRR działa 26.498 — w 3.651 — powiatach. Gospodarka spółdzielcza w Związku Radzieckim prowadzona jest wg planów rocznych, podzielenych na odcinki kwartalne i miesięczne. Plan Centrosouja uzgodniony jest z Państwowym Urzędem Planowania. Odbija się wyścig pracy o przekroczenie planu. W aparacie spółdzielczym pracuje 850.000 ludzi. Dla przygotowania kadr stworzono specjalne szkolnictwo. Są to dwa Instytuty Radzieckiego Handlu Spółdzielczego z 1500 studentami, 69 średnich trzechletnich szkół spółdzielczych, roczne szkoły handlowe spółdzielcze, kursy uzupełniające, kursy przysposobienia, kilkudniowe konferencje szkoleniowe i Wyższy Spółdzielczy Instytut Pedagogiczny. Koszt szkolenia w całym ruchu w roku 1946 wyniósł 172.500.000 rubli łącznie ze stypendiami.

Józef Dominko w swojej broszurze zapoznał również czytelników z historią spółdzielczości radzieckiej. W listopadzie 1946 r. Rada Ministrów postanowiła wskrzesić spółdzielczość miejską dla dopomożenia handlowi państwowemu w zaspokajaniu potrzeb ludności i stworzenia dla tego handlu szlachetnej konkurencji. Autor broszury zwraca uwagę, że spółdzielnie wiejskie nie mogą rozpraszać swojej energii na prowadzenie handlu w miastach. Ludność miejska rychło odczuje niewłaściwość swego położenia, polegającego na patronacie gospodarczym organizacji wiejskich nad spożywcą miejskim. Spółdzielczość w Związku Radzieckim — pisze Józef Dominko — jest tak, jak wszędzie, odrębną metodą gospodarczą. Wyrabia gospodarczo i społecznie miliony ludzi, skupia energię, wyzwala inicjatywę, a zatem jest gietka, przedsiębiorcza, okazuje państwu niezastąpioną usługę w uspołecznieniu drobnego przemysłu i rzemiosła. Spółdzielczość radziecka jest spółdzielczością klasyczną. Z wyjątkiem odchylenia przy podziale nadwyżki zachowano tu wszystkie inne zasady rochedalskie. Tylko w warunkach jednomyślności wszystkich czynników politycznych i społecznych w stosunku do spółdzielczości i karność obywatelskiej ludności jest do pomyślenia struktura ruchu oparta na istnieniu 5-stopniowej hierarchii organizacyjnej. U nas, w Polsce, ogólnokrajowe zadania gospodarcze i plany nie mogłyby być sprawnie w skali ogólnokrajowej wykonane przy podobnej budowie.

Musimy zdobyć się na jasną, uznaną przez wszystkich strukturę spółdzielczości w Polsce zarówno na wsi, jak i w mieście. Lenfuchy i szkodnicy muszą być usuwani przez czynnik kontroli publicznej nawet wbrew nieuspołecznionemu środowisku. Inaczej nie będzie rytmicznego marszu wszystkich spółdzielni ku lepszej przyszłości. To są refleksje i wnioski autora broszury.

Zebrany przez Józefa Dominke materiał o spółdzielczości radzieckiej jest niezwykle ciekawy. Warto, jak pisze w swojej przedmowie do tej książki Jan Żerkowski, aby broszura ta „przeczytana została przez wszystkich działaczy i pracowników spółdzielczych oraz przez wszystkie osoby które spółdzielczość interesuje.” **Roman Grudziński.**

INŻ. IGNACY BARAN — „Światło i Praca”. Nakładem Min. Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1946. Str. 68. Autor oma-

wia zasady racjonalnego oświetlenia pomieszczeń przemysłowych, wskazując równocześnie, jak doniosłe znaczenie posiada ono dla zdrowia pracownika, bezpieczeństwa i wydajności pracy. **„Zdaniem autora, roczny zysk gospodarczo-społeczny wynikający ze zrationalizowania oświetlenia zakładów przemysłowych, dzięki wzmożeniu produkcji, obniżeniu częstotliwości wypadków oraz poprawie wzroku pracowników, można wyrazić kwotą 400 milionów zł przedwojennych. Koszty racjonalizacji nie przekroczyłyby kwoty 20 mil. zł rocznie.**

DR P. LESZCZENKO — „Ziarno zbożowe”. Wyd. Zw. Gospod. Spółdz. R. P. 1947. Str. 32.

DR EUGENIUSZ PIJANOWSKI — „Wartość odżywcza i techniczna odpadków w mleczarni”. Wyd. Zw. Rewizyjnego Spółdz. R. P. Str. 32.

EDMUND MASOJADA — „Arytmetyka handlowa”. Wyd. Zw. Rewizyjnego Spółdz. R. P. Podręcznik dla uczestników Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych.

STANISŁAW THUGUTT — „Wykłady o spółdzielczości”. Wydanie VI. Nakł. Zw. Rewizyjnego Spółdz. R. P. Zbiór wykładów dostosowany do chwili obecnej.

ZIEMOWIT ANDRZEJEWSKI — „Spółdzielczość Rzemieśnicza w Polsce”. Warszawa 1947. Wyd. Zw. Rewizyjnego Spółdz. R. P.

MICHAŁ DROZDOWICZ — „Zarys towaroznawstwa rolniczego”. Cz. I. Łódź 1948. Nakł. Zw. Rewizyjnego Spółdz. R. P.

HANNA DOBROWOLSKA I STEFAN MATUSZKIEWICZ — „Po co i jak zakładamy spółdzielnie uczniowskie”. Łódź. Wyd. Zw. Rewizyjnego Spółdz. R. P.

ROMUALD MIELCZARSKI — „Rachunkowość spółdzielni powszechnej”. I stopień. Wyd. czternaste. Nakł. Zw. Rewizyjnego Spółdz. R. P.

TURJAN — „Rośliny lecznicze”. Łódź 1946. Nakł. Zw. Rewizyjnego Spółdz. R. P. Podręcznik dla osób zainteresowanych zielarstwem.

STANISŁAW MALAWSKI — „Księgarstwo Spółdzielcze”. Łódź 1945. Nakł. Zw. Rewizyjnego Spółdz. R. P.

KAZIMIERZ WYSZOMIRSKI — „Jak założyć spółdzielnię zdrowia”. Warszawa 1947. Nakł. Zw. Rewizyjnego Spółdz. R. P.

TREŚĆ NUMERU 10-go:

Nakaz chwili. Dookoła zagadnienia cen i spekulacji. **Jerzy Poznański** — Problemy chwili. **Mgr Wacław Keller** — Geneza i działalność Międzynarodowego Funduszu Walutowego. **Jan Michciński** — Stanowisko świata pracy wobec Konferencji Genewskiej. **Tadeusz Orlewicz** — Angielskie próby planowego gospodarowania. **Inż. Witold Bielski** — Domy prefabrykowane. **Mgr Tadeusz Augustyn** — Poczta i Telegraf. **Dr Tadeusz Kudelka** — Ulgi budowlane. **Julian Podoski** — Państwowa produkcja przemysłowa w cyfrach. **Dr Stanisław Kipta** — Od ilości do jakości. **Stanisław Kantor** — Obecny stan rzemiosła śląskiego. **Tadeusz Szukiewicz** — Zagadnienie eksportu a plan 3-letniej odbudowy gospodarczej. **A. S.** — Nauka i gospodarstwo. **T. O.** — Rok 1946 w przemyśle czechosłowackim. Pomoc i pożyczki zagraniczne St. Zjednoczonych. Kronika przemysłu państwowego, spółdzielcza, gospodarki prywatnej, gospodarki komunalnej — Eksport — Import — Wybrzeże i Żegluga — Różne z kraju — Rynki światowe — Z całego świata — Przegląd prasy — Przegląd wydawnictw.

HUTA »KOŚCIUSZKO«

przyjmie do pracy:

- 2 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW do Wydziału Inwestycyjnego,
- 2 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW do Wydziału Planowania,
- 20 WYKWALIFIKOWANYCH ŚLUSARZY,
- 20 WYKWALIFIKOWANYCH MURARZY SZAMOTOWYCH,
- 100 NIEWYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH (mężczyzn).

Zgłoszenia: Huta „Kościszki” — Wydział Personalny, Ch o r z ó w, ul. Moniuszki 11, pokój nr. 8.

229

FABRYKA NACZYŃ EMALIOWANYCH „OLKUSZ” W OLKUSZU

przyjmie natychmiast wykwalifikowaną

PIELEGNIARKE

z praktyką do prowadzenia Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Zgłoszenia pisemne ew. osobiste przyjmuje Wydział Personalny fabryki. Warunki do uzgodnienia.

225

OGŁASZAJCIE SIĘ

„W ŻYCIU GOSPODARCZYM”

BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO

Powstał z połączenia Banku Spółdzielczego „Społem“, założ. w 1930 r.
i Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, założ. w 1909 r.

200 placówek Banku Gospodarstwa Spółdzielczego stanowi zharmonizowany i prawnie działający aparat bankowy. Konto czekowe w jednej z placówek BGS daje możliwość każdemu pełnego i dogodnego udziału w obrocie bezgotówkowym. Centrala w Łodzi, Al. Kościuszki 47, tel. 197-93/96 i w Warszawie, ul. Warecka 11a, tel. 869-62/66, 14 Oddziałów w miastach wojewódzkich i 182 placówki w innych miejscowościach kraju.

STAN CZYNNY **BILANS SUROWY Z DNIA 31 GRUDNIA 1946 R.** STAN BIERNY

NAZWA RACHUNKU	Z Ł O T E			NAZWA RACHUNKU	Z Ł O T E		
	Rachunek stary	Rachunek okupacyjny	Rachunek polski		Rachunek stary	Rachunek okupacyjny	Rachunek polski
1. Kasa i sumy do dyspozycji	485.625.3	14.658.797.54	856.425.790.19	1. Kapitał zakładowy (udziały członk.) .	3.948.596.28	7.971.022.04	39.850.420.42
2. Bilety skarbowe . .	—	1.622.375.—	64.111.495.—	2. Kapitał rezerwowy .	1.519 787.54	1.525.797.58	1.706.270.12
3. Papiery wartościowe	25 563.40	—	327.331.820.—	3. Fundusz amortyzacyjny nieruchom. .	230.559.29	—	—
4. Udziały konsorcjalne	11.055.01	275.000.—	3.540.000.—	4. Wkłady	2.383.795.83	9.050.813.26	55.072.339.41
5. Banki krajowe	41.60	16.912.407.55	117.919.132.64	5. Rachunki bieżące . .	1.429.523.75	104.075.569.74	5.135.967.069.54
6. Dyskonto	3.615.292.32	24.684.680.94	5.660.094.787.58	6. Różne natychmiast płatne zobow.	—	6.591.342.60	188.908.698.76
7. Protesty	11.749.30	3.559.188.07	463.440.—	7. Banki krajowe	1.939.248.59	34.653.820.09	370.453.745.82
8. Kredyty w r-kach bież. .	445.918.13	39.147.848.54	8.010.441.084 72	8. Redyskonto weksli .	3.574 851.70	14.921.582.14	3.667.634.539.—
9. Pożyczki termin. . . .	13.713.360.66	171.089.60	617.834.152.70	9. Dyskonto akceptów Banku Akceptac. . . .	7.041.196.14	—	—
10. Nieruchomości	2.232.195.84	—	16.794.103.85	10. Otwarcie kredytu w N. B. P.	—	—	6.730.610.264,08
11. Różne rachunki	4.204.295.23	79.931.726.05	920.495.921.01	11. Lokaty skarbowe . .	2 582.0 3.53	—	1.756.499.68
12. Rachunki wynikowe za lata ubiegłe .	1.689.167 90	6.281.119.91	187.992.783.48	12. Różne rachunki . . .	1.515.941 50	7.383 584.53	328.397.881.19
13. Rachunki wynikowe za rok bieżący .	—	—	137.408.550.34	13. Rachunki wynik. za lata ubiegłe . . .	193.923.32	894.923.17	221.812.525.07
				14. Rachunki wynik. za rok. bieżący . .	74.837.29	75.778.05	178.682.808.42
Suma bilansowa	26.434.264.76	187.144.233.20	16.920.853.061.51	Suma bilansowa	26.434.264.76	187 144.233.20	16.920.853.061.51
1. Dłużnicy z tyt. gwarancji	67.000.—	190.000.—	2.361.721.192.95	1. Zobowiązania z tyt. udziel. gwarancji . . .	67.000.—	190.000.—	2.361.721.192.95
2. Inkaso	128.985.52	942.467.97	392.275.196.63	2. Różni za inkaso . . .	128.985.52	942.467.97	392.275.196.63

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

STAN CZYNNY **SKRÓCONY BILANS SUROWY W DN. 31 MARCA 1947 R.** STAN BIERNY

Nazwa rachunków	r-ki stare	r-ki okupac.	r-ki polskie	Nazwa rachunków	r-ki stare	r-ki okupac.	r-ki polskie
1. Kasa i sumy do dyspozycji	—	—	1.691.659.222.61	1. Kapitał zakładowy .	100.000.000.—	—	—
2. Bilety skarbowe . . .	—	—	38.933.413.—	2. Kapitały rezerwowe .	70.737.747.22	7.143.381.87	3.279.289.—
3. Papiery wartościowe	108.592 660.95	2.073 981.66	275.000.000.—	3. Fundusz amortyzacji nieruch. . .	2.709.284.37	—	2.144.000.—
4. Papiery wartościowe kap. rezer. .	4.227.837.61	—	—	4. Lokaty skarbowe . . .	54.019.187.65	—	1.134.653.942 66
5. Udziały	13.518 653.—	12.022.000.—	8.966.000.—	5. Wkłady	66.305.867.84	18.810.810.65	342.546.059.43
6. Banki krajowe	20.216.306.98	60.140.095.48	220 801.992.04	6. Rachunki bieżące . . .	32 155.329.70	73.303.665.26	8.150.611.470.49
7. Banki zagraniczne . . .	401.457.51	—	—	7. Różne natychmiast płat. zobow.	—	—	86.360.123.70
8. Dyskonto	59.755.544.50	4 918.880.—	3.021.304 563.—	8. Banki krajowe	18.000.000.—	75.445.481.71	915.341.547.73
9. Protesty	366 451.58	399.373.10	13.542.907 —	9. Banki zagraniczne . .	2.721.350.—	—	941.949.705.—
10. Kredyty w rachunkach bież. . .	8 889.045.30	66.846.450.41	3.266 847.696.—	10. Otwarty kredyt . . .	—	—	2.424.172.365.—
11. Pożyczki terminowe . . .	62.601.922.87	33.136.130.84	4.998.285 283 28	11. Redyskonto weksli . .	55.923.607.94	—	—
12. Kredyty akcept. i remburs.	188 715.—	—	—	12. Dyskonto akceptów Banku Akc.	33.688.927.—	—	—
13. Nieruchomości	12.889.828.80	—	17.414.278 38	13. Wierzyciele hipoteczni	6.301.459 35	—	—
14. Różne rachunki	297.734.437.56	22.210.967.10	1 577 035.902.45	14. Zobowiązania z tyt. kred. akc. i remburs . . .	188.715.—	—	—
15. Długoterminowe pożycz. hipoteczne . . .	287.557.636.79	—	—	15. Różne rachunki . . .	262.533.806.50	26.923.115.36	961.509.735.95
16. Rachunki wynikowe . . .	—	—	65.617.023.73	16. Listy zastawne (obligacje)	171.428.712.—	—	—
Suma bilansowa	876.940.498.45	201.747.878.59	15.200.458.286.49	17. Rachunki wynikowe . .	226.503.88	121.423.74	237.890.047.48
1. Dłużnicy z tyt. udziel. gwar.	—	—	288.568.329 —	Suma bilansowa	876.940.498.45	201.747.878.59	15.200.458.286.49
2. Inkaso	—	—	78.408.510.—	1. Zobowiązania z tyt. udziel. gwar.	—	—	288 568 329.—
				2. Różni za inkaso . . .	—	—	78.408.510.—
			366.976.839.—				366.976.839.—

HUTA „MIŁOWICE” W SOSNOWCU

zakupi:

NOWE OPONY I DĘTKI

ewentualnie używane w dobrym stanie o wym. 550×16 mm ewentualnie 525×16 mm do samochodu osobowego.

Oferty należy nadsyłać pod adresem Huta „Miłowice”, Sosnowiec, ul. Francuska 12. 233

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W CHORZOWIE

zakupi

1 używaną lokomotywę - ciągnik

z silnikiem Diesla na chodzie o sile pociągowej minimum 2.500 kg. dla toru o rozpiętości 1.435 mm.

Oferty prosimy kierować do Wydziału Zakupów P. Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie

(PAP) 232

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO

w WARSZAWIE, ul. Willowa Nr 13

poszukuje:

Inżynierów i techników do Biura Produkcji Części Zamennych dla samochodów i traktorów, buchalterów, kalkulatorów, fachowców w dziale organizacji i usprawnień oraz kosztów własnych, tokarzy, frezerów, wiertaczy, monterów silnikowych, ślusarzy maszynowych.

Zgłoszenia: Wydział Personalny Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego, Warszawa, ul. Willowa 13.

227

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W CHORZOWIE

zakupi:

1.500 SZT. UBRAN ROBOCZYCH dla mężczyzn,
500 „ „ „ dla kobiet,

oraz

METAL ŁOŻYSKOWY wzgl. CYNĘ „BANKA”.

Oferty zaopatrzone w próbki i wzory należy kierować do Wydziału Zakupów P. Fabr. Zw. Azot. w Chorzowie.

(PAP) 231

TAM PRACUJMY GDZIE MIESZKAMY

Nowo przeniesiona do Mysłowic

DYREKCJA JAWORZNICKO-MIKOŁOWSKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

PRZYJMIE NATYCHMIAST:

inżynierów i techników górniczych, inżynierów i techników mechaników, inżynierów i techników elektryków, inżynierów i techników budowlanych, buchalterów, mierniczego górniczego, rysowników-kreślarzy oraz biegle maszynistki.

Zgłoszenia z życiorysem kierować do Biura Personalnego Zjednoczenia w Mysłowicach, ul. Sienkiewicza 4.

Pierwszeństwo mają mieszkańcy Mysłowic i okolicy. 221

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘLNIANEGO Nr 21

Zawidów, ul. Młynarska 8 pow. Lubań Dolny Śląsk

poszukują natychmiast:

1 księgowego bilansistę jako kierownika finansów i księgowości, 1 rutynowanego księgowego dla księgowości materiałowej, 2 maszynistki samodzielne korespondentki ze znajomością stenografii

234

ZAKUPIMY KSIĄŻKI z dziedziny maszyn elektrycznych o poziomie akademickim, również w języku niemieckim, oraz kompletne roczniki pism:

1. Elektrotechnische Zeitschrift, 2. Elektrotechnik u. Maschinenbau, 3. Archiv für Elektrotechnik poczynając od roku 1930.

Zgłoszenie kierować do Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Elektrycznych w Katowicach, ul. Mariacka Nr 23 224

FABRYKA DRUTU I LIN W ZABRZU

ul. Stalingradzka 1

poszukuje:

kierownika laboratorium chem.-metalograficznego, korespondenta — buchaltera dla spraw inwestycyjnych, kalkulatora ze znajomością buchalterii.

Oferty należy kierować do Dyrekcji Fabryki. 228

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową) mies. zł 150, kwart. zł 450, półrocznie zł 900. CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia na okładce: 1/4 stron. — 30.000,— zł, 1/2 str. — 16.000 zł, 3/4 str. — 9.000 zł. Ogłoszenia za tekstem: 1/4 str. — 25.000,— zł, 1/2 str. — 13.000,— zł, 3/4 str. — 8.000,— zł, 1 str. — 4.500,— zł, 1/16 str. — 2.500,— zł. Drobnym ogłoszeniom się nie przyjmuje.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTR.: Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank Gospod. Spółdzielczego, Katowice 179 i PKO Katowice 4391. DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1, Katowice, ul. Francuska nr 33, tel. nr 327-54. 408, R. 47. R. 30177

„RACHUNKOWOŚĆ-PODATKI”

W NAJBLIŻSZYM CZASIE UKAZE SIĘ CZASOPISMO.

„RACHUNKOWOŚĆ-PODATKI” JAKO MIESIĘCZNIK

Głównym celem tego nowego wydawnictwa będzie dokształcanie fachowe księgowych i ułatwianie im orientowania się w licznych dziś zarządzeniach i okólnikach rządowych, a zwłaszcza skarbowych.

Wydawcą czasopisma jest **Spółdzielnia Wydawnicza „ŻYCIE GOSPODARCZE”** w **Katowicach** (ul. 3-go Maja Nr 23 — tel. 317-73).

„RACHUNKOWOŚĆ-PODATKI” kosztować będzie w prenumeracie kwartalnej **225 zł**, a półrocznej **450 zł**. Cena numeru pojedynczego **75 zł**.

W czasopiśmie zamieszczane również będą ogłoszenia na okładkach i za tekstem.

BLIŻSZYCH INFORMACJI O TYM WYDAWNICTWIE UDZIELA SPÓŁDZIELNIA „ŻYCIE GOSPODARCZE” JAKO JEGO WYDAWCA

235

Do Abonentów i Czytelników „ŻYCIA GOSPODARCZEGO”

Od 1 lipca br. numer »ŻYCIA GOSPODARCZEGO« kosztować będzie 75 zł, a w prenumeracie: kwartalnej 450 zł i półrocznej 900 zł.

Jeżeli się zważy, że abonenci „ŻYCIA GOSPODARCZEGO” otrzymywali dotychczas bezpłatne numery specjalne, czyli prawie trzy zeszyty miesięcznie, to okaże się, że nasze czasopismo, wydawane estetycznie i na dobrym papierze, jest jednym z najtańszych czasopism ekonomicznych.

Żywimy nadzieję, że wszyscy nasi SZANOWNI ABONENCI I CZYTELNICY ustosunkują się nadal do „ŻYCIA GOSPODARCZEGO” tak życzliwie, jak dotychczas.

236

OD DNIA 1-VI-6.r.
POLSKI MONOPOL ZAPALCZANY
PRZEKAZAŁ DO

PRZEDAŻY DETALICZNEJ

